wprost
NR 40 (89) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
8-14.10 2021 ISSN 0209-1747

PMPG POLSKIE MEDIA SA

eprasa.pl 732630a80c

PGNiG
PGNiG Mecenasem Teatru
...w Twoim domu
To ważne, żeby dbać o tradycję, kulturę i sztukę.
Dlatego bycie mecenasem, obecnego od lat
w Waszych domach **Teatru Telewizji,**
to dla nas zaszczyt.

Na początek

Szymon Krawiec
@SzymonKrawiec

Prezes w obłokach

Kiedy zamawialiśmy tę okładkę „Wprost” było jeszcze przed posiedzeniem Rady Polityki Pieniężnej. Mało kto zresztą spodziewał się, że to już w tym tygodniu Rada stopy procentowe jednak podwyższy. Prezes NBP z reguły występował wcześniej w fantastycznym nastroju. Jakby nie robił ostatnio żadnych zakupów i inflacji

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl 73263ba80c

nie widział. Opowiadał o polskim cudzie gospodarczym, mówił o rekordowych zapasach złota w skarbcu i o planach na nowy banknot. Tym razem tysiączłotowy z wizerunkiem królowej Jadwigi. Sprawiał wrażenie człowieka z innej planety, który nie wie, jak bardzo wzrosły ceny gazu, prądu, chleba czy warzyw.

Na chwilę jakby zszedł na ziemię i uznał, że jednak **Z REKORDOWĄ, DOBIJAJĄCĄ DO POZIOMU 6 PROC. INFLACJĄ ZROBIĆ COŚ TRZEBA.** *Podwyższył więc w środę stopy procentowe o 0,4 proc.*

Podwyżka symboliczna, która na wzrost cen nie będzie miała na razie żadnego wpływu. Wpływ ten może zobaczymy, ale minimalny i za minimum pół roku - oceniają eksperci.

My nie tworzyliśmy kolejnych materiałów o tym, że Polaków atakuje drożyzna. Takich w mediach jest pełno. Albo takich, że żadnej drożyzny nie ma, bo

eprasa.pl 73263ba80c

wprawdzie drożeje prąd czy mięso, ale tanieją jachty i helikoptery. Skoncentrowaliśmy się na historiach zwykłych Polaków, którzy co parę dni słyszą, że znów za coś muszą zapłacić więcej. Oni nie mają do czynienia z podwyżkami o parę procent, tylko jak już coś drożeje, to dwucyfrowo. Nie mają też do czynienia z jakimiś ewenementem, że drożeje jeden produkt, tak jak kiedyś pół Polski ekscytowało się wzrostem ceny kostki masła. Dzisiaj, z perspektywy zwykłego zjadacza chleba, drożeje wszystko: paliwo, prąd, gaz, czy to do kuchenki, czy do samochodu, leki, warzywa, mięso, ubrania, woda mineralna. Chleb też drożeje, słynne masło zresztą też. Być może takim tekstem uda się sprowadzić prof. Glapińskiego albo kogokolwiek z 10-osobowej Rady Polityki Pieniężnej jeszcze bardziej na ziemię.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 73263ba80c

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***

eprasa.pl 73263ba80c

Nr 40 8-14 października 2021

Czytaj Wprost

Fot. John Holcroft/Ikon Images/East News

60 **SYNDROM PROBLEMATYCZNEGO UŻYWANIA INTERNETU**
Niektórzy wstają w środku nocy, kładą pod drzwiami koc, żeby nie było widać światła. Grają do rana. Na zdalnych lekcjach tylko klikali, że są obecni. Czy uda im się wyjść z wirtualnego świata?

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 73263ba80c

Czytaj Wprost

12 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ

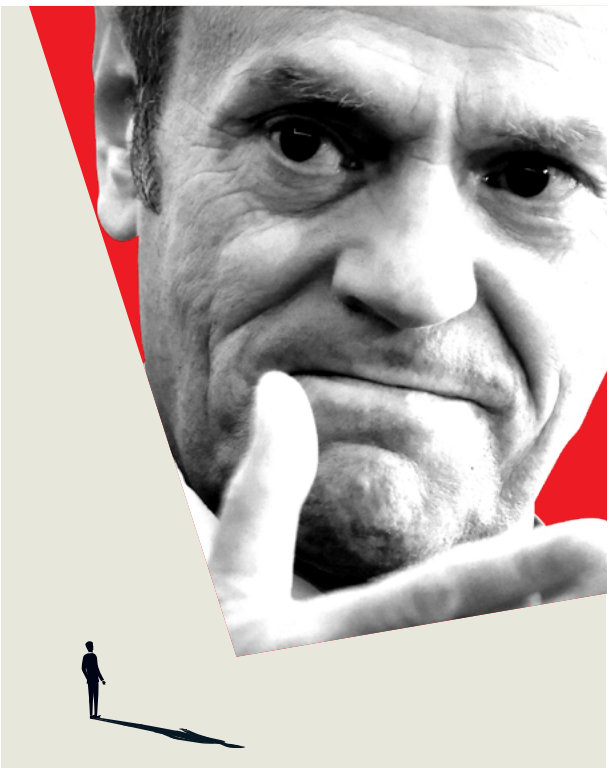

22 **KLUB KO TRZĘSIE SIĘ ZE STRACHU**

Wraz z powrotem Donalda Tuska na szefa PO wróciły stare metody zarządzania partią. Każdy boi się o swoją pozycję, bo przewodniczący ustawia ludzi do pionu – ujawnia nasz rozmówca.

28 **PRZETASOWANIA W PO**

– Radosław Sikorski i Bartosz Arłukowicz naciskali na powrót Donalda Tuska, bo wiedzieli, że wraz z nim wrócą ich wpływy w partii – mówi informator Wprost.

33 **KONSEKWENCJA BEZ WZGLĘDU NA NOTOWANIA**

Daję stuprocentową gwarancję, że po sobotnim kongresie zjednoczeniowym Lewicy przestaniemy się zajmować sobą – deklaruje w rozmowie z nami Włodzimierz Czarzastv.

Fot. Andrzej Iwańczuk/REPORTER, Shutterstock, GRZEGORZ KRZYŻEWSKI / FotoNews / Forum

eprasa.pl 73263ba80c

Czytaj Wprost

SPOŁECZEŃSTWO

79 **DOBROCZYNNY HANDEL**

Sklepy charytatywne powstają w Polsce. Zaistniały sprzyjające ich powstawaniu okoliczności: rozkochani w ekologii ludzie szukają rzeczy z drugiej ręki.

98 **PERFIDNI POLITYCZNI GANGSTERZY**

Dla polityków ZP, chrześcijaństwo i Kościół to element gry. Są cynikami – powiedział dominikanin, o. Paweł Gużyński.

BIZNES

126 **LEPIEJ JUŻ BYŁO**

Drożyzna – to słowo odmieniane ostatnio przez wszystkie przypadki. Życie w Polsce z dnia na dzień stało się tak drogie, że żaden obiecywany wzrost płac nie zniweluje galopującej inflacji.

138 **„TŁUSTE KOTY" NAKRĘCA SPIRALĘ PŁACOWO-CENOWĄ**

- Wiele grup zawodowych mówi: „jeżeli mówicie, że jest dobrze, jeżeli pozwalacie, żeby wasi ludzie opływali we wszystko, to nam też dawajcie kasę" - ocenia ekonomista Ryszard Bugaj.

Fot. Kuba Atys / Agencja Gazeta, Shutterstock

eprasa.pl 73263ba80c

Czytaj Wprost

Fot. Metzel Mikhail / TASS / Forum, REINHARD KRAUSE / Reuters / Forum, GENYA SAVILOV/AFP/East News, Shuttertsock

ZAGRANICA

163 **AFERA PANDORA PAPERS**
Nowy wyciek dokumentów bez wielkich nazwisk z Polski. Albo nasi przywódcy są krystalicznie uczciwi, albo mają swoje podatkowe raje nie tam gdzie inni.

171 **CHIŃCZYK WIEDZIAŁ, NIE POWIEDZIAŁ**
Są kolejne dowody na to, że Chińczycy przez wiele miesięcy ukrywali przed światem rozwój pandemii. Tym razem zdemaskowała ich analiza zamówień publicznych.

ZDROWIE

179 **NIESPODZIEWANY NOBEL Z MEDYCYNY**
Nobel dla Juliusa i Patapoutiana za odkrycia dotyczące receptorów temperatury i dotyku zaskoczyła. Spodziewano się nagrody za szczepionki przeciw COVID-19.

eprasa.pl 73263ba80c

Czytaj Wprost

Fot. AFP/EAST NEWS

KULTURA

191 **25 LAT OD NOBLA DLA SZYMBORSKIEJ**

Były sekretarz poetki, Michał Rusinek, wspomina wiadomość sprzed ćwierć wieku i to, jak poznał noblistkę oraz zapowiada publikację nieznanych dotąd wierszy Szymborskiej!

204 **NOWOJORSKIE DAMY**

Dwie nowojorskie panie, które pisaniem wyrąbały sobie drogę na szczyt popularności. Ukazała się u nas biografia Susan Sontag i pierwsza w Polsce książka Fran Lebowitz.

FELIETON

217 **MICHAŁ WITKOWSKI**

eprasa.pl 73263ba80c

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne

Fot. 123RF

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl/263ba80c

To nieprawda, że...

Fot. 123RF

eprasa.pl 73263ba80c

To nieprawda, że...

Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

W ubiegłym tygodniu w Sejmie odbyła się niezwykle emocjonalna debata dotycząca przedłużenia stanu wyjątkowego w gminach przy granicy białoruskiej. Przerzucano się zdjęciami dzieci uchodźców, były krzyki, walenie pięścią w pulpit, słowem pełna ekspresja. – A potem wszyscy aktorzy tego przedstawienia spotkali się w barze za kratą,

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl 73263ba80c

nie przymierzając, jak u Mazurka na urodzinach – śmieje się polityk opozycji.

Marszałek Senatu Tomasz Grodzki miał ostatnio zostać nieprzyjemnie zaskoczony przez Donalda Tuska. Według naszego informatora polityk chciał porozmawiać z szefem Platformy Obywatelskiej przed spotkaniem przedstawicieli parlamentów państw V4. – Tusk przez swojego posłańca poinformował Grodzkiego, że się z nim nie spotka. Odmowa bardzo zabolała marszałka, szczególnie, że wszyscy wiemy jak duże jest jego ego – mówi nasz informator.

Dostęp do lidera PO w ogóle jest mocno ograniczony, co zdradził nam polityk, który był entuzjastycznie nastawiony do powrotu Tuska do polityki, a teraz jego entuzjazm powoli opada. – Bartek Sienkiewicz ma najlepszy kontakt z Tuskiem i jest głównym łącznikiem Donalda z klubem. Ale Tusk raczej zachowuje rezerwę

eprasa.pl 73263ba80c

To nieprawda, że...

– mówi polityk Koalicji Obywatelskiej. Jego zdaniem szef PO już nawet nie kryje, że zamierza podejmować jednoosobowo decyzje. – W klubie jest wiele osób, które mają wyrobione nazwiska, bogatą historię polityczną i co za tym idzie mają swoje ambicje. Tymczasem Donald Tusk dał do zrozumienia, że posłowie mogą sobie mówić, w jaki sposób chcieliby rozwiązania konkretnych problemów, ale decyzje i tak zapadną gdzie indziej – mówi nasz rozmówca.

Wszyscy w KO czekają na to, co będzie z przewodniczącym klubu. Borysa Budkę, zawieszonego po urodzinach u dziennikarza Roberta Mazurka, na jedno posiedzenie Sejmu zastąpił Rafał Grupiński. Ale podobno nie zostanie szefem klubu na stałe. – Najbardziej prawdopodobny jest powrót Borysa, bo bardzo chce pełnić tę funkcję, a inni członkowie PO jakoś się nie garną, żeby kierować pracami klubu – mówi polityk Koalicji Obywatelskiej.

eprasa.pl 73263ba80c

Jest natomiast uboczny efekt tego chwilowego zastępstwa Budki przez Grupińskiego. – Waldy Dzikowski chciał kandydować na szefa regionu wielkopolskiego PO przeciwko Grupińskiemu, ale gdy Rafał został poproszony o pokierowanie klubem, Dzikowski wycofał się z walki o region – śmieje się polityk KO. Dodaje on także, że powrót Tuska na szefa Platformy ożywił partię, bo przedtem ludziom nawet nie chciało się ubiegać o stanowiska partyjne w terenie, a teraz znowu rozgorzała walka. – Z drugiej strony PO jest całkowicie pochłonięta wewnętrzni sprawami i znowu cała polityka u nas zamarła – wzdycha poseł KO.

W rządzie śmieją się, że pod przewodnictwem Marcina Ociepy powstał związek zawodowy podsekretarzy stanu. Bo polityk zebrał wokół siebie osoby, które odeszły z Porozumienia Jarosława Gowina, a są na rządowych stanowiskach. Przypomnijmy, że w połowie sierpnia w Sejmie

eprasa.pl 73263ba80c

zawiązał się Zespół Parlamentarny ds. Bezpieczeństwa i Rozwoju „Polska OdNowa". W składzie jest 5 posłów: Anna Dąbrowska-Banaszek, Grzegorz Piechowiak, Wojciech Murdzek, Andrzej Gut-Mostowy, Marcin Ociepa.

A dlaczego rekonstrukcja rządu, która miała być pod koniec września, się przedłuża? – Bo każdy koalicjant chce stanowisk, a prezes nie może im ulegać – mówi nasz rozmówca. W poprzednich „Niedyskrecjach parlamentarnych pisałyśmy, że ugadywanie się z czterema podmiotami w kolacji rządowej denerwuje Jarosława Kaczyńskiego.

Kaczyński podobno nie chce już słuchać o aferze mailowej od swoich współpracowników. – Prezes miał dość nadawania Mariusza Błaszczaka i Mariusza Kamińskiego na Michała Dworczyka i ludzi premiera. Zablokował się już na ten temat i uważa go za zamknięty. Zresztą wyraził nawet opi-

eprasa.pl 73263ba80c

nię, że z maili dowiedział się, iż niektórzy współpracownicy Mateusza Morawieckiego są bardzo kulturalni – mówi nasz informator.

Błażej Spychalski jednak odszedł ze stanowiska rzecznika prasowego prezydenta, jak wcześniej donosił Onet. Dziennikarze portalu twierdzili, że politykowi szykowane jest nowe miejsce pracy w Orlenie. Tę informację zdementował sam Spychalski. My usłyszałyśmy, że w plotce jest sporo prawdy. – Z pałacu słychać, że Spychalski ma podobno pracować w Orlenie na Ukrainie, bo tam Orlen tworzy spółkę. Ma być w jej zarządzie – mówi nasz rozmówca.

Politycy lewicy nie kryją satysfakcji z faktu, że powrót Donalda Tuska nie doprowadził do dominacji PO po opozycyjnej stronie sceny politycznej. – Widać, że z tym osławionym powrotem jest coś nie tak. Tusk się miota, nie ma poważnego programu, a tymczasem PiS ma konkret w postacie Pol-

eprasa.pl 73263ba80c

skiego Ładu i zaczyna go wdrażać, co może zaowocować wzrostem poparcia – mówi nasz rozmówca z Lewicy. Dodaje on, że taki scenariusz powrotu Tuska – najpierw duży wzrost poparcia, a potem spadek – przewidział Aleksander Kwaśniewski. – I miał rację. Tusk wrócił tylko po to, żeby się zemścić na Jarosławie Kaczyńskim, ale najwyraźniej zemsta nie jest wystarczającą motywacją – mówi nasz rozmówca.

Przed kongresem zjednoczeniowym Lewicy Włodzimierzowi Czarzastemu udało się opanować kryzys w partii i zablokować tendencje rozłamowe, od których niewiele dzieliło klub. – To połączenie jest robione na bardzo złych warunkach dla SLD, bo nie odzwierciedla siły Wiosny i SLD. Wiosna pod względem liczebności jest dziesięć razy mniejsza od SLD i działaczy w terenie niesamowicie irytuje fakt, że przy takiej dysproporcji władza ma być podzielona w równych proporcjach jeden do jednego – mówi polityk Lewicy. – Z drugiej strony

eprasa.pl 73263ba80c

To nieprawda, że...

jest tak, że 95 proc. wszystkich projektów składanych w Sejmie przygotowują posłowie Wiosny i Razem, a SLD tylko 5 proc., zatem to wszystko się jakoś wyrównuje – zauważa informator „Wprost”. Nasz rozmówca uważa, że wbrew wcześniejszym doniesieniom na październikowym kongresie ani Czarzasty, ani Robert Biedroń nie będą mieli konkurencji do stanowiska liderów – zatem to właśnie oni zostaną współprzewodniczącymi nowej lewicowej partii, tak jak to ustalono dwa lata temu po wyborach parlamentarnych.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 73263ba80c

Kraj

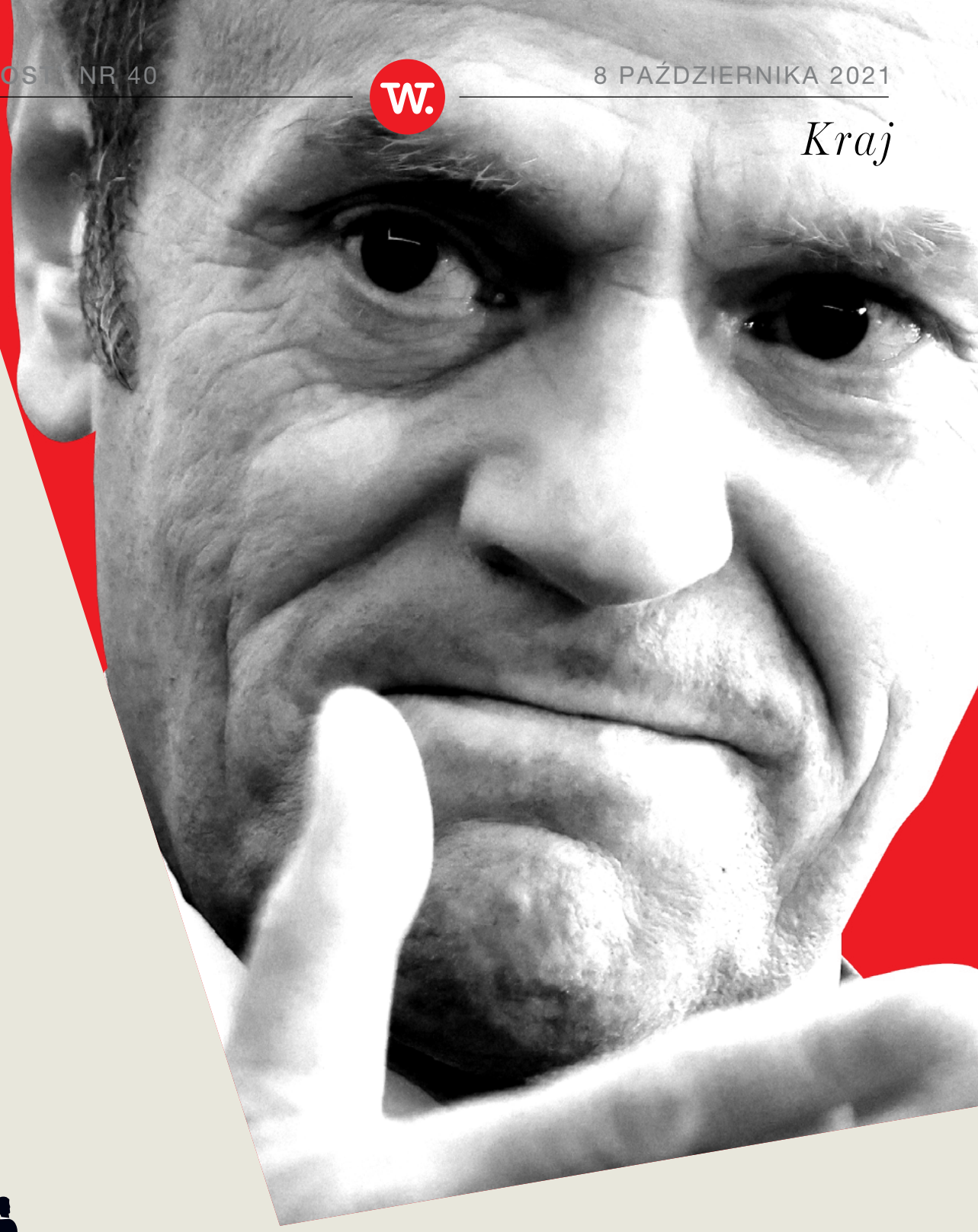

Fot. Andrzej Iwańczuk/REPORTER, Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 73263ba80c

KLUB KO TRZĘSIE SIĘ ZE STRACHU

Wraz z powrotem Donalda Tuska na szefa PO wróciły stare metody zarządzania partią. Każdy boi się o swoją pozycję, bo **PRZEWODNICZĄCY USTAWIA LUDZI DO PIONU** *– mówi nasz rozmówca.*

Tekst: **Joanna Miziołek**

Jednym z istotniejszych zadań po powrocie Donalda Tuska do polskiej polityki jest zdyscyplinowanie własnej partii i klubu Koalicji Obywatelskiej. – Inaczej Tusk nie będzie w stanie zawalczyć z PiS o wygraną w wyborach. Część polityków KO przez ostatnie lata egzystowała w klubie jak wolne elektrony. Robili co chcieli, nie zważając na wizerunek reszty – mówi polityk PO.

eprasa.pl 73263ba80c

Spójność ponad wszystko

Teraz sytuacja się zmieniała. Pierwszy sygnał „porządkowania partii” przez Tuska pojawił się po Campusie Polska Przyszłości, podczas konwencji w Płońsku. To tam lider PO zwrócił uwagę nie tylko Sławomirowi Nitrasowi za słowa o „opiłowaniu katolików”, czy Frankowi Sterczewskiemu za bieganie przy granicy polsko-białoruskiej, ale między wierszami upominał też Michała Szczerbę i Dariusza Jońskiego za ich polityczną aktywność.

– Młodsi politycy KO do tej pory mieli pełną swobodę w działaniu, a przez to klub nie miał jednego spójnego stanowiska. Teraz swoje ruchy muszą uzgadniać z kierownictwem. W końcu ktoś przywrócił porządek. Wcześniej wszystko było postawione na głowie – mówi nasz informator.

Budowanie spójności w klubie nie będzie jednak proste. Szczególnie, że ten jest podzielony na część polityków starszego pokolenia, o bardziej konserwatywnych poglądach i młodszego, wychylającego się

eprasa.pl 73263ba80c

światopoglądowo w lewą stronę. I to właśnie ci młodsi byli skonfundowani ostatnim wystąpieniem Donalda Tuska w Płońsku.

– To była cepeliada, która zresztą zamiast pokazać jak Tusk jest związany z polską tradycją, pokazała jak bardzo nie rozumie Polski powiatowej, do której chciał mówić. Bo

> *Polska powiatowa, do której mówił Tusk w Płońsku, przestała istnieć na początku lat 2000. Ta dzisiejsza* **MA JUŻ ZUPEŁNIE INNĄ OBYCZAJOWOŚĆ I ASPIRACJE,**

nawet jeśli dalej głosuje na PiS – mówi jeden z polityków opozycji.

KO chce się zmieniać, Tusk nie

Politycy Koalicji Obywatelskiej podejmują próby, żeby pokazać wyborcom, że zmieniają się razem z duchem czasu. Tylko, że te zmiany jak się okazuje

eprasa.pl 73263ba80c

hamuje w klubie Donald Tusk. Tak było choćby podczas próby przeforsowania projektu o związkach partnerskich w oparciu o prawo cywilne. Pomysłodawcami byli dwaj konserwatyści KO Paweł Kowal i Paweł Poncyljusz.

– Nie słyszałem wcześniej, nie prosiłem o taką inicjatywę i to nie jest inicjatywa PO ani KO jako klubu – oświadczył Tusk podczas piątkowej konferencji prasowej w Sejmie. Zapowiedział też, że będzie rozmawiał z posłami Kowalem i Poncyliuszem. – Nie miałem i nadal nie mam oczekiwania, aby zajęli się tym tematem – dodał lider PO.

Król Europy i strach

W samym klubie, zdaniem naszych rozmówców, oprócz początkowego entuzjazmu z powrotu lidera panuje atmosfera wyczekiwania i strachu. – Wraz z powrotem Donalda Tuska na szefa PO wróciły stare metody zarządzania partią. Każdy boi się o swoją pozycję, bo przewodniczący ustawia ludzi do pionu – mówi nasz rozmówca.

eprasa.pl 73263ba80c

Inny dodaje: – Ludzie dostrzegają zbyt małą dynamikę w aktywności Tuska, ale wszyscy się go boją i nikt nie jest w stanie zwrócić mu uwagi. Zresztą i tak by nie posłuchał, bo w końcu wrócił do nas „król Europy” – mówi ironicznie nasz rozmówca.

Zmiana szefostwa partii co prawda podniosła poziom sondaży Platformy Obywatelskiej, to jednak nie na poziom, jakiego jej politycy oczekiwali. – Choć przesunięcie notowań PO z kilkunastu do 24 procent uratowało PO, to jednak konkretne wyniki wyborów z ostatnich 6 lat pokazują, że 24 proc. w najnowszym sondażu to tyle, ile było za czasów Ewy Kopacz w 2015. Mniej niż było za rządów Grzegorza Schetyny w 2019. Analizując realne wyniki wyborcze PO ostatnich lat, wychodzi, że w trzy miesiące od powrotu Tuska do polityki krajowej, dzisiejsze notowania PO wcale nie należą do najlepszych – kwituje jeden z naszych rozmówców.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 73263ba80c

Kraj

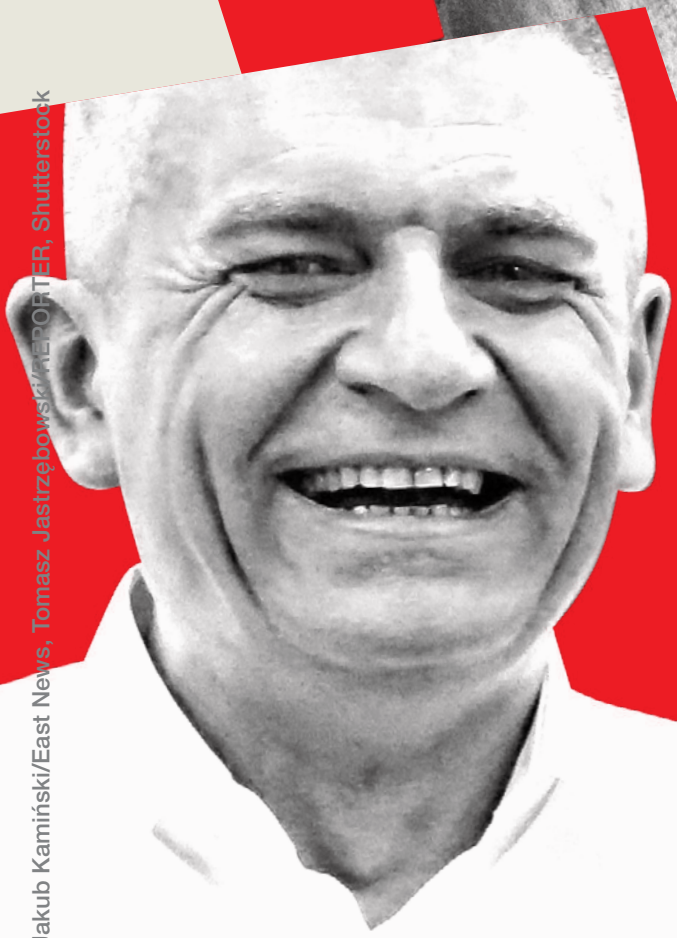

Fot. Jakub Kamiński/East News, Tomasz Jastrzębowski/REPORTER, Shutterstock

eprasa.pl 73263ba80c

PRZETASOWANIA W PO

– Radosław Sikorski i Bartosz Arłukowicz naciskali na powrót Donalda Tuska na szefa PO, bo wiedzieli, że wraz z nim wrócą ich wpływy w partii. Właśnie dokonała się zmiana pokoleniowa w Platformie, tylko że to **STARZY ZASTĄPILI MŁODYCH** *– mówi informator „Wprost".*

Tekst: **Joanna Miziołek**

W Platformie Obywatelskiej nadal funkcjonuje podział na frakcje. A wiąże się z nimi, po powrocie Donalda Tuska do polskiej polityki, pewna anegdota. – Frakcje w PO prześcigały się w zbieraniu podpisów pod kandydaturą Tuska na szefa partii. To dowodzi, że wciąż istnieją – mówi polityk Platformy Obywatel-

eprasa.pl 73263ba80c

skiej. To świadczy również o tym, że politycy, w obawie o własne pozycje, chcą pokazać jak bardzo są lojalni w stosunku do nowego-starego lidera partii.

Frakcyjne roszady

Zresztą frakcje w PO uległy przeformatowaniu. Do tej po stronie Rafała Trzaskowskiego nie można już, zdaniem naszych rozmówców, zaliczać Agnieszki Pomaskiej, która walczy o szefowanie regionem pomorskim. – Bez zgody i wsparcia Tuska nie wystartowałby w wyborach – mówi polityk PO z tamtego regionu.

Nasz rozmówca twierdzi, że dziś jednym lojalnym i zaufanym politykiem po stronie prezydenta Warszawy jest Sławomir Nitras, który ostatnio mniej występuje w mediach. – Po konwencji w Płońsku Sławek dostał wyraźny sygnał od Donalda, że ma się wyciszyć medialnie – mówi nasz informator. Sam Rafał Trzaskowski też miał się pogodzić z faktem, że lider w Platformie jest tylko jeden i jest nim Donald Tusk. – Rafał przygasł. Zrozumiał, że jedyne,

eprasa.pl 73263ba80c

co go czeka, to kolejne wybory na prezydenta Warszawy – mówi nasz rozmówca.

Wymiana twarzy w PO

Pełne przyzwolenie na występy medialne dostali Bartłomiej Sienkiewicz, Radosław Sikorski i Bartosz Arłukowicz. – Radosław Sikorski i Bartosz Arłukowicz naciskali na powrót Donalda Tuska na szefa PO, bo wiedzieli, że wraz z nim wrócą ich wpływy w partii. Właśnie dokonała się zmiana pokoleniowa w Platformie, tylko że to starzy zastąpili młodych. Tusk zamiast młodych promuje w mediach Sienkiewicza, Sikorskiego i Arłukowicza – mówi nasz informator.

Powrót polityków w orbitę wpływów Donalda Tuska może dziwić, szczególnie, że zarówno Sikorski jak i Arłukowicz, zdaniem naszego rozmówcy, mieli wcześniej pozwalać sobie w kuluarach na złośliwości względem obecnego lidera PO.

– W momencie, kiedy Tusk został szefem Rady Europejskiej Radek (Radosław Sikorski – red.) wściekał się w Hawełce (dawnej sejmowej restauracji

eprasa.pl 73263ba80c

– red.), że jako ostatni dowiedział się, że Donald zamierza objąć to stanowisko i opuścić Platformę. Arłukowicz też obmawiał Tuska. A teraz to niemal najbliżsi współpracownicy – komentuje jeden z polityków.

I dodaje, że zarówno Bartłomiej Sienkiewicz, jak i Bartosz Arłukowicz i Radosław Sikorski zrozumieli, że zarówno w Platformie Schetyny jak i Budki, nie mają czego szukać, bo ich pozycja maleje kosztem zaufanych ówczesnych szefów.

Jego zdaniem politycy mieli świadomość tego, że tylko przy Donaldzie Tusku mogą pełnić ważne funkcje. Do osób, które są dziś w bliskim kręgu lidera PO zaliczają się jeszcze Małgorzata Kidawa-Błońska i Marcin Bosacki. Nie wspominając o sekretarzu generalnym Marcinie Kierwińskim, rzeczniku PO Janie Grabcu, czy Pawle Grasiu, który od lat jest najważniejszym i najwierniejszym kompanem Donalda Tuska.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 73263ba80c

Fot. GRZEGORZ KRZYŻEWSKI / FotoNews / Forum, Shutterstock

KONSEKWENCJA BEZ WZGLĘDU NA NOTOWANIA

Daję stuprocentową gwarancję, że po sobotnim kongresie zjednoczeniowym Lewicy **PRZESTANIEMY SIĘ ZAJMOWAĆ SOBĄ** *– deklaruje w rozmowie z „Wprost"* **WŁODZIMIERZ CZARZASTY**. *Przewodniczący SLD mówi o zmienianiu konstytucji z PiS, niechęci polityków opozycji do realnego oddzielania Kościoła od państwa i przełamaniu klątwy połowy kadencji. Czarzasty zdradza też, za ile wynajmuje swoją warszawską kawalerkę.*

Rozmawiał **Dariusz Grzędziński**

eprasa.pl 73263ba80c

Od kogo zaczniemy? Od Senyszyn, Rozenka czy Kwiatkowskiego?

Myślałem, że zaczniemy od jakichś spraw natury poważnej. Sprawy kadrowe są zawsze sprawami, które nie powinny być stawiane w pierwszym rzędzie. Kadry pojawiają się wtedy, kiedy wiadomo co zrobić, dokąd pójść i szuka się osób, które to zrobią. Ja zresztą jestem zwolennikiem tezy, której trzymam się dość mocno, że spraw wewnętrznych partii nie należy wynosić do mediów, więc uciekam od komentarza, bo kiedy te sprawy były wynoszone na zewnątrz, partia zawsze na tym traciła w notowaniach. Tak jest też zresztą teraz.

Włodzimierz Czarzasty

– polityk i przedsiębiorca. Były członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji (1999-2005), w latach 2006–2017 przewodniczący zarządu Stowarzyszenia „Ordynacka”, od 2016 przewodniczący Sojuszu Lewicy Demokratycznej (dzisiaj to Nowa Lewica). Poseł na Sejm, od 2019 wicemarszałek Sejmu IX kadencji.

eprasa.pl 73263ba80c

Rzeczywiście, wewnętrzne sprawy Lewicy nie przedostawały się na zewnątrz przez rok, może nawet 1,5 roku po wyborach parlamentarnych, ale teraz...

Nie przedostawały się przez 6 lat. Jestem szefem SLD od 6 lat, a one pojawiły się 4-5 miesięcy temu.

O tym właśnie chciałem porozmawiać. Jakieś pół roku temu przyszła radykalna zmiana. Co takiego się stało, że zaczęto mówić o wrzeniu wewnątrz?

Mamy kongres 9 października i to jest najważniejsze. Nie będę się odnosił do jednego, drugiego czy trzeciego nazwiska, bo odnoszenie się na zewnątrz do tych spraw nie jest ani potrzebne, ani mile widziane, ani mądre. W tej sprawie wypowiadają się zarządy, sądy koleżeńskie bądź prezydia klubów.

No dobrze, proszę przynajmniej powiedzieć, co stanie się z dwójką wymienionych. W przypadku Andrzeja Rozenka mamy jasność, a czy Senyszyn i Kwiatkowski pozostaną członkami Nowej Lewicy?

Pan Rozenek nie jest członkiem partii, w której ja jestem i w związku z tym jego działalności partyjnej nie będę komentował.

eprasa.pl 73263ba80c

O Rozenku już nie rozmawiamy, ale co dalej z Joanną Senyszyn i Robertem Kwiatkowskim, którzy wciąż są w partii i klubie?

Powiem szczerze, że nie znam działalności pana Kwiatkowskiego poza działalnością poselską, którą oceniam pozytywnie. Jeżeli chodzi o panią Joannę Senyszyn, to z tego, co słyszałem, jest po decyzji sądu partyjnego w województwie pomorskim.

I zakazano jej pełnienia funkcji partyjnych.

Chyba na pół roku. Zresztą, to nie jest dla niej nowością, bo swego czasu była oskarżycielem w takim samym procesie.

Procesie Ryszarda Kalisza.

Oskarżanego o komentowanie rzeczy partyjnych na zewnątrz. Rekomendowała wtedy usunięcie Kalisza z partii i doprowadziła do tego.

Skutecznie.

Skutecznie i w związku z tym ona te mechanizmy zna.

Zabrzmiało złowróżbnie.

eprasa.pl 73263ba80c

Nie, nie. Tym się zajmuje sąd. Pani Senyszyn uczestniczyła bardzo mocno w sprawie Kalisza, są zresztą jej wypowiedzi z tego okresu. (Włodzimierz Czarzasty spogląda do przygotowanych notatek).

„NIELOJALNOŚĆ WOBEC PARTII NIE UJDZIE PŁAZEM" – *mówiła Joanna Senyszyn, będąc oskarżycielem z ramienia SLD w sądzie partyjnym przeciwko Ryszardowi Kaliszowi.*

Przygotował się pan z tymi cytatami. Joanna Senyszyn też coś przygotowała.

Wie pan, ja się nie przygotowałem z cytatami, bo ja zawsze mam cytaty przy sobie. Nie będę się ich uczył na pamięć, gdyż wiele z nich dość szybko traci swoją wartość.

Obracając się przeciwko ich autorom.

Czasami tak.

Wracając do Joanny Senyszyn - kilka dni temu przygotowała takie zestawienie najbardziej krwistych

eprasa.pl 73263ba80c

pana wypowiedzi z ostatnich dwóch lat i zamieściła to na Twitterze. Takie best of Czarzasty. Widział to pan?

Nie. Mam taką propozycję – panią Senyszyn niech się zajmie sąd. Jest sąd pierwszej instancji, teraz ma drugą instancję, do której może się odwołać. Może się nie odwoływać. To już jej prywatna sprawa.

Idźmy dalej. Nie pytam o sobotni kongres, bo tam chyba wszystko jest wyjaśnione i żadne niespodzianki się nie zdarzą.

No nie wiem.

Co to znaczy? Współprzewodniczący są już znani - Biedroń i Czarzasty. Inne stanowiska też uzgodniono.

Nie, nie. Każdy może startować na każdą funkcję.

Pod warunkiem, że nie jest zawieszony albo pozbawiony możliwości startu.

Ok, ale z tego, co wiem, wszyscy są odwieszeni. Nie mam wiedzy na temat zawieszenia np. pana Treli. A jeśli chodzi o pozbawionych możliwości kandydowania, to rozumiem, że mówi pan o Andrzeju Rozenku, który nie jest członkiem partii. Notabene, sprawę pana Rozenka rozpatrywało 9-osobowe prezydium

eprasa.pl 73263ba80c

klubu – więc nie jest to już tylko kwestia partyjna – które analizowało jego działalność medialną i udzieliło mu nagany z miesięcznym zakazem występów w mediach. Wie pan jakim stosunkiem głosów? 9 do 0, a tam są cztery partie – Razem, Wiosna, PPS i SLD. Wydaje mi się, że pan Rozenek musi usiąść i parę spraw sobie przemyśleć.

Słyszałem o tym ocenianiu działalności publicznej przez partię i nie dotyczy to tylko Andrzeja Rozenka. Strasznie niewdzięczna to musi być rola, takie analizowanie wszystkich programów z udziałem posła.

Pewnie tak (śmiech).

Dobrze, w sobotę 9 października przedstawicie nowe, przynajmniej częściowo, założenia programowe. A co dalej? Co od poniedziałku 11 października?

O wszystkim tym, co nowe teraz panu nie powiem, bo nie zdradza się takich rzeczy przed faktem.

OK, ile pan może powiedzieć?

Mogę powiedzieć prawie wszystko. Jest kongres, kongres olbrzymi, bo będzie na nim 1700 osób. Jedno z największych do tej pory podobnych wydarzeń, bo

eprasa.pl 73263ba80c

mówimy o delegatach, których jest ok. 1300 plus goście oraz osoby które pomogą w organizacji. To olbrzymia liczba osób. Ostatnie wybrano w poniedziałek i to są osoby wydyskutowane pomiędzy Wiosną i SLD. Mało było skreśleń, ale to nie ze względu na złe funkcjonowanie, ale ze względu na consensus, dialog . Uważam, że to poszło w bardzo dobrym kierunku i nie ma już możliwości odwołania kongresu w takim kształcie. Dlaczego o tym mówię? Dlatego, że jeszcze 2-3 miesiące temu wydawało się, że to nie pójdzie w tę stronę i były osoby, które marzyły o innej sytuacji.

Skuteczna okazała się jednak **OBRONA POROZUMIEŃ** *zawartych dwa lata temu pomiędzy SLD i Wiosną, skuteczna okazała się też obrona jednego klubu parlamentarnego.*

Były takie próby, żebyśmy rozpadli się na dwa kluby i koło – SLD, Wiosna i Razem, ale jeden klub

eprasa.pl 73263ba80c

został obroniony, a co za tym idzie, została obroniona koncepcja jednej lewicowej listy w kolejnych wyborach. Ciekawa historia, może w trakcie redagowania uzna pan, że warto ją zachować. Jest takie fatum na lewicy, fatum połowy kadencji. Po transformacji ustrojowej klub lewicy dwa razy rozwalił się w połowie kadencji Sejmu. Pan Miller odniósł ponad 40-procentowe zwycięstwo i po dwóch latach przestał być premierem, a pan Borowski wyprowadził kawał klubu na zewnątrz. Bliska, a nawet bardzo bliska mi osoba, Wojciech Olejniczak, razem z koncepcją LiD-u, którą stworzył, też stracił blisko 50-osobowy klub, bo ten się rozpadł. Tym razem, powiem szczerze, też było blisko, jeżeli chodzi o rozpad klubu. Trzeba to było ratować wszelkimi dostępnymi środkami. Teraz ta dyskusja jest zamknięta. Ona kosztowała nas 2-3 proc. poparcia. Ludzie nie lubią, kiedy partie się kłócą, wolą, kiedy partie zajmują się nimi. Chodzi o tworzenie programu, pokazywanie tego, co się stanie kiedy te partie dojdą do władzy itd. To jest interesujące, a nie to, czy Zosia lubi Stasia,

eprasa.pl 73263ba80c

a Kazia nie lubi Zbyszka. To są spawy wewnątrz partii i tam powinny pozostać.

Czarzasty oszukał przeznaczenie. Co dalej?

To ładne! Był taki film.

Cała seria, ale bardzo kiepska od pewnego momentu.

Pierwszy był niezły.

Jaką gwarancję mają ludzie, że od 11 października zaczniecie zajmować się nimi, a nie sobą?

Stuprocentową. Moim marzeniem jest, że po kongresie wszystkie tematy wróciły na swoje miejsce i wszystko było rozsądnie prowadzone. Nie należy się spodziewać, i dobrze, radykalnej zmiany linii programowej. Lewica powinna być konsekwentna i bez względu na notowania, nie mówię o tych ostatnich wynikających z kłótni, powinna pozostawać przy swoich wartościach. A jakie to wartości? Najważniejsze, przynajmniej dla mnie, to cała sfera socjalna, czyli usługi państwa wobec obywateli. To wynika z zapisów konstytucji o sprawiedliwości społecznej. Proszę zauważyć, że wszystkie sprawy społeczne, które robi PiS, wynikają z rozdawnictwa.

eprasa.pl 73263ba80c

Jeżeli się popatrzy na to, co wydarzyło się w ramach reformy służby zdrowia, lekarzy i wszystkich pomagających im wypełniać ten proces, to PiS ma ciągły konflikt z tym środowiskiem. Podobnie jest z edukacją i środowiskiem nauczycieli. Podobnie jest z poziomem świadczeń wobec obywateli, oczywiście wszystkich, ale głównie tych mniej uposażonych. Jeżeli chce pan zrobić jakąś poważną operację, okazuje się, że służba zdrowia jest niewydolna i dostaje się termin za dwa lata. To się często zdarza. Sam miałem ostatnio taką sytuację – szpitale w Warszawie dawały nawet 4-letnie terminy. Często na leczenie stać tylko bogatych.

W Polsce, chcąc szybkiej ścieżki leczenia, uruchamia się stronę zrzutka.pl i to jest jedyny sposób.

No tak.

A w nowym Białym Miasteczku was nie było. Politycy Platformy tam przychodzili.

Białe Miasteczko wie, jaki jest stosunek Lewicy do lekarzy, do pielęgniarek. Może powinno to dodatkowo wybrzmieć właśnie tam?

eprasa.pl 73263ba80c

Są setki miejsc do pokazywania swojego podejścia do służby zdrowia, edukacji, kultury, służb mundurowych. Cały sektor państwowy jest w Polsce bardzo mocno zaniedbany, a to ci ludzie nam świadczą usługi. Wracając do lewicy,

> **MUSIMY ZAJĄĆ SIĘ ŚWIADCZENIAMI I LUDŹMI,** *którzy nam te świadczenia zapewniają i z nich korzystają. Po drugie, sfera wolnościowa – prawa kobiet*

– lewica jako jedyna stawia sprawę jasno z prawami kobiet: prawa wszelkich mniejszości, nie tylko seksualnych, sfera państwa świeckiego.

W tej ostatniej wyręczył was Kościół. Skutecznie zlaicyzował Polskę, o co lewica walczyła przez lata z lepszym lub gorszym skutkiem.

Zrobił to przez własną arogancję, bo rozumiem, że o tym pan mówi. To jest ciekawa historia, proszę zwrócić uwagę, z państwem świeckim. Wiele partii

eprasa.pl 73263ba80c

opozycyjnych opowiada się za państwem świeckim, właściwie wszystkie. Problem polega na tym, że kiedy wchodzimy na poziom konkretów, wszystkie partie się z tego wycofują. My mówimy, że kiedy za dwa lata dojdziemy do władzy i będziemy współrządzić, ja w to wierzę, to wyeliminujemy religię ze szkół. Religia wróci do kościołów. A nasi demokratyczni partnerzy chcą dyskutować o tym, jakie będą uposażenia dla katechetów, czy lekcje religii powinny być na początku, czy na końcu dnia i czy religia powinna być na maturze. My mówimy: religii nie powinno być w szkole i zrobimy wszystko, żeby jej tam nie było. Dalej, mówimy: kler – specjalnie mówię o klerze, nie o Kościele – nie powinien mieć uprawnień do kupowania ziemi za 5 proc. wartości. „Nie, tego nie ruszajmy” – mówią nasi partnerzy z ruchu Hołowni czy z Platformy. Chcielibyśmy, żeby kler płacił podatki, a nie ryczałty. Chcielibyśmy, żeby usługa chrztu ,pogrzebu czy ślubu były normalnie opodatkowane, bo są działalnością gospodarczą. „Nie, tego nie ruszajmy” – mówią nasi

eprasa.pl 73263ba80c

partnerzy. Dobra, pogadajmy o prowadzonych przez kler cmentarzach, przecież z tego są zyski. Daje pan kopertę i nie dostaje za nią faktury. Dlaczego? Czy kler powinien płacić cło? Moim zdaniem, powinien. „Nie, cła nie ruszajmy" – mówią nasi partnerzy. To jak to państwo świeckie ma wyglądać? Dopóki nie będzie państwa świeckiego, prawa kobiet nie będą realizowane. Dopóki nie będzie państwa świeckiego, młodzi ludzie w szkołach nie będą mieli prawa, bez potencjalnej kary, do wygłaszania swoich poglądów. Tak uważam. Pan Tusk tak nie uważa i pan Hołownia też tak nie uważa. Następna jest sfera zmiany klimatu. Patrzę z obrzydzeniem na tę całą dyskusję dotyczącą sprawy zaopiekowania się ludźmi uciekającymi przed złym życiem. Byłem na wielu wykładach i gwarantuję, to nie jest kwestia moich poglądów, ale realnej wiedzy, że jeżeli na terenie Afryki, przez zmiany klimatyczne, zabraknie pożywienia i wody, to przy takiej polityce, o której teraz rozmawiamy, jedyną metodą zapobiegania przyjazdom tych ludzi tutaj będzie strzelanie do nich z pistole-

eprasa.pl 73263ba80c

tów. Powinniśmy zacząć o tym mocno rozmawiać. Matka z dzieckiem zawsze znajdzie drogę i będzie próbowała zapewnić bezpieczeństwo dziecku i sobie.

To już się dzieje. Sahel jest wyeksploatowany i wysuszony na tyle, że lada moment miliony ludzi stamtąd ruszą na północ. U nas praktycznie nikt o tym nie mówi.

Poza lewicą. Mamy w Polsce taką emocję budowaną przez PiS, że ci, którzy przyjdą, będą mieli granaty w kieszeniach, będą pedofilami, wreszcie zoofilami. Przecież to jest skandaliczne.

Gdzie jest empatia? Na granicy z Białorusią zaczęli ginąć ludzie i wszystko to jest usprawiedliwiane, a oni **GINĄ DLATEGO, ŻE NIKT IM NIE POMAGA.**

A nie myślał pan o tym, że podejście do migrantów bierze się stąd, że wciąż jesteśmy państwem stosunkowo ubogim i perspektywa dzielenia się z kimś tym, co

eprasa.pl 73263ba80c

mamy, a nie jest tego wiele, budzi w ludziach opory i niechęć?

Niechęć ta jest budowana również przez zdjęcia zoofilskie, pedofilskie i opowiadanie bzdur.

Tu zgoda, ale nie przeceniałbym siły oddziaływania takich konferencji. One wpływają na pewien odsetek ludzi, ale nie na większość.

Gwarantuję panu i mam nadzieję, że to nie będzie tylko lewica, że znajdą się w Polsce ludzie mówiący, że trzeba się podzielić jednym bochenkiem chleba, jeśli mamy dwa. Uważam, że nie uciekniemy od tego i trzeba stworzyć plan, jak tym ludziom pomagać, a nie jak do nich strzelać.

Brakuje mi tu jednego elementu, być może tego nie dosłyszałem – wykluczenia ekonomicznego w Polsce. Mówił pan o świeckim państwie, o przyjmowaniu migrantów i o tym, że założenia programowe lewicy nie powinny ulegać zmianie. A może to okoliczności powinny wymuszać zmianę? Wbrew temu, co nam się wmawia, poziom ubóstwa wśród najsłabszych rośnie. Nie są to przyrosty spektakularne, ale jednak są.

eprasa.pl 73263ba80c

Mówiłem o tym, mówiąc o świadczeniach państwa wobec tych grup ludzi. To mam na myśli. PiS daje 500 plus i uważa, że wszystkie sprawy wobec rodzin zostały załatwione. PiS nie buduje żłobków, PiS systemowo nie wspiera budowy przedszkoli, PiS nie buduje domów dziennej opieki dla seniorów, PiS nie zwiększa liczby lekarzy geriatrów, nie ma tego typu sytuacji.

A będziecie mieli jakieś propozycje w kwestii polityki geriatrycznej? To kwestia kilku lat i czeka nas katastrofa.

Mamy, będziemy mieli i będziemy to eksponować. Dlatego m.in. teraz o tym mówię. PiS przyjął taką zasadę, że dajemy 500 zł i radźcie sobie sami, bo inni wam nie dawali nawet tego. I PiS ma rację, ale to niczego nie zmienia na drodze życiowej i zawodowej kobiety. Jeżeli nie będzie żłobków, przedszkoli, szkół i zabezpieczeń dla osób starszych, to ludzie sami takich problemów nie rozwiążą. To w Polsce bardzo zaniedbano i bez olbrzymich inwestycji się nie obędzie. Dobrze pokazał to Covid.

eprasa.pl 73263ba80c

Covid uwypuklił wiele zamiatanych problemów. A mieszkalnictwo, co z mieszkalnictwem?

Dostaliśmy strasznie po nosie za rozmowy z rządem w tej sprawie. Negocjowaliśmy w ramach KPO...

Tak, słyszeliśmy już o tym - ponad 70 tys. tanich mieszkań na wynajem. Kilka miesięcy temu pytałem Adriana Zandberga o to, gdzie miałyby powstać. Nie wiedział.

Dobrze, ale Zandberg nie jest od tego, żeby wiedzieć, gdzie ma powstać 100, 20 czy 5 tys. mieszkań. To ma wiedzieć państwo i ono ma w to inwestować. Zandberg jest od tego, żeby na poziomie parlamentu zabezpieczyć na to środki. Tak zrobili Zandberg z Biedroniem i Czarzastym, rozmawiając z premierem rządu. Uważam zresztą, że to, co zrobiła np. Platforma i jak komentowała tę sprawę, było skandaliczne. Lewica powinna być propaństwowa, a to znaczy, że w sprawach zdrowia, życia, granic, UE i pieniędzy powinna rozmawiać z każdym rządem. Bez względu na to, kto rządzi. Po prostu życie do tego zmusza.

eprasa.pl 73263ba80c

Kiedy są dzielone pieniądze, to one mogą zostać przeznaczone na jedną albo na drugą rzecz i trzeba zgłaszać swoje postulaty. Myśmy zgłosili postulat dopisania do KPO 5 mld zł na szpitale powiatowe, a tymczasem Grodzki z Platformy chce te szpitale w znacznej części likwidować. Potem to tłumaczył, ale nikt tych tłumaczeń nie zrozumiał, bo teza podstawowa była jasna. Dalej, zagwarantowaliśmy minimum 30 proc. środków na samorządy i to przeszło. Później, tak samo jak PSL i ruch Hołowni, zagłosowaliśmy za tym. Byliśmy krytykowani przez Platformę, która w tej sprawie się wstrzymała. Tusk przyjechał do Polski cztery miesiące temu i powiedział, że każdy rozmawiający z PiS-em jest niemoralny, a co się stało przez te cztery miesiące? Tusk zaproponował rozmowy z PiS o granicy z Białorusią i słusznie, że to zaproponował, bo są rzeczy, o których trzeba rozmawiać z każdym rządem. Następnie poinformował, że będzie się starał, żeby 770 mld przyszło do Polski. Tych samych miliardów, przy których PO się wstrzymała. Gdzie tu jest konsekwencja?

eprasa.pl 73263ba80c

Tusk chciał to zrobić bez udziału PiS, powołując się na własne wpływy.

Oczywiście, pieniądze już wpłynęły na konto. Na końcu

---

ogłosił jakiś **ABSURDALNY POMYSŁ ROZMÓW Z KACZYŃSKIM** *o zmianie konstytucji. Pamiętamy przecież wszyscy Salę Kolumnową i uchwalanie budżetu z zakazem wejścia dla posłów innych ugrupowań.*

Dyskutowałbym o tym, czy wszyscy. A pan poparłby dziś organizowanie referendum na temat naszej obecności w UE?

A jaki jest sens organizowania tego referendum?

Taki, że zamknęłoby temat polexitu na lata.

Może trzeba to przedyskutować. Na pewno nie widzę dziś żadnego sensu rozmów o zmianie konstytucji z PiS, kiedy ma się w pamięci Salę Kolumnową i ostatnią reasumpcję głosowania. Wie pan jak to się

eprasa.pl 73263ba80c

skończy? Będziemy głosować w sprawie jednego przepisu. A gdy policzy się głosy, to się okaże, że zmieniliśmy tych przepisów sześć. Nie daje się małpie brzytwy.

Słyszeliśmy już o tym.

Tak, ale powtarzam to wszędzie, dlatego, że to jest naprawdę wielkie przesłanie. Ja nie mówię, że ta konstytucja jest nie do zmiany, ale to jest bardzo ryzykowna historia aby robić to z PIS.. Mówi pan, że mam cytaty. (Włodzimierz Czarzasty znów zagląda w przygotowane wcześniej zapiski). „Nie ma zgody na żadne zmiany konstytucji z Jarosławem Kaczyńskim i jego partią. PiS wiele razy pokazywało, że brak mu szacunku do ustawy zasadniczej" – to Marcin Kierwiński, a wypowiedź jest sprzed chwili. Podobnie Sławomir Neumann i Cezary Tomczyk. To nie są ludzie z mojej partii.

Tak, to znane nazwiska.

I co? Na końcu przyjeżdża Tusk i mówi, że zmieniamy konstytucję, a ci wszyscy zakochani w nim współpracownicy... A co zrobi jego przyjaciel Gier-

eprasa.pl 73263ba80c

tych, który w tym roku mówił: „Żadnych wspólnych, propaństwowych głosowań. Współpraca ze zdrajcami jest zdradą”.

Donald Tusk nie jest znany jako ktoś, kto konsultowałby swoje decyzje.

No dobrze, a co z zarzutami wobec Lewicy, że nie konsultowała swoich rzeczy z resztą opozycji, m.in. rozmów z rządem o KPO? Z kim Tusk konsultował zmianę konstytucji razem z PiS? Z Hołownią nie, z nami też nie, PSL się oburzyło.

Może z teściową.

A z kim pan Budka konsultował swój pomysł koalicji 276?

Z nikim, wyszli przed szereg. Mam wrażenie, że uciekł mi pan od poprzedniego pytania.

Ale to jest ważne, dlatego że forsuje się tezę, że Lewicy wolno mniej. Nam nie wolno rozmawiać z PiS-em, ale jak Tusk to robi, jest mężem stanu. Jak Lewica rozmawia z premierem polskiego rządu, to jest zdrajcą? No ja pierdzielę!

eprasa.pl 73263ba80c

Tak to może wyglądać z perspektywy Donalda Tuska, ale zostawmy go już. Rozmyło się moje poprzednie pytanie o sprawy mieszkaniowe. Wie pan ile dziś kosztuje wynajęcie niedużej, ok. 20-metrowej, kawalerki w Warszawie?

Wynajęcie takiej kawalerki kosztuje w Warszawie ok. 1500 zł. Wiem, bo wynajmuję taką kawalerkę.

Tanio pan wynajmuje. W tym momencie te ceny zaczynają się od 2000 zł.

To też zależy od dzielnicy. Z tego, co pamiętam, moją wynajmuję za ok. 1500 zł.

Po kawalerkę na wynajem tylko do Czarzastego.

Już jest wynajęta.

Być może się zwolni.

Wiem też, ile kosztuje w tej chwili metr mieszkania w Warszawie.

To nie dotyczy tylko Warszawy, chociaż jesteśmy warszawocentryczni. Problem jest we wszystkich większych miastach.

To prawda. Chciałem panu powiedzieć, że mamy pana Kukuckiego, który jest wiceprezydentem we

eprasa.pl 73263ba80c

Włocławku i w tej chwili miasto buduje olbrzymie osiedle mieszkań na wynajem, na poziomie 10-12 zł za metr. Mieszkanie 50-metrowe będzie kosztowało 500 zł.

Są metody, są możliwości, żeby samorządy bądź państwo budowały mieszkania. Wiadomo już, że **RYNEK I DEWELOPERZY NIE ROZWIĄŻĄ PROBLEMU** *dostępności mieszkań dla młodego pokolenia.*

W Warszawie już pojawiają się firmy, które kupują po 1000-2000 mieszkań i nie będą sprzedawały ich dalej.

W całej Polsce takie firmy, fundusze skupują mieszkania jako najlepszą inwestycję.

Jest to olbrzymi problem. Znam kilka przykładów rozwiązania tej sytuacji, a dwa klasyczne to pan Kukucki z Włocławka i pan Jerzy Śnieg, który buduje bardzo tanie mieszkania w Kwidzynie. My wiemy,

eprasa.pl 73263ba80c

jak to zrobić, bo mamy to dokładnie posprawdzane.

I te pomysły z Włocławka i Kwidzyna da się przenieść na resztę Polski?

A dlaczego nie?

A dlaczego tak, skoro nikomu wcześniej się nie udało?

Bo lewica od wielu lat już nie rządzi.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 73263ba80c

Fundacja
im. Przemysława
Gintrowskiego

ZA WOLNOŚĆ W KULTURZE

NAGRODA IM. PRZEMYSŁAWA GINTROWSKIEGO

VI EDYCJA NAGRODY

JUŻ W GRUDNIU

SZCZEGÓŁY NA **WWW.GINTROWSKI.PL**
LUB **FUNDACJA@GINTROWSKI.PL**

MECENASI: Enea PGNiG KGHM POLSKA MIEDŹ

eprasa.pl 73263ba80c

Społeczeństwo

SYNDROM PROBLEMATYCZNEGO UŻYWANIA INTERNETU

Fot. John Holcroft/Ikon Images/East News

eprasa.pl 73263ba60c

Niektórzy wstają w środku nocy, **KŁADĄ POD DRZWIAMI KOC, ŻEBY NIE BYŁO WIDAĆ ŚWIATŁA. BIORĄ PUSTĄ BUTELKĘ, ŻEBY NIE CHODZIĆ DO TOALETY. GRAJĄ DO RANA.** *Na zdalnych lekcjach zwykle się nie odzywali. Tylko klikali, że są obecni. Potrafili nie wychodzić z pokoju, nie myć się przez kilka dni. Teraz pozostaje pytanie, czy uda im się wyjść z wirtualnego świata.*

Tekst: **Piotr Barejka**

W pokoju Kamila* budzik dzwonił za pięć ósma. Czasami udało mu się kliknąć, że jest obecny na pierwszej lekcji, czasami spał dalej. Mijały kolejne lekcje, zwykle logował się na trzecią, nawet czwartą. Wcześniej tylko klikał, że jest obecny. Nie udzielał się, nie odzywał, nie zgłaszał do odpowiedzi. Lekcje

eprasa.pl 73263ba80c

odpalone miał na telefonie, a na komputerze grał. Każda przerwa, każde okienko, to nie był czas na jedzenie. To był czas na grę. Jeśli jadł śniadanie, to zwykle o czternastej. Brał z lodówki cokolwiek. Po lekcjach chwila drzemki, znów gra do pierwszej, może drugiej w nocy.

> *Kamil potrafił nie myć się przez trzy dni. Bywało, że* **NIE WSTAWAŁ Z ŁÓŻKA PRZEZ CAŁY DZIEŃ.** *Nie wychodził nawet z pokoju.*

Jednak przed pandemią było inaczej. Kamil nie był prymusem, ale radził sobie z nauką. Zwykle zdawał na trójki, nigdy nie oblał roku. Choć poza szkołą robił niewiele. Sport porzucił jeszcze w podstawówce, nie był też duszą towarzystwa. Lepiej czuł się wśród dorosłych niż swoich rówieśników. Gdy koledzy z klasy rozmawiali o raperach, on słuchał K-popu i czytał mangi. Miał poczucie, że wygląda inaczej niż oni, interesuje go co innego. Dlatego do nich nie pasuje.

eprasa.pl 73263ba80c

W domu Kamil patrzył na rodziców, którzy nie mieli swoich pasji. Słyszał tylko, żeby odszedł w końcu od komputera, choć sami spędzali całe wieczory przed telewizorem. Mówili, żeby poszedł się z kimś spotkać, ale nigdzie nie wychodzili. Po kilku tygodniach zdalnych lekcji oceny zaczęły lecieć w dół. Gdy rodzice pytali, czy potrzebuje pomocy w nauce, reagował płaczem. Dostawał ataku histerii. Wykrzykiwał, że i tak sobie nie radzi, więc to bez sensu.

Awantury wybuchały coraz częściej. Zwykle dlatego, że K. nie chciał wyłączyć komputera. Rodzice zmieniali hasło do routera, ale Kamil zaczynał im grozić. Bali się jego agresji, więc przywracali stare hasło.

Smartfon, czyli rzecz najprzyjemniejsza

Przez niemal rok dzieci uczyły się wyłącznie przed komputerem. Przez niemal rok znajomości wielu z nich przeniosły się do sieci. Dziecko, które już wcześniej spędzało godziny przed ekranem, mogło

eprasa.pl 73263ba80c

powiedzieć, że siedzi przed komputerem, bo musi. Alternatyw było niewiele. Dzieci widziały swoich nauczycieli, kolegów i koleżanki tylko na ekranach. Całe ich życie toczyło się w sieci. I w tych samych czterech ścianach. Spędzały godziny nie tylko na lekcjach, ale też grając, oglądając YouTuba, przeglądając memy, Facebooka, Instagrama, TikToka.

Specjaliści podają, że do drugiego roku życia dzieci nie powinny mieć w ogóle kontaktu z ekranem, a pięciolatek może spędzić przed nim co najwyżej godzinę. Pod ścisłą kontrolą rodziców.

Do dwunastego roku życia dzieci powinny spędzić przed ekranem góra dwie godziny, a nastolatek co najwyżej cztery. Czyli w dobie zdalnego nauczania młodsze dzieci wyczerpywały swój limit po niecałych trzech lekcjach, starsi uczniowie po pięciu. Tymczasem już z badania przeprowadzonego przez NASK dwa lata temu wynikało, że uzależniony od sieci może być nawet co trzeci nastolatek. Co piąty stwierdził, że nic nie jest tak przyjemne jak korzystanie ze smartfona.

eprasa.pl 73263ba80c

Miłość czterysta kilometrów dalej

Mijały miesiące, a świat Kamila coraz bardziej przenosił się do wirtualnej rzeczywistości. Znalazł w niej miłość, przynajmniej tak mu się wydawało. Najpierw związał się z dziewczyną, która mieszkała dwieście kilometrów od niego. Gdy ten związek się rozpadł, znalazł kolejną, tym razem czterysta kilometrów dalej. Żadnej nie zobaczył na żywo. Nie czuł potrzeby, żeby to zmieniać. Nie myślał nawet o rozmowie przez kamerkę. Wystarczało mu, że do siebie pisali.

Na lekcjach nie robił notatek, nie słuchał tego, co mówił nauczyciel. Dlatego zawalił rok.

Wtedy rodzice Kamila jeszcze nie myśleli, że czas na terapię. Zmienił to jeden dzień.

Otworzyli drzwi do pokoju, gdzie Kamil **LEŻAŁ ZWINIĘTY W KULKĘ NA PODŁODZE.** *Nie mógł się uspokoić, płakał przez kilka godzin.*

eprasa.pl 73263ba80c

Dopiero wtedy się przestraszyli, a w gabinecie terapeuty wszyscy w trójkę uświadomili sobie, jak duży jest problem. I że nie chcą dalej tak żyć. Narysowali wizję swojego życia za kilkadziesiąt lat. Przestraszyli się, że Kamil skończy jako czterdziestolatek, który siedzi wciąż w tym samym pokoju.

Zaczęli więc od prostych rzeczy. W pokoju Kamila zawisła lista alternatywnych przyjemności. Wyciągnęli karty do gry, zaczęli oglądać filmy, które co piątek wybierał kto inny. Kamil mangi, ojciec westerny, a mama dramaty. Okazało się, że wspólny spacer nad pobliskim jeziorem może być przyjemniejszy niż godziny w grze.

Później Kamil sam zaczął ograniczać sobie czas przed monitorem. Próbuje spotkać się z też osobami, które dotychczas znał tylko z gier.

– Gdyby nie pandemia, jego historia tak by nie wyglądała. Dostał z każdej strony przyzwolenie na zamieszkanie w komputerze – mówi Maja Pisarek, terapeutka, do której Kamil trafił z rodzicami. – Wcześniej miał na tyle poczucia obowiązku w sobie,

eprasa.pl 73263ba80c

żeby umyć się rano i pojechać do szkoły, żeby przygotować się do lekcji.

Historie o pustce

Również Dorota Jabłońska od lat pracuje z dziećmi, które nadużywają technologii. Słyszała dziesiątki historii o tym, jak dziecko potrafiło uderzyć matkę, która odebrała mu komputer. Albo wyrzuciło przez okno monitor, albo uciekło z domu, albo się pocięło. – To są historie o smutku, o pustce, dla mnie to nie są opowieści o uzależnieniu – zaznacza specjalistka.

–Rodzic często mówi, że jego dziecko jest uzależnione. Ma gotową diagnozą i chce, żebyśmy to naprawili. Ale my zapraszamy rodzica do pracy. Bez niego nic się nie zmieni, bo dziecko nie ma żadnego interesu, żeby coś zmieniać. Tu się zaczyna trud – stwierdza.

Na pierwszą wizytę młodzi przychodzą zwykle w kapturach, z słuchawkami na uszach. Zupełnie odcięci od tego, co dzieje się wokół. Dopiero w czasie terapii ten kaptur zdejmują, dosłownie i w przenośni. Ale rodzice zwykle zapisują dzieci na terapię za późno.

eprasa.pl 73263ba80c

Gdyby nie pandemia, nie wpadłaby w wirtualny świat tak głęboko. Ania **BYŁA PRZEKONANA, ŻE NIE STRACIŁA KONTAKTU** *z rzeczywistością.*

Fot. John Holcroft/Ikon Images/East News

eprasa.pl 73263ba80c

Decydują się wtedy, kiedy im coś zaczyna przeszkadzać. Często nie przeszkadza im to, że dziecko siedzi zamknięte w pokoju od rana do wieczora. Przeszkadzają kiepskie oceny, uwagi i telefony od nauczycieli.

– Z komputerem i grami jest jak z każdą substancją psychoaktywną. One regulują emocje i uzależniają – wyjaśnia Jabłońska.

– Jeżeli nastolatek ma poczucie, że jest beznadziejny, brzydki, dostaje same dwóje, nikt go nie lubi, to siada do komputera i gra. Przechodzi kolejne poziomy, ma poczucie władzy i mocy, jest mu dobrze – wyjaśnia.

Pandemia, czyli złudne wybawienie

Z początku Ania uznała, że pandemia to wybawienie. Spotkania z ludźmi twarzą w twarz wywoływały u niej lęki, a przez pandemię nie musiała z nikim się spotykać. Jedzenie zamawiała przez internet, bo przecież inaczej się nie dało. Tak było najbezpieczniej. Nagle mogła decydować czy istnieje dla innych, bo zawsze mogła wyłączyć Messengera.

eprasa.pl 73263ba80c

Wszyscy wokół mówili, żeby zostać w domu, więc nikogo nie dziwiło, że Ania spędza całe dnie przed komputerem. To wszystko dawało jej poczucie bezpieczeństwa. Bardzo złudne poczucie.

Gdyby nie pandemia, Ania musiałaby każdego ranka wstać, umyć się, ubrać i wyjść do szkoły. Nie mogłaby spóźnić się na lekcje, musiałaby odpowiadać na pytania nauczycieli, odrabiać prace domowe. Gdyby nie pandemia, nie wpadłaby w wirtualny świat tak głęboko. Choć Ania była przekonana, że wcale nie straciła kontaktu z rzeczywistością.

Gdy jednak ogłoszono powrót do szkoły, przybiegła do gabinetu krzycząc, że się zabije, że trzeba ją zamknąć w szpitalu.

Po miesiącach zdalnych lekcji, nie była w stanie wyjść do sklepu bez słuchawek w uszach. Dopiero wtedy czuła, że jest wystarczająca odcięta od świata. Przydawała się maseczka, by przechodnie nie widzieli twarzy. Nawet jeśli maseczki można było już zdjąć, ona cały czas ją nosiła. Czuła, że inni jej nie widzą, nie oceniają. Dostała na terapii zadanie, żeby w sklepie przejść

eprasa.pl 73263ba80c

z kasy samoobsługowej do zwykłej. Wcześniej wolała wybiec ze sklepu niż porozmawiać ze sprzedawcą. Musiała się przełamać, żeby poprosić o ser zza lady.

Gotowe rozwiązania? Takich nie ma

– Co robić? – pytam Dorotę Jabłońską.

– Nie mam gotowych rozwiązań. Zawsze rozmawiamy o emocjach. Często gabinet to pierwsze miejsce, gdzie dziecko jest wysłuchane – odpowiada terapeutka. – Poza tym nie lubię terminu uzależnienie. Częściej można mówić o nadużywaniu szkodliwym, uzależnienie jest bardzo dużym rozpoznaniem – zaznacza.

Trudno jeszcze oszacować, jak w liczbach wygląda dzisiaj problem. Mimo wszystko Ministerstwo Zdrowia zapewniło, że go dostrzega, dlatego chce wprowadzić pilotażowy program terapii dla dzieci uzależnionych od technologii. Jeszcze nie zaczął jednak działać. Wcześniej Fundacja Dajemy Dzieciom Siłę badała zespół PUI, czyli zespół Problematycznego Używania Internetu, wśród polskich nastolatków. Okazało się, że co dziesiąty ma objawy PUI. Wśród nich więcej

eprasa.pl 73263ba80c

niż co czwarty przyznał, że się okaleczał, a co dziesiąty próbował popełnić samobójstwo.

Specjaliści różnie opisują PUI, jednak co do większości objawów są zgodni. Wśród nich wymieniają to, że

> *korzystanie z sieci staje się priorytetem codziennego życia, przez to* **NARASTAJĄ KONFLIKTY Z RODZINĄ,** *a z sieci korzysta się po to, żeby poprawić sobie nastrój.*

Jeżeli jest się odciętym od sieci, pojawia się niepokój, rozdrażnienie, przygnębienie. Różne objawy sieciowej abstynencji.

Poza tym traci się kontrolę nad czasem spędzanym w sieci, zaniedbuje pozostałe obowiązki, a sieć staje się miejscem, gdzie można uciec od narastających problemów.

Poza tym już przed pandemią badanie „Młodzi cyfrowi” pokazało, że co trzeci nastolatek sam siebie uznał za uzależnionego od mediów społecznościowych.

eprasa.pl 73263ba80c

Co dziesiąty był w związku z osobą, którą znał tylko przez internet. Smartfona miał każdy przecięty dziewięciolatek. Połowa nastolatków stwierdziła, że nie wyobraża sobie bez smartfona życia, a co czwarty, że rezygnuje ze snu, aby korzystać z telefonu. Co trzeci przyznał, że po telefon sięga kilkadziesiąt razy dziennie. Co czwarty mówił o sobie, że jest fonoholikiem.

Od komputera do ośrodka

Gdy Tomek zaczął naukę w nowej szkole, nauczyciele mówili, że był nieśmiałym i skrytym chłopcem. Przez pierwsze dwa tygodnie nie mógł się odnaleźć wśród rówieśników. Dopiero potem poczuł się pewniej, więcej opowiadał o sobie, odzywał się na lekcjach. Wtedy nauczyciele dostrzegli, jak źle znosił porażki. Każda niższa ocena sprawiała, że klął pod nosem i rzucał wszystko, co zrobił. Zazwyczaj jednak był pracowity, chętnie odrabiał zadania od nauczycieli, najczęściej dostawał czwórki.

Nauczyciele dowiadywali się o Tomku coraz więcej. O tym, że pomocy psychiatry potrzebował już

eprasa.pl 73263ba80c

wcześniej. O trudnej relacji z ojcem, który Tomka bił. Mimo wszystko na początku zdalnych lekcji wydawało się, że będzie dobrze. Tomek się uczył, logował na zajęcia, odrabiał prace domowe. Od dawna nie mieszkał z ojcem.

Jednak po dwóch tygodniach jego matka zgłosiła, że próbował popełnić samobójstwo. Trzynastolatek trafił do szpitala. Lekarze opisywali zadrapania na przedramionach i krwiste wybroczyny, bo Tomek próbował podciąć sobie żyły. Zrobił to na tyle delikatnie, że skończyło się na strachu. Tomek powiedział wtedy lekarzowi, że chciał się zabić, bo w szkole był ofiarą słownej przemocy. Matka jednak mówiła, że była w tym dniu przy lekcjach syna, że do żadnego konfliktu nie doszło. Również nauczyciele nic nie zaobserwowali.

Okazało się, że Tomek skłamał. Wcale nie chodziło o przemoc słowną. W ogóle nie chodziło o szkołę. Chodziło o gry.

Matka opowiedziała, że Tomek jest uzależniony od gier komputerowych. Brutalnych gier, które śnią

eprasa.pl 73263ba80c

mu się po nocach. To przez nie stawał się coraz bardziej agresywny. Także wobec niej. W końcu, gdy coś nie wyszło mu w grze, chciał się zabić. Przecież źle znosił porażki.

Niedługo potem matka Tomka zgłosiła, że ukradł jej pieniądze, które wydał w grze. Z tym poszła na policję i powiadomiła szkołę. Rozmawiała z wychowawcą, szkolnym psychologiem. W szkole uważali, że Tomka należy wysłać na terapię uzależnień, ewentualnie na obserwację na oddziale psychiatrycznym. Jednak

> *szpital nie chciał przyjąć chłopca, a bezpośrednia* **POMOC DLA OFIAR UZALEŻNIENIA OD GIER** *komputerowych właściwie nie istnieje. W całej Warszawie tylko jedna placówka prowadzi terapię.*

Poza tym istnieje jedna grupa Anonimowych Uzależnionych od Komputera.

eprasa.pl 73263ba80c

Dym z ogniska

Z pozoru historie w gabinetach się powtarzają. Czyli dziecko siedzi za zamkniętymi drzwiami, rodzice mogą nie wiedzieć, że gra, bo kładzie pod drzwiami koc, żeby nie było widać światła. Czasami przygotowuje sobie pustą butelkę, żeby nie chodzić do toalety. Gdy rodzice próbują dziecku zabrać komputer, zaczyna się awantura. Może dojść do rękoczynów. Zwykle rodzice odpuszczają. Bezradni idą do terapeuty.

– Rodzice często zgłaszają się, gdy dziecko reaguje agresją – mówi Marta Wojtas z Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę. – Wtedy tłumaczę, że takie zachowanie jest adekwatne do poziomu pobudzenia dziecka. To bardzo ważne, ale mało zwracamy na to uwagę.

Bodźce z ekranu, gdzie jest dużo silnych stymulantów, aktywują układ nerwowy, dlatego młody człowiek wchodzi na wysoki poziom pobudzenia. Kiedy mu się to odbierze, to siłą rzecz pojawiają się silne emocje.

eprasa.pl 73263ba80c

Dlatego terapeutka i specjaliści z Poradni Dziecko w Sieci, która działa w Fundacji Dajemy Dzieciom Siłę, radzą rodzicom, żeby nie odbierali urządzeń siłowo, próbowali rozmawiać i odbierać stopniowo. Jeżeli dziecko korzysta kompulsywnie, nie może się oderwać, to wykorzystać moment, gdy na chwilę odejdzie od monitora. Czasami specjaliści zachęcają rodziców, żeby zobaczyli, w co grają dzieci. Usiedli przed monitorem i weszli w ten sam wirtualny świat, spróbowali go zrozumieć.

– Częściej uzależniają się dzieci, które mają pewne deficyty, gdzie są słabsze więzi z rodzicami, gdzie jest coś, co sprawia, że dziecko nie dostaje wystarczająco czasu i opieki od osób, od których powinno ją dostać – wyjaśnia Wojdas. – Wtedy dziecko wytwarza swój system, w którym się wyłącza. Wnikanie w ekran, w grę, może być oddzieleniem się od rzeczywistości, od siebie i wewnętrznego bólu. To ucieczkowa strategia radzenia sobie z tym, co dzieje się wewnątrz.

– Będzie tylko gorzej? – pytam.

eprasa.pl 73263ba80c

– Trudno powiedzieć. Czy osoby, które nadużywały, wrócą do rzeczywistości? Czy jednak będzie im tak źle, że wrócą do wirtualnego świata? To jest kwestia czasu, kiedy się przekonamy – mówi.

– Jednak nadużywanie to jest trochę dym z ogniska. Warto znaleźć, czym to ognisko jest.

* Aby uniemożliwić identyfikację bohaterów, ich imiona i szczegóły historii zostały zmienione.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Artykuł powstał we współpracy z Fundacją Inspiratornia w ramach projektu dofinansowanego przez Fundusz Rozwiązywania Problemów Hazardowych. Dla osób, które zmagają się z uzależnieniem, Fundacja prowadzi telefon zaufania: **801 889 880** (czynny codziennie w godz. 17-22).

Informacje znaleźć można również na stronie internetowej: **WWW.UZALEZNIENIABEHAWIORALNE.PL**

eprasa.pl 73263ba80c

Warszawa, ul. Kawęczyńska – sklep charytatywny Emmaus.

Fot. Kuba Atys / Agencja Gazeta

DOBROCZYNNY HANDEL

W Polsce moda na sklepy charytatywne dopiero się rozkręca, ale jeszcze nigdy nie było tak sprzyjających ich powstawaniu okoliczności. Dwie galerie handlowe, jedna w Warszawie, druga w Płocku, chwalą się takimi sklepami. Dlaczego? **BO ROZKOCHANI W EKOLOGII LUDZIE SZUKAJĄ RZECZY Z DRUGIEJ RĘKI.** *Zaś ci, którzy chcą angażować się w działania charytatywne, cieszą się, że mogą z nich „coś mieć".*

Tekst: **Paulina Socha-Jakubowska**

Marcin Milczarski z Fundacji Sue Ryder wylicza, że w samej Wielkiej Brytanii fundacja ta prowadzi 450 sklepów. W Polsce ma ich 7. Sześć w stolicy, jeden w Szczecinie. Być może już niebawem w Warszawie otwarty zostanie także pierwszy charytatywny sklep meblo-

eprasa.pl 73263ba80c

wy. Na razie poszukiwana jest przestrzeń użytkowa, która pozwoliłaby uruchomić takie przedsięwzięcie.

– Nie możemy sobie pozwolić na wynajem komercyjny.

> *Musimy bazować na ofertach Zakładów Gospodarowania Nieruchomościami lub podobnych instytucji, które dysponują lokalami* **NA INNYCH WARUNKACH NIŻ CZYSTO RYNKOWE.**

To jedyna rzecz, która nas powstrzymuje, bo mebli mamy tyle, że moglibyśmy ruszyć w każdej chwili – zaznacza Milczarski.

Fundacja, dla której pracuje Milczarski, w Polsce została zarejestrowana w 1991 roku przez samą fundatorkę, brytyjską filantropkę i wielbicielkę naszego kraju, Sue Ryder. Pomaga seniorom, tworzy centra aktywności międzypokoleniowej, domy opieki, wspiera hospicja. Robi to dzięki darowiznom, ale środki na działalność uzyskuje także dzięki skle-

eprasa.pl 73263ba80c

pom charytatywnym. To wypracowywany w nich zysk wspiera później fundacyjne konta. Oczywiście po tym, jak odliczone zostaną koszty wynajmu pomieszczenia (na preferencyjnych warunkach) i pensje pracowników.

– W Wielkiej Brytanii to zupełnie normalne, że jak się idzie do kogoś na imprezę, można wejść do sklepu charytatywnego i coś tej osobie tam kupić. Zatem nie sama liczba sklepów, a to, co ludzie o nich myślą, jak je traktują, jest dla nas ważniejsze. Dziś, mimo że z naszymi siedmioma sklepami jesteśmy największą siecią w Polsce, wciąż jesteśmy na etapie przekonywania, jak dobrym rozwiązaniem są sklepy charytatywne – mówi Milczarski. Jego odwołania do sytuacji na Wyspach nie są przypadkowe.

Przykład z Wysp

Każdy, kto choć raz odwiedził nawet najmniejsze brytyjskie miasteczko, doskonale zna ten widok. Witryna sklepowa oklejona informacjami o fundacji, dla której dany sklep „zbiera” środki i wystawa dająca

eprasa.pl 73263ba80c

Społeczeństwo

Białystok, sklep charytatywny Grosik.

Poznań, ul. Świt – sklep-skład, którego właścicielem jest Caritas.

Fot. Anatol Chomicz/Polska Press/East News, Piotr Sokołowski/Agencja Gazeta

znać, że w sklepie można znaleźć mydło i powidło. Dosłownie wszystko. Asortyment sklepów charytatywnych to połączenie lumpeksu z targiem staroci. Choć niektóre, choćby jak ten na warszawskiej Pradze Północ, przypominają bardziej butiki z bibelotami, których czasem nie powstydziłaby się Desa. Modna porcelana z czasów PRL, kultowe meble polskich projektantów. Biżuteria, ta droga i ta mniej, książki po kilka, ale i po kilkaset złotych, obrazy, grafiki. Gdyby chcieć to wszystko tylko przejrzeć, potrzeba pewnie ze trzech godzin.

Ale wracając do Wielkiej Brytanii... Na Wyspach działa przynajmniej 11 tysięcy sklepów charytatywnych, które rocznie na cele dobroczynne zbierać mają niecałe 300 milionów funtów. – Mieszkałam w Londynie, tam zakochałam się w sklepach charytatywnych. Działają prężnie, wszyscy o nich wiedzą. Ludzie dokonując wyborów zakupowych czasami sugerują się nawet tym, do jakiego sklepu się wybiorą. Czy tego, który prowadzi fundacja zajmująca się badaniami nad rakiem, czy tego, który „zbiera” pieniądze na wsparcie

eprasa.pl 73263ba80c

dla doświadczonych przez los dzieci – mówi Małgorzata Terrero-Rozmus ze związanej z Częstochową Fundacji Rething, która rok temu uruchomiła pierwszy charytatywny sklep w mieście.

Jednak, co podkreślają Polacy zaangażowani w ideę charytatywnej działalności,

> *brytyjski klimat zdecydowanie bardziej jej sprzyja: brytyjskie sklepy charytatywne mają 80 proc. ulgę w podatku od nieruchomości oraz zerowy VAT.* **SKLEPY SĄ TAKŻE ZWOLNIONE Z PODATKU DOCHODOWEGO.**

Fundacja może, ale nie musi prowadzić działalności gospodarczej. Musi np. w sytuacji, gdy sklep ma sprzedawać wytworzone przez fundację rzeczy, choćby ekotorby. Jeśli jednak sklep działa w oparciu o same darowizny, działalność gospodarcza nie jest potrzebna, bo „odsprzedaż darowizny” mieści się w działalności odpłatnej pożytku publicznego.

eprasa.pl 73263ba80c

Jeśli jednak fundacja prowadzi działalność, musi opłacać pracowników choćby sprzedających w sklepach. Do takich zadań nie można angażować wolontariuszy. Ci mogą jedynie rozdawać ulotki, witać w sklepie.

Polskie realia

W Polsce przychody fundacji, które są przekazywane na cele statutowe, są zwolnione z podatku dochodowego. Jednak sytuacja poszczególnych sklepów charytatywnych zależy w dużej mierze od klimatu miejskiego wokół nich.

– Lokal jest miejski, wynajęty na preferencyjnych dla organizacji pozarządowych warunkach. Miasto ma możliwość oferowania takich lokali, które nie zostały wynajęte w ramach przetargu. Jednak to, że jesteśmy w centrum, to pokłosie pandemii. Wynajęliśmy lokal w październiku zeszłego roku, gdy przedsiębiorcy nie chcieli ryzykować wynajmu w tak strategicznym, a co za tym idzie drogim miejscu – mówi założycielka częstochowskiego sklepu „Lepszy klimat”.

eprasa.pl 73263ba80c

Andrzej Hubkiewicz i Arkadiusz Skrzypinski – Sue Ryder, Szczecin.

Fot. Cezary Aszkielowicz / Agencja Gazeta

eprasa.pl 73263ba80c

Sue Ryder także może liczyć na wynajem powierzchni na preferencyjnych warunkach, jest gigantyczną, znaną fundacją z kilkudziesięcioletnim stażem. Dlatego wciąż myśli o ekspansji i tworzeniu nowych sklepów.

Ale bywa też tak: – Sklep prowadzimy dla idei. Zdarza się, że musimy do niego dokładać z prywatnych pieniędzy. Bywa, że samo zapłacenie czynszu za 300-metrowy lokal jest wyzwaniem. Jak to się stało, że zajęliśmy się taką działalnością? Pracowałem na kontraktach ponad 27 lat. Dzieci nie mamy. Fajnie nam się żyło, działka, pieski, wyjazdy. Ale z czasem doszliśmy do wniosku, że to nam nie wystarcza – mówi Waldemar Orzechowski. Ich „Kopalnia” powstała bez żadnego wsparcia miasta, lokal został wynajęty na zupełnie „rynkowych” warunkach.

Zanim powstał sklep charytatywny, którym Orzechowski wspólnie z partnerką zarządza, zrodziła się Fundacja Salomon. – Dziś sklep jest jej integralną częścią, a my bazując na darach, które przynoszą nam ludzie, możemy pomagać. Rzeczy trafiają do Domów

eprasa.pl 73263ba80c

Samotnej Matki, Sióstr Misjonarek dla bezdomnym i ubogich, do Środowiskowych Domów Samopomocy dla niepełnosprawny, pogorzelców i ubogich na Ukrainie. Wspieramy zbiórki dla chorych dzieci – mówi.

Agnieszka Śmietańska: - Jakaś fundacja się do nas zgłasza i mówi, że potrzebuje garnituru na pogrzeb, by ubrać podopiecznego. Potem Caritas dzwoni i słyszymy, że jakieś dziecko na wyjazd potrzebuje kurtki. Na już, a oni akurat czegoś takiego nie mają. Wspieramy też młodych artystów tworzących niekomercyjne dzieła, wypożyczamy przedmioty do zdjęć. Dzięki fundacji i sklepowi możemy pośredniczyć w wymianie dóbr.

Kto kupuje w sklepach charytatywnych?

– Rzeczy, które sprzedajemy, są niedrogie, ale bardzo dobrej jakości. Sklep charytatywny nie może być sklepem ekskluzywnym, bo wtedy mówilibyśmy o wykluczeniu pewnych grup klientów. Po drugie, dochodzą coraz istotniejsze dziś kwestie ekologiczne. Nie dotyczy to tylko nas, ale całego biznesu

eprasa.pl 73263ba80c

i gospodarki, która musi się dostosowywać do globalnych wyzwań. To, co sprzedajemy w sklepach charytatywnych, najczęściej trafia do nich z najbliższego otoczenia.

Nie przywozimy ubrań z zagranicy. To coś, co **WYRÓŻNIA NAS NA TLE SECONDHANDÓW,** *które nie są tak ekologiczne, jak mogłoby się wydawać.*

Chodzi o to, by rzeczy zyskiwały drugie życie, ale w ramach sąsiedztwa – zaznacza przedstawiciel Sue Ryder.

Jak przekonuje Marcin Milczarski, trwa odmładzanie klienteli sklepów charytatywnych, czemu służy choćby fakt powstania pierwszego takiego sklepu w galerii handlowej. – To Westfield zwrócił się do nas (oferując świetne warunki wynajmu – red.). To też jest odpowiedź na pytanie o to, w jakim miejscu znajdujemy się dzisiaj. Jeśli takie marki, jak Westfield, startują z takimi projektami i nadają ton dyskusji w całej bran-

eprasa.pl 73263ba80c

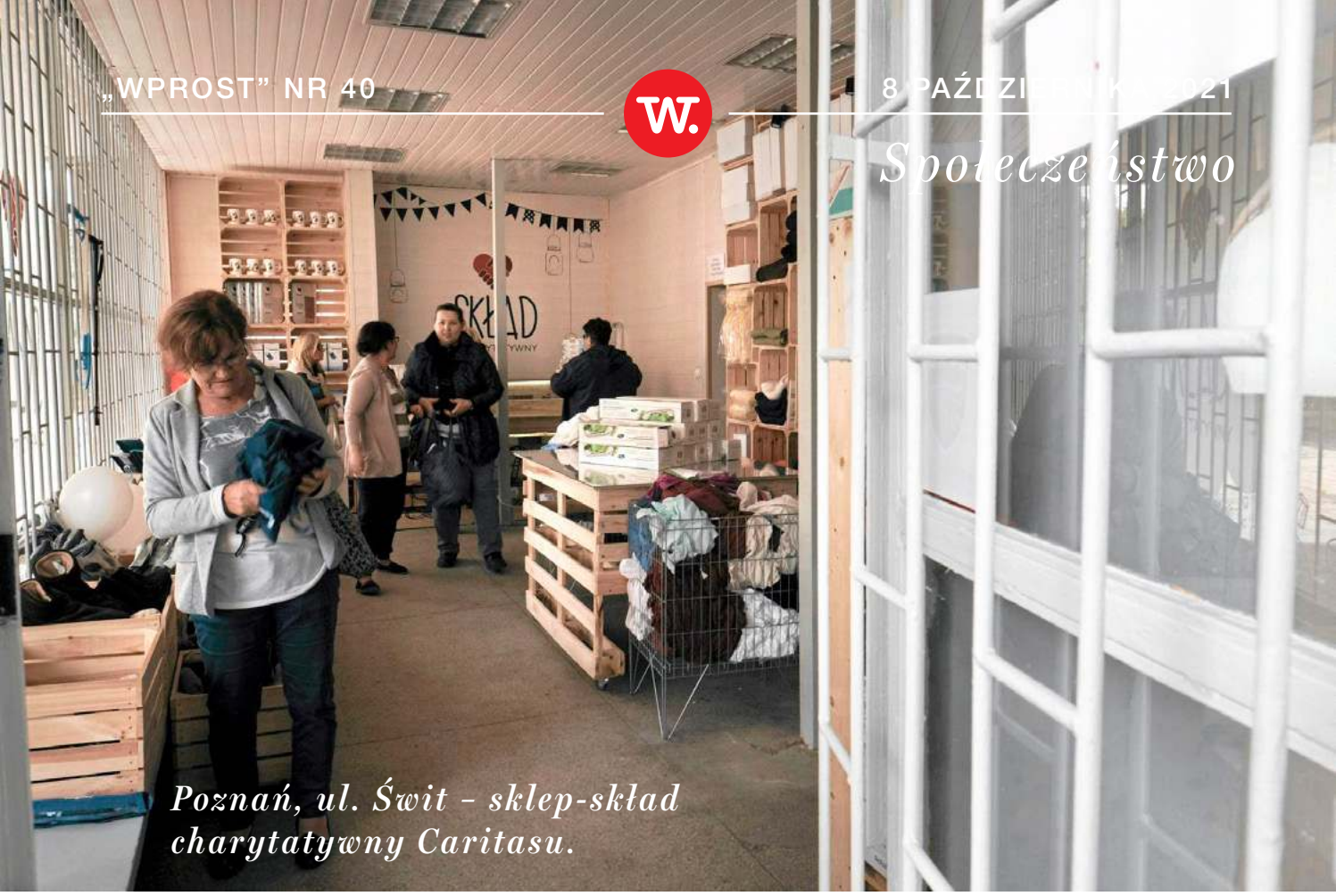

Poznań, ul. Świt – sklep-skład charytatywny Caritasu.

Szczecin, pl. Lotników – sklep Sue Ryder.

Fot. Piotr Skórnicki / Agencja Gazeta, Cezary Aszkielowicz / Agencja Gazeta

epraso.pl 73263ba80c

ży retail, to naprawdę oznacza zmianę. Najpewniej na tej fali inne polskie galerie handlowe już przesyłają nam zapytania, o możliwość otwarcia sklepu charytatywnego i u nich – dodaje mężczyzna.

Zresztą nie Arkadia pierwsza wpadła na taki pomysł. W płockiej galerii Wisła sklep charytatywny działa od roku. – Mamy klientki, które stać na zakupy w Paryżu, a one wolą przyjść do nas i wyszukiwać rzeczy ze starego jedwabiu. Choć majętni ludzie rzadko do nas zaglądają – mówi Agnieszka Śmietańska.

Klienci „charity shop'ów” najczęściej kupują rzeczy po kilkanaście, maksymalnie kilkadziesiąt złotych. Czasem ktoś przyjdzie tylko porozmawiać, dlatego od pewnego czasu twórcom „Kopalni” marzy się, by w sklepie powstała też kawiarnia.

Lepszy klimat

Jeśli chodzi o podejście do sklepów charytatywnych w ogóle, to w Warszawie takie punkty przestają dziwić. Gorzej mają fundacje, które porywają się na działania w mniejszym mieście.

eprasa.pl 73263ba80c

– Musieliśmy tłumaczyć, o co w takiej działalności chodzi. Dziś na drzwiach naszego sklepu widnieje jedynie jego nazwa, „Lepszy klimat", nie ma natomiast informacji o tym, że to sklep charytatywny – mówi Małgorzata Terrero-Rozmus z Fundacji Rething. Wszystko dlatego, jak wyjaśnia, że gdy przed jego uruchomieniem otworzono na tydzień, na próbę, sklep w innym miejscu, ludzie do niego przychodzili i prosili o konkretne produkty, wsparcie, sądząc, że na tym sklep charytatywny polega.

– Często odwiedzały nas osoby pod wpływem alkoholu – wspomina założycielka pierwszego częstochowskiego „charity shop". Jednak wszystko wskazuje na to, że popularność „charity shop'ów" to tylko kwestia czasu.

Co ludzie przynoszą?

Agnieszka Śmietańska ze sklepu „Kopalnia": - Ktoś przyniósł bibułę Solidarnościową, biuletyn informacyjny, który wyszedł w dniu wybuchu powstania warszawskiego, pokrywę miny przeciwczołgowej nie-

eprasa.pl 73263ba80c

mieckiej produkcji. Ale takie rzeczy nie trafiają do sprzedaży. Mają zbyt dużą wartość historyczną. Przekazujemy je, by mogły służyć innym.

Waldemar Orzechowski: - Ale jakiś czas temu dostaliśmy np. najnowszy model odkurzacza. Kosztował kilkanaście tysięcy złotych. Pani, która go nam podarowała, powiedziała, że jest dla niej za ciężki. Nie była osobą zamożną, pewnie kupiła go na raty. U nas sprzedał się bez problemu za kilka tysięcy złotych.

Agnieszka:

> *- To nie jest tak, że ktoś się pomylił, nie wiedział co ma, nie zdawał sobie sprawy z wartości przekazywanych nam rzeczy.* **LUDZIE ŚWIADOMIE ODDAJĄ PRAWDZIWE CACKA.**

Waldemar: - Była u nas para, przywieźli ubrania, dosyć fajne. Porozmawiali z nami chwilę, po czym zapytali, czy coś jeszcze mogą nam podarować. Osta-

eprasa.pl 73263ba80c

Gdynia, otwarcie sklepu „Z głębokiej szuflady".

Fot. Łukasz Dejnarowicz / Forum

eprasa.pl 73263ba80c

tecznie przywieźli kilka złotych kompletów biżuterii. Z paragonami, dowodami zakupów.

Czy opowiadają swoje historie, mówią co nimi kierowało, by fundacji podarować tak cenne rzeczy? Najczęściej nie. Jak mówią twórcy „Kopalni”, ludzie zostawiają rzeczy i wychodzą. Czasem zamienią z nimi zdanie lub dwa. Ale nie zdradzają się raczej ze swoimi motywacjami. Oprócz tej najoczywistszej – chęci pomagania innym.

Charytatywne zero waste

Sue Ryder jeszcze w tym roku chce otworzyć sklep internetowy. Fundacja na razie szuka partnera do przesyłek. Chce je oferować nabywcom charytatywnych fantów może nie za 0 złotych, ale przynajmniej w okazyjnych cenach. Póki co, fundacja cieszy się np. tym, że ostatnio dzięki pieniądzom „wypracowanym” w sklepach charytatywnych, udało się przez pół roku prowadzić rehabilitację powstańców warszawskich.

A fundacja Rething 9 października będzie sadzić drzewa kupione częściowo przez zarobione przez

eprasa.pl 73263ba80c

sklep „Dobry klimat” pieniądze. Cel? Sto nowych drzew w Częstochowie.

Nie ma dnia, by Agnieszka Śmietańska i Waldemar Orzechowski z „Kopalni” komuś nie pomogli. Odpowiadają na prośby choćby domów samotnej matki, gdy trzeba zorganizować zestaw mebli dla kobiety, która dom opuszcza, stają na głowie, by meble odebrać od darczyńcy i przetransportować pod wskazany, czasem oddalony od Warszawy o 100 albo i więcej kilometrów adres. Mówią, że nie zawsze jest łatwo, ale zawsze warto. Zwłaszcza, że mogą pomagać dzięki rzeczom, które komuś przestały być potrzebne.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 73263ba80c

Społeczeństwo

Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 73263ba80c

PERFIDNI POLITYCZNI GANGSTERZY

Dla polityków Zjednoczonej Prawicy, chrześcijaństwo i Kościół to element gry politycznej. **SĄ CYNIKAMI**. *Po konferencji prasowej ministrów, tej z rzekomymi zdjęciami z telefonów imigrantów, krew mnie zalała. Ale ochłonąłem. Wiem, że nie robiąc nic, tylko pomagam tym zawodnikom – powiedział „Wprost” dominikanin,* **O. PAWEŁ GUŻYŃSKI** *pytany o reakcje rządzących na kryzys na granicy z Białorusią.*

Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

eprasa.pl 73263ba80c

Patrzy ojciec na zdjęcia z pogranicza, widzi dzieci pakowane do autokarów i wywożone, wypychane z Polski, i co sobie ojciec myśli?

Poprzedni konflikt o migrantów, który przetoczył się przez Polskę wytworzył u rządzących naszym krajem przekonanie, że wiedzą lepiej, choćby od Unii Europejskiej, jak podejść do tego problemu. Z ust różnych polityków PiS lub ich koalicjantów w rządzie, padały ostatnio słowa, że „mieliśmy wtedy rację”. Zatem i dziś są przekonani, że mają rację, więc kontynuują politykę pełną obrzydliwych sugestii, która budzi we mnie najgorsze skojarzenia. Mam tu na myśli wszelkie sposoby, którymi obecnie rządzący odczłowieczają imigrantów. To nie do przyjęcia.

Tymczasem wystarczyłoby – mając na uwadze wszystkie uwarunkowania polityczne związane z Białorusią, czy Rosją – traktować imigrantów po ludzku. Szacunek do człowieka i stosowna wobec niego stanowczość nie muszą się wykluczać.

Jednak to, że w kolejnej odsłonie tego kryzysu widzimy dzieci, tylko pogłębia moje przekonanie,

eprasa.pl 73263ba80c

że ten rząd z sytuacją sobie kompletnie nie radzi, ponieważ nie przejawia wystarczająco ludzkich odruchów. To jest barbarzyństwo.

„Jesteśmy jako państwo i społeczeństwo nienormalni i niemoralni. Bo gdyby politycy wiedzieli,

Fot. Marcin Stępień/ Agencja Gazeta

Paweł Gużyński

– duchowny rzymskokatolicki, dominikanin, kaznodzieja, rekolekcjonista i liturgista. Był przeorem klasztoru dominikanów w Łodzi (2012–2015). Prowadził program Rozmównica w telewizji Religia.tv i m.in. bloga w serwisie Natemat.pl. W swoich wypowiedziach krytykował niektórych biskupów, Episkopat Polski. W 2020 skierowano go do pracy w Rotterdamie w Holandii, gdzie pełni posługę mistrza nowicjatu dla tamtejszych dominikańskich kandydatów na kapłanów i braci zakonnych. Z wykształcenia technik budowy dróg i mostów. W młodości ponad 10 lat był piłkarzem Elany Toruń. W latach 80. działał 1988 r. w podziemiu.

eprasa.pl 73263ba80c

że nam wszystkim się to nie podoba, prędziutko by zmienili taktykę i ludzi pozwolili ratować. Bo tych, co chcą, jest niemało. Ale panowie i panie, politycy i polityczki, dobrze wiedzą, że wielu z nas się to podoba. Także z tych, którzy jutro w kościołach wołać będą „Ojcze nasz"... - napisała kilka dni temu siostra Chmielewska.

Rozumiem oczywiście próbę eksplorowania tego wątku, bo to się jakoś narzuca. Zresztą mnie także do głowy przychodzi to pytanie, jak to jest, że ludzie z jednej strony mówią o chrześcijańskich wartościach, chrześcijańskiej Europie, której trzeba bronić w wojnie cywilizacyjnej, lecz w przypadku konkretnych ludzkich losów zapominają o swoich chrześcijańskich deklaracjach.

Politycy wiodą w tym prym.

Pamiętajmy jednak, że dla polityków Zjednoczonej Prawicy, chrześcijaństwo i Kościół, to jest przede wszystkim element gry politycznej. Nie przemawia przez nich chęć realizowania głębokich, istotnych intuicji ewangelicznych, czy w ogóle chrześcijań-

eprasa.pl 73263ba80c

skich. Oni w praktyce życia społecznego mają z tym niewiele wspólnego. Są cynikami jeśli chodzi o zaplatanie religii z działaniami politycznymi. Dlatego nie zastanawiajmy się nad tym, jak to możliwe, że „oni”, „chrześcijanie” są tak daleko od wartości, bo w rzeczywistości mamy do czynienia z polityczną grą perfidnych politycznych gangsterów.

Ks. Rajewski zastanawiał się dzisiaj we wpisie na Facebooku, „gdzie są te wszystkie organizacje pro life? Gdzie jest Polskie Stowarzyszenie Obrońców Życia Człowieka? Gdzie jest Pani Godek i inni aktywiści? Dlaczego nabrali wody w usta i nawet nie pisną w obronie dzieci koczujących na polsko-białoruskiej granicy”. Czy ojciec też się nad tym zastanawia, gdzie są ludzie, którzy teoretycznie w sercu, a praktycznie na pewno na sztandarach mają wartości takie jak ochrona życia?

I znowu tylko teoretycznie, ponieważ gdy odwołamy się do podręcznikowego schematu, wypadałoby, by tego typu organizacje także w tej sprawie zabrały głos. Ale problem polega na tym, że w pewien specyficzny sposób te organizacje też są upolitycznione.

eprasa.pl 73263ba80c

Ich myślenie także uległo urokowi ciemnych stron działania politycznego. Nie widać tam bezinteresowności i niezależności w dążeniu do realizacji pewnych wartości. I na tym polega problem.

Ale na marginesie, to jest też tak, że organizacje pozarządowe, niestety, w ogóle przesuwają się w kierunku takiego sposobu działania.

LICZY SIĘ WYŁĄCZNIE SKUTECZNOŚĆ POLITYCZNA. *Ona instrumentalizuje wartości. Chodzi przede wszystkim, aby dopiąć swego, że to są moje wartości, a nie wartości same w sobie.*

Na tym tle pojawia się pęknięcie, a to kwestia fundamentalna. Wolimy być dzisiaj rewolucjonistami albo kontrrewolucjonistami, którzy idą po to co się im należy. W zdecydowanie mniejszym stopniu jesteśmy dzisiaj ludźmi wartości.

Zastanawiam się dzisiaj nad tym, co dzieje się w głowie, w sumieniu osoby wierzącej dzisiaj. Miesz-

eprasa.pl 73263ba80c

kamy w kraju, w którym jakiś czas temu odmawiano wzdłuż granic różaniec, właśnie po to, by chronić Polskę przed napływem imigrantów, by bronić wartości, o których mówiliśmy wcześniej, ale z drugiej strony, u tych samych granic giną ludzie, dzieci są w śmiertelnym niebezpieczeństwie. Przyznam, że chyba można się pogubić.

Niestety, wiele osób, które deklarują się jako katolicy, i w jakimś stopniu nimi są, nie zdaje sobie sprawy z tego, że pierwszą ich identyfikacją, jest identyfikacja polityczna. Jak usłyszą hasło „Różaniec bez granic”, brońmy granic przed Islamem, to oni idą modlić się na granicach.

Wtedy są aktywni.

Bo to jest kompatybilne z ich przekonaniami politycznymi, a nie religijnymi. A coś, co powinno być naturalną, czystą, bezinteresowną intuicją religijną, przekutą na działania, nie istnieje. Między innymi po tym można poznać, gdzie jest pies pogrzebany.

eprasa.pl 73263ba80c

Czyli zostało nam wzruszyć ramionami albo się pomodlić. Wartości upadły, jako ludzie jesteśmy beznadziejni.

Nie należę do osób, które gotowe są poddawać się w sytuacji, nawet takiej, którą można opisać w katastroficzny sposób. Odpuszczanie w takich sytuacjach, niereagowanie, kończy się konsekwencjami, jak w Niemczech z lat trzydziestych dwudziestego wieku. Zawsze w podobnych sytuacjach istnieje ktoś gotowy, aby po swojemu zagospodarować bierności społeczeństwa.

Każdy, kto jest tego świadom, powinien się temu przeciwstawiać. Dlatego, gdy pani zapytała, czy zechciałbym się na ten temat wypowiedzieć, odpowiedziałem, że oczywiście. Zrobiłbym to nawet wyrwany ze snu. Bo to jest forma określonego oddziaływania. Choć muszę przyznać, że po konferencji prasowej panów ministrów, tej z rzekomymi zdjęciami z telefonów imigrantów, krew mnie zalała. Ale już ochłonąłem. Wiem, że nie robiąc nic, tylko pomagam tym zawodnikom.

eprasa.pl 73263ba80c

I to jest droga. Musimy przełamać w sobie bierność, bo to będzie napędzało innych, pomagało w skutecznym oddziaływaniu społecznym.

Ale w kontekście reakcji politycznych na kryzys migracyjny, pomyślałem jeszcze o jednym.

Jak tak naprawdę wyglądają **RELACJE MIĘDZY KOŚCIOŁEM A PAŃSTWEM** *w tej chwili? Pewnie odpowie pani, że ołtarz jest zblatowany z tronem. I to jest część prawdy.*

Tyle, że politycy rozgrywają Kościół jak chcą. Czy ktoś dzisiaj przejmuje się tym, co mówi kardynał Nycz? Nikt się tym nie przejmuje.

Choć akurat kardynał stwierdził, co wielu powinno odnotować, że wszyscy „mamy święty, ludzki i chrześcijański obowiązek pomocy ludziom będącym w potrzebie”.

Wrócę jeszcze do pani pytania o to, czy została nam tylko modlitwa. Ten aspekt życia duchowego, jakim

eprasa.pl 73263ba80c

jest modlitwa, bardzo szanuję, jest dla mnie fundamentalny. Ale nie cierpię rozwiązywania problemów za pomocą modlitwy z pomijaniem tego co trzeba zrobić koniecznie.

Przecież jak trwoga, to do Boga.

Na granicy siedzą ludzie głodni, którym trzeba zanieść miskę zupy. A ja zamiast tego miałbym się modlić, by im przeszedł głód? Pomódlmy się, a 5 minut później wstańmy i zacznijmy robić porządek. Bo jeśli ktoś chce pomodlić się i nic więcej nie robić, to zacytuję mu fragment Listu św. Jakuba, Apostoła, który napisał: „Pokaż mi wiarę swoją bez uczynków, to ja ci pokażę wiarę ze swoich uczynków”.

Ale dzisiaj problem z podaniem zupy mają nawet przedstawiciele organizacji humanitarnych. Dziennikarze zostali odcięci. Wprowadzono stan wyjątkowy, który zresztą będzie trwał i trwał. To jak realnie działać?

Panowie robią takie rzeczy nie od dzisiaj. Ale ciekawe, że jest pewne podobieństwo między polityka-

eprasa.pl 73263ba80c

mi a Kościołem. Polega ono na tym, że Kościół i Politycy nie znoszą wewnętrznej i zewnętrznej krytyki. Usprawiedliwiają wszystkie swoje błędy i głupoty tym, że istnieją wraże siły, które rzucają im kłody pod nogi i dlatego coś nie wychodzi tak, jak to było przecież dobrze pomyślane. W związku z czym zamiast zabrać ludzi do ośrodka dla uchodźców, zamknęli dostęp prasie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 73263ba80c

Robert Perkowski, wiceprezes zarządu PGNiG

Fot. Materiały prasowe

POLSKA DROGA PRZEZ TRANSFORMACJĘ JEST WYBOISTA

eprasa.pl 73263ba80c

Energetyka

Transformacja energetyczna w Polsce jest faktem, jest przeprowadzana i zakończy się sukcesem, czy to się komuś podoba, czy nie. **DROGA DO ZIELONEJ ENERGII NAPĘDZAJĄCEJ POLSKI PRZEMYSŁ I ZASILAJĄCEJ POLSKIE DOMY JEST JEDNAK WYBOISTA**, *mówiono podczas VII Kongresu Energetycznego DISE Energy we Wrocławiu.*

Tekst: **Kacper Rocki**

W stolicy Dolnej Śląska, jednego z najdynamiczniej rozwijających się regionów Polski, spotkało się kilkuset specjalistów od energetyki z wielu organizacji i instytutów, menedżerów i ekspertów kluczowych dla kraju firm: z PGNiG, Orlenem, KGHM czy Tauronem na czele, oraz przedstawiciele administracji rządowej i samorządowcy.

eprasa.pl 73263ba80c

Dyskusji było wiele, różnic zdań także, choć dominowało zgodne przekonanie, że transformacja energetyczna, w której Polska już bierze udział, raczej nie jest kwestią sporną. Nie „czy", ale „jak" ją przeprowadzać – to były główne pytania, które zadawano sobie podczas otwartych paneli, prezentacji i rozmów. Niektórzy zachęcali do wyhamowania tempa zmian, byli tacy, którym doskwierała chaotyczność regulacji, którym musimy się poddać (głównie unijnych). Jeszcze inni przekonywali, że konkretne działania zostały już podjęte, a tylko konsekwencja i przemyślana współpraca wielu podmiotów (w tym ośrodków naukowych, firm, administracji rządowej i samorządów) może nas doprowadzić do sukcesu, którym jest radykalne ograniczenie emisji i uczynienie z Polski kraju jednocześnie zapewniającego i obywatelom, i przemysłowi bezpieczeństwo energetyczne oraz neutralność klimatyczną.

Europejski Zielony Ład po kryzysie

Jednym z pierwszych i ważniejszych spotkań, podczas którego te właśnie tezy zostały wypowiedziane przez

eprasa.pl 73263ba80c

najważniejszych w energetyce ludzi w kraju, był panel „Europejski Zielony Ład receptą na wyjście gospodarek z kryzysu wywołanego COVID-19". Wzięli w nim udział przedstawiciele resortu rozwoju i technologii oraz klimatu i środowiska, Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, PGNiG, Orlenu oraz europejscy parlamentarzyści. Rozmawiano o „atomie", czyli reaktorach SMR, gazie i jego roli w transformacji, OZE (odnawialnych źródłach energii), także dekarbonizacji Polski, funduszach europejskich w ramach Zielonego Ładu i regulacjach, którym kraje unijne, w tym Polska, są zobowiązane się poddawać.

Paneliści zastanawiali się, jak przeprowadzić sprawiedliwą transformację, która będzie skuteczna, ale nie dotknie (głównie podwyżkami) polskich rodzin i skorzystała na tym nasza gospodarka. Jak mówił Ireneusz Zyska, wiceminister klimatu i środowiska, Polska dokonała ogromnego postępu, ale konieczne są korekty planu. – To dlatego, że choć wyprzedziliśmy założenia, to polityka UE wyrażona w pakiecie Fit for 55, postawiła nas w nowej sytuacji. A my musimy tak kształtować

eprasa.pl 73263ba80c

ceny energii, by nasza gospodarka wciąż była konkurencyjna – powiedział.

> *Transformacja nie może zostać przeprowadzona tak, by wykluczyła regiony górnicze i jakiekolwiek* **GRUPY SPOŁECZNE** *– tłumaczył wiceminister.*

Ireneusz Zyska mówił o funduszu sprawiedliwej transformacji i funduszach terytorialnych. Także o tym, że rząd buduje ogólne i sektorowe porozumienia, w tym dotyczące morskiej energetyki wiatrowej, biogazu, fotowoltaiki, po to, by energia dla przemysłu wciąż była zabezpieczona na pożądanym poziomie. – Tylko w ten sposób osiągniemy rezultaty, jeśli zbudujemy ekosystem biznesowy. Nie mają się w nim liczyć pojedyncze projekty, ale cały łańcuch. Naszą naczelną myślą jest local content. Chcemy maksymalizować udział w transformacji polskich przedsiębiorców. Pracować z zagraniczny-

eprasa.pl 73263ba80c

mi liderami, Toyotą, Siemensem, ale i zależy nam na budowaniu polskich czempionów. Wśród nich wymienić trzeba Orlen, który stał się polskim czebolem energetycznym – powiedział Ireneusz Zyska. Dodał, że musimy wykorzystać maksymalnie środki unijne na produkcję zielonego wodoru (nawet 470 mld euro) i powinniśmy pracować tak, żeby w czasie transformacji i po niej nie brakowało energii dla wzrostu gospodarczego i dla polskich rodzin.

Europarlamentarzysta Grzegorz Tobiszowski, który tworzył Polską Grupę Górniczą, były sekretarz stanu w Ministerstwie Energii, powiedział: – Nie jestem wielkim obrońcą węgla, za to jestem obrońcą polskiej gospodarki. Chcę, żeby polska gospodarka była silna pod względem energetyki. Dlatego uważam, że pewne rzeczy muszą być mierzone miarą ekonomiczną.

Mówiąc o wysokich cenach energii Grzegorz Tobiszowski przypomniał, że wyraziliśmy zgodę na ETS (system handlu uprawnieniami do emisji), który jednak stał się elementem spekulacyjnym. – Pewne spra-

eprasa.pl 73263ba80c

wy Polska zaspała – skomentował europarlamentarzysta, zwracając uwagę, że ze względu na wzrost gospodarczy nasz kraj potrzebuje coraz więcej energii. Tymczasem polskie firmy muszą wymieniać stare bloki energetyczne na nowe, jednocześnie płacąc kary. – Tak nie może być, firmy dostają plecak z kamieniami, a mają biec na 100 metrów i konkurować – tłumaczył Grzegorz Tobiszewski. – Czy Zielony Ład i Fit for 55 mogą nam pomóc wyjść z pocovidowego kryzysu? Tak, ale pod warunkiem, że pokażemy Europie, że jak każdy i my mamy swoje problemy. Za węgiel musimy dostać alternatywę. Kopalni nie da się zamknąć jak piekarni – tłumaczył.

A energetyczne firmy nie mogą płacić danin, bo nie mają wtedy pieniędzy na inwestycje i rekultywację zniszczonych terenów – podkreślał.

Na pytanie, czy Polska w Europie zawsze musi iść pod prąd, Anna Kornecka, była podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju i Technologii, odpowiedziała: – Nie, ale przyznać trzeba, że trochę zaspaliśmy. Nie inwestowaliśmy na bieżąco, dlatego droga

eprasa.pl 73263ba80c

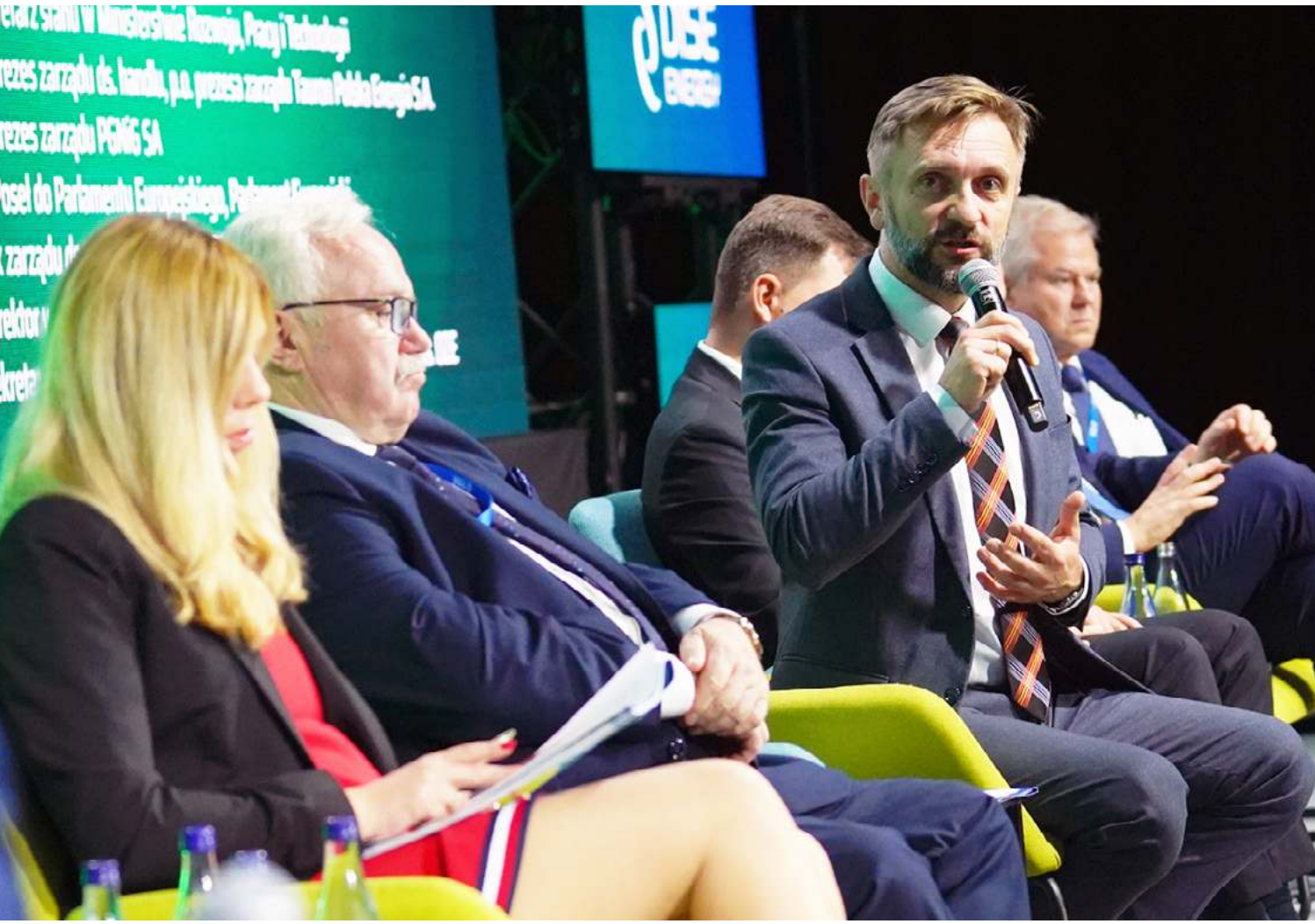

Robert Perkowski: – Zapotrzebowanie na gaz wzrośnie w Polsce o 50 proc. To ogromne wyzwanie dla wszystkich. Gaz ziemny będzie podstawowym paliwem pozwalającym na **TRANSFORMACJĘ.**

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 73263ba80c

do transformacji energetycznej będzie dla nas trudna. To dlatego, że mamy sieć jaką mamy i mamy źródła energii takie, jakie mamy.

Zdaniem Anny Korneckiej transformacja energetyczna powinna zostać przekuta w sukces dla gospodarki. – Najważniejsze jest bezpieczeństwo energetyczne, poprawa systemu energetycznego i stworzenie planu technicznego, ale w żadnym wypadku ideologicznego. Wtedy nawet trudna transformacja znajdzie finansowanie. Bez wątpienia polska transformacja musi iść własną drogą – podkreślała Kornecka.

Józef Węgrecki, wiceprezes Orlenu, podawał konkretne działaniach jego firmy, jak tworzenie Mazowieckiej Doliny Wodorowej, inwestowanie w OZE, rozpoczęcie procesu magazynowania energii. – U nas podstawową jest człowiek. On musi mieć energię. Dlatego jesteśmy za dywersyfikacją. – mówił Węgrecki, wymieniając w tym kontekście OZE, wyłapywanie CO2 z gazu, atom (SMR-y), paliwa syntetyczne.

eprasa.pl 73263ba80c

Gaz ziemny paliwem transformacji

Czy gaz zdąży być paliwem transformacji? Zwłaszcza przy rosnących cenach uprawnień ETS? Na te pytania odpowiadał Robert Perkowski, wiceprezes zarządu PGNiG.

– Gaz ziemny musi zostać wykorzystany jako **PALIWO TRANSFORMACJI.** *Na inne projekty potrzeba czasu, a redukcja emisji konieczna jest tu i teraz. A gaz spełnia warunki brzegowe jako paliwo niskoemisyjne – mówił.*

– Jako PGNiG mamy klientów biznesowych na Dolnym Śląsku, którzy przestawiają się na gaz, bo dzięki niemu mogą realizować rozwój swoich przedsięwzięć i ich strategie. My w PGNiG wybieramy realne cele. Nasz gaz będzie coraz bardziej zielony. Dlatego między innymi stawiamy wraz z Orlenem na technologię biometanową – tłumaczył Robert Perkowski.

eprasa.pl 73263ba80c

O systemach dotacyjnych w transformacji wspomniał Przemysław Mandelt, wiceprezes Tauronu Ekoenergii. Wraził nadzieję, że w związku z dynamicznie rozwijającym się segmentem prosumenta pomocne będą systemy dotacyjne. – Naszym fundamentem funkcjonowania jest zabezpieczenie dostaw do odbiorców. A nowe przyłącza i rozwój sieci są najważniejsze dla Tauronu. Sieć elektroenergetyczna potrzebuje czasu. Nawet jeśli działania Zielonego Ładu są atrakcyjne, to trzeba je zaplanować – dodał.

Dyskusję podsumował prof. dr hab. inż. Maciej Chorowski, prezes zarządu NFOŚiGW: – W ostatnim czasie system został poddany stresowi. Odpowiada za to fotowoltaika. 600 tys. dachów zostało pokrytych panelami bez decyzji środowiskowej.

Jak mówił prof. Chorowski, rozwojowi sektora porsumenckiego nie towarzyszyła budowa magazynów energii z uwagi na ograniczone dotacje. Obecnie należy walczyć m.in. o to, by zostały utrzymane korzyści, które zyskują prosumenci dla budżetu

eprasa.pl 73263ba80c

domowego, i magazynowali wytworzoną energię – mówił Maciej Chorowski.

Drugi z kluczowych paneli na VII Kongresie Energetycznym DISE Energy dotyczył roli paliw gazowych w procesie transformacji energetycznej. – Sami mamy prawo do określenia własnej drogi do realizacji założeń Zielonego Ładu. Zapotrzebowanie na gaz wzrośnie w Polsce o 50 proc. To ogromne wyzwanie dla wszystkich. Gaz ziemny będzie podstawowym paliwem pozwalającym właśnie na tę transformację – mówił Robert Perkowski. Wiceprezes zarządu PGNiG zwrócił również uwagę na to, że Europa Zachodnia w dużym stopniu korzysta z gazu i że w najbliższych latach również tam będzie on nadal odgrywał istotną rolę. A jak już w tej chwili gaz ziemny jest wykorzystywany w kraju jako paliwo niskoemisyjne? – Budowane w Polsce nowe elektrownie, te zastępujące węglowe, będą zasilane gazem. W zeszłym roku uruchomiliśmy 112 tys. przyłączy do sieci gazowej, ale wiemy już, że w tym roku będzie ich jeszcze więcej – tłumaczył wiceprezes Perkowski.

eprasa.pl 73263ba80c

Wiceprezes PGNiG mówił o gazyfikacji Dolnego Śląska, gdzie 80 proc. gmin jest podłączonych do sieci gazowej, czyniąc ten region pod tym względem jednym z liderów w Polsce. – I między innymi z tego wynika dynamika rozwoju i wzrostu gospodarczego regionu. Im więcej gazu, im łatwiejszy dostęp do stabilnej i czystszej niż węglowa energii, tym szybszy rozwój. Zależność jest oczywista. Na gaz przestawiają się elektrociepłownie miejskie. A my dywersyfikujemy dostawy i wydobycie. Korzystamy z terminalu LNG w Świnoujściu. Importujemy z kierunku katarskiego i podpisaliśmy trzy umowy z dostawcami amerykańskimi. PGNiG ma zakontraktowane z tych źródeł 12 mld m sześc. gazu rocznie – wymieniał Robert Perkowski. Dodał, że budowany gazociąg Baltic Pipe będzie miał przepustowość ok. 10 mld m sześc. gazu rocznie, z czego PGNiG zarezerwowało zdecydowaną większość. Popłynie nim gaz m.in. z własnego wydobycia PGNiG na koncesjach w Norwegii. Do tego Polska nadal korzystać będzie z gazu z własnego krajowego wydobycia.

eprasa.pl 73263ba80c

Gaz ziemny już wkrótce się „zazieleni", bo PGNiG wraz z Orlen Południe pracują nad rozwojem rynku biometanu. Powołały wspólną spółkę, która ma wspierać rozwój **BIOMETANOWNI W FORMULE FRANCZYZY.**

– Chcemy też w przyszłości magazynować wodór w kawernach solnych i wykorzystywać nasze branżowe know-how, by transformacja oparta na gazie była też transformacją opartą na lokalnym polskim potencjale – zakończył wiceprezes PGNiG.

Podczas dyskusji Artur Zawartko, wiceprezes zarządu, Gaz-Systemu, mówił, że jeżeli chodzi o podłączenia do sieci, to w wielu miejscach są zapóźnienia. – Podłączenie wymaga czasu, nie zrobi się z dnia na dzień – podkreślił, dodając, że zapotrzebowania powinny być zgłaszane jak najwcześniej. Z kolei Piotr Zawistowski, prezes zarządu Towarowej Giełdy

eprasa.pl 73263ba80c

Energii, zauważył, że „decyzje podejmowane w energetyce są długotrwałe. Tymczasem decyzje unijne są szybkie. One wyprzedzają plany. Dlatego musimy obserwować megatrendy, także dotyczące redukcji emisji, i reagować na nie z wyprzedzeniem".

Przedstawiciele wielkich firm korzystających z gazu zgadzali się, że transformacja energetyczna, także oparta na gazie, jest nieunikniona. – Od dekarbonizacji nie uciekniemy. Pytanie, jak szybko będziemy szli. W Polsce mamy dwie elektrownie, korzystamy z węgla. Nie mamy innej opcji, jak korzystać z gazu lub węgla albo biomasy. My musimy mieć stałe źródło energii. I to jest w przyszłości gaz – mówił Mirosław Skowron, członek zarządu Ciechu, przypominając, że jego firma w swojej strategii założyła do 2026 roku 30-proc. zmniejszenie zużycia węgla. – W latach 30. tego wieku chcemy zeroemisyjni. Jeśli Polska będzie stała gazem, to my na tym skorzystamy – dodał Mirosław Skowron.

Jak mówił Filip Grzegorczyk z Grupy Azoty, dla jego firmy gaz jest źródłem energii, ale też produktem

eprasa.pl 73263ba80c

potrzebnym do procesów chemicznych. – Jesteśmy wielkim odbiorcą gazu – podkreślał, tłumacząc, że w Grupie Azoty zarówno wynik, jak i ceny nawozów są zależne od ceny gazu. – Spółki chemiczne i ich transformacja jest trudna. Ale megatrend jest jasny, nie ma odwrotu od dekarbonizacji - dodał. Ponieważ spółka musi mieć stałe dostawy wszystkich mediów, a trudno bazować na energii elektrycznej z OZE, Azoty muszą tworzyć miks energii. – Gaz traktujemy jako paliwo przejściowe. Nie jesteśmy fanami gazu. Nie budujemy na gazie naszej strategii, która zostanie wkrótce ogłoszona – podsumował Filip Grzegorczyk.

Artykuł promocyjny

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 73263ba80c

Biznes

LEPIEJ JUŻ BYŁO

KKinal/Fot. Shutterstock

eprasa.pl 73263ba80c

Drożyzna – to słowo odmieniane w ostatnich tygodniach przez wszystkie przypadki. Życie w Polsce z dnia na dzień stało się tak drogie, że wbrew deklaracjom rządzących, **WZROST PŁAC NIE NIWELUJE GALOPUJĄCEJ INFLACJI**.

Tekst: **Dariusz Grzędziński, Szymon Krawiec, Bolesław Breczko**

Inflacja we wrześniu osiągnęła zawrotną wartość 5,8 proc., a ekonomiści już zapowiadają, że rekord nie utrzyma się długo i przed końcem roku wskaźniki mogą nas zaskoczyć ponownie. Z danych firm pożyczkowych wynika, że od początku roku zaciągnęliśmy prawie o połowę zobowiązań więcej niż w analogicznym okresie 2020 r., a średnia wartość udzielanej pożyczki wskazuje na to, że Polacy przeznaczają ją na spłatę bieżących zobowiązań. Te kosztują nas coraz więcej.

eprasa.pl 73263ba80c

Wszystkim po równo

Pani Janina Wachowska jest 80-letnią emerytką z Wielunia w województwie łódzkim. Seniorka Pobiera jedną z najniższych emerytur wypłacanych przez ZUS. Dokładnie 1408,82 zł. Mieszka sama. Największa podwyżka, którą ostatnio odczuła? Pani Janina wskazuje na ceny gazu. Co miesiąc dzwoni do gazowni, żeby zamówić nową butlę do kuchenki, którą kierowca wniesie jej na drugie piętro dwupokojowego mieszkania w bloku. – Jeszcze na początku roku płaciłam 53 zł za butlę. Tydzień temu powiedzieli, że trzeba zapłacić już 74 zł. A ma być jeszcze drożej. Pan mówił, że będzie nawet 100 zł za butlę w tym roku – opowiada w rozmowie z „Wprost”.

Oprócz gazu, znacznie wzrosły opłaty za wodę, za energię elektryczną, za ogrzewanie. Domowy budżet obciążają też prozaiczne, codzienne wydatki. Ceny warzyw, mięsa, pieczywa. – W piątek byłam w piekarni po bułki. Jedna kosztowała złotówkę, ale pani powiedziała, że od poniedziałku będzie już 1,3 zł, podwyżka o 30 groszy – opowiada pani Janina.

eprasa.pl 73263ba80c

Alternatywą dla jedzenia w domu do niedawna były dla seniorów, przynajmniej tych z większych ośrodków, bary mleczne. Poniżej 10 zł można tam było skomponować ciepły posiłek, który czasami bywał jedynym w ciągu dnia. To przeszłość. – Przychodzę tu nadal, ale na codzienną wizytę już nie mogę sobie pozwolić. Różnice w cenach widać tydzień po tygodniu. Tu 30 groszy, tam 50 groszy – niby niewiele, ale jak się policzy, to skromny obiad w parę miesięcy skacze o kilka złotych do góry – wylicza 68-letni Eugeniusz, były glazurnik, klient jednego z barów mlecznych w warszawskim Śródmieściu. Pokazuje swoje zamówienie – zupa i porcja surówki. Całość za ok. 8 zł. – Mięso jest od święta – uśmiecha się mężczyzna.

Drożyzna wpędza w kłopoty finansowe Monikę Malinowską. Ta 60-latka z Wałbrzycha czeka na operację, która ma ją uwolnić od wstydliwego problemu nietrzymania moczu. Od roku musi kupować wkładki higieniczne. Jeszcze miesiąc temu opakowanie wkładek kosztowało 50 zł. Dzisiaj musi za to samo trzeba

eprasa.pl 73263ba80c

zapłacić w aptece aż 74,50 zł. Podobnych historii usłyszeliśmy dużo więcej.

Kolejna pochodzi od Kingi Wesołowskiej z Łodzi, która za rok bierze ślub. W gronie jej znajomych odbywa się już zresztą cały festiwal oświadczyn, ślubów i wesel.

> *– Bardzo podrożał alkohol. Dużo osób ma terminy wesel za 2-3 lata, ale już mają kupioną wódkę weselną,* **ŻEBY PÓŹNIEJ NIE ZAPŁACIĆ JESZCZE WIĘCEJ**

– opowiada nasza rozmówczyni.

Cenowy galop dotyka również młodszych, którzy dopiero wchodzą w dorosłe życie. Niedawno opisywaliśmy we „Wprost” perypetie studentów, którzy po przerwie spowodowanej pandemią teraz wracają do stacjonarnej nauki na uczelniach. W dużych miastach ceny najmu podskoczyły nawet o kilkaset złotych, a wolne pokoje i kawalerki i tak są rzadkim

eprasa.pl 73263ba80c

dobrem. Właściciele nieruchomości urządzają nawet castingi, w których wypytują potencjalnych najemców o prywatne sprawy. Chętnych mimo wszystko nie brakuje, bo mieszkać gdzieś trzeba. Nawet jeśli czynsz pożera większość dochodów uzyskiwanych z dorywczej pracy.

Problem drastycznych cen to nie tylko problem studencki. Również właściciele pojedynczych mieszkań, którzy zamieszkują je sami i nie żyją z wynajmu, mają trudny czas. Niektóre firmy zarządzające nieruchomościami w stolicy w ciągu ostatnich miesięcy już dwukrotnie informowały lokatorów o zmianie wysokości opłat. Nie chodzi wyłącznie o znany w Polsce temat horrendalnie drogiego wywozu śmieci. W pismach skierowanych do mieszkańców wskazywano, że w ciągu 11 miesięcy ceny dostawy np. energii cieplnej wzrosły o 23 proc.

Dwucyfrowe podwyżki

To wszystko historie z życia wzięte. Rozmowy ze zwykłymi Polakami, którzy co kilka dni słyszą, że

eprasa.pl 73263ba80c

znów za coś muszą zapłacić więcej. Nasi rozmówcy nie mają do czynienia z podwyżkami o kilka procent. Coraz więcej towarów i usług, jeśli już drożeje, to od razu dwucyfrowo. – Od czasu do czasu muszę korzystać z usługi udrażniania zlewozmywaka. Od paru lat to kosztowało 25 zł i do takiej stawki się przyzwyczaiłam. Ostatnio fachowiec zażądał 50 zł, tłumacząc, że wszystko drożeje – żali się nam Alina, 64-letnia emerytka ze Świebodzina.

Rekordowe podwyżki nie są już, jak kiedyś, ewenementem. Tak było całkiem niedawno, gdy cała Polska dyskutowała o cenach masła albo pietruszki i w internecie pojawiały się prześmiewcze ogłoszenia z propozycją zamiany kostki mlecznego wyrobu na kawalerkę w Warszawie. Dzisiaj, z perspektywy zwykłego zjadacza chleba, drożeje wszystko: paliwo, prąd, gaz, czy to do kuchenki, czy do samochodu, leki, warzywa, mięso, ubrania, woda mineralna. Chleb również drożeje, słynne masło zresztą też.

– Oj, bardzo mocno odczuliśmy wzrost cen, praktycznie na wszystkim – mówi nam matka rodziny 2+3

eprasa.pl 73263ba80c

z podwarszawskiej miejscowości. – Najmniej na jedzeniu, ale np. wędlina, wcale nie taka najlepsza, tylko średnia, kosztuje już nie 15 zł tylko 20-30 zł. Chleb, mąka i cukier jeszcze się trzymają, ale też trzeba poszukać okazji – opowiada nasza rozmówczyni.

Dwoje z trojga dzieci chodzi do podstawówki. Tegoroczna **WYPRAWKA DLA DWOJGA POCHŁONĘŁA AŻ 1000 ZŁ,** *a trzeba dodać, że do wyprawki nie weszły podręczniki.*

– Najtańszy plecak to 150 zł, a taki, żeby wytrzymał przynajmniej cały rok szkolny to 200 a nawet 300 zł. Do tego zeszyty, piórniki, ołówki, długopisy, itd. To razem wyszło tysiąc zł. Głupi worek na kapcie 25 złotych. Para butów dla malucha 100 zł. Adidasy dla tego starszego 200-300 zł i to nawet nie jakieś markowe, tylko takie, żeby sezon wytrzymały. Niby dostaliśmy po 300 zł na wyprawkę, ale nawet tego nie poczułam. W ciągu kilku lat na rzeczach dla dzieci

eprasa.pl 73263ba80c

jest ponad 100 proc. przebicia – mówi matka dwójki uczniów.

Zapytana o ceny ewentualnych wczasów i kolonii dla dzieci, kobieta wybucha śmiechem.

- Nie ma mowy. Ja ostatnio na wczasach byłam w szkole podstawowej. Dzieci nie jeżdżą, bo ceny kolonii są z kosmosu. Pamiętam, że jak jechałam na obóz, to na trzy tygodnie. Dziś tyle samo kosztuje jeden tydzień dla dziecka. Ja rozumiem, że każdy chce zarobić, ale to już przesada – żali się kobieta. Pytana o to, co najbardziej uszczupla domowy budżet, odpowiada, że nie widzi, żeby jakaś konkretna kategoria produktów podrożała dużo bardziej niż inne. Wydatki, w jej ocenie, rosną mniej więcej równomiernie.

– Dostaję trzy razy 500 plus, bo mam troje dzieci, ale szczerze mówiąc, nie robi mi to większej różnicy. Na nic nie odłożę, wszystko trafia do wspólnej puli i po prostu wydaję na bieżące sprawy. Pamiętam, jak jeszcze 10 lat temu za 500 zł robiliśmy zakupy spożywcze na cały miesiąc. Oprócz tego dokupiło się

eprasa.pl 73263ba80c

chleb i wędlinę. Dziś to na tydzień ledwo wystarczy. Najgorzej jest jednak z ceną prądu, trzy lata temu płaciłam 200 zł miesięcznie, teraz 300 zł. A nic się nie zmieniło u nas w zużyciu. Szczerze mówiąc, to wolałabym tych 500 plus nie dostawać, ale żeby poprzednie ceny wróciły – słyszymy na koniec rozmowy.

Pożyczka - ostatnia deska ratunku

Domowe budżety naszych rozmówców coraz trudniej się równoważą i to znajduje odzwierciedlenie na rynku pożyczek, również tych pozabankowych. Na wiaty przystankowe i słupy z ogłoszeniami powoli wracają szczelnie zakrywające je kiedyś „zdzierki”, czyli małe karteczki z numerem telefonu, pod który możemy zadzwonić w razie palącej potrzeby finansowej.

Z danych opublikowanych pod koniec września przez Biuro Informacji Kredytowej Wynika, że od stycznia do sierpnia tego roku udzielono aż 1 868, 4 tys. pożyczek i było to aż o 44,5 proc. więcej niż

eprasa.pl 73263ba80c

Biznes

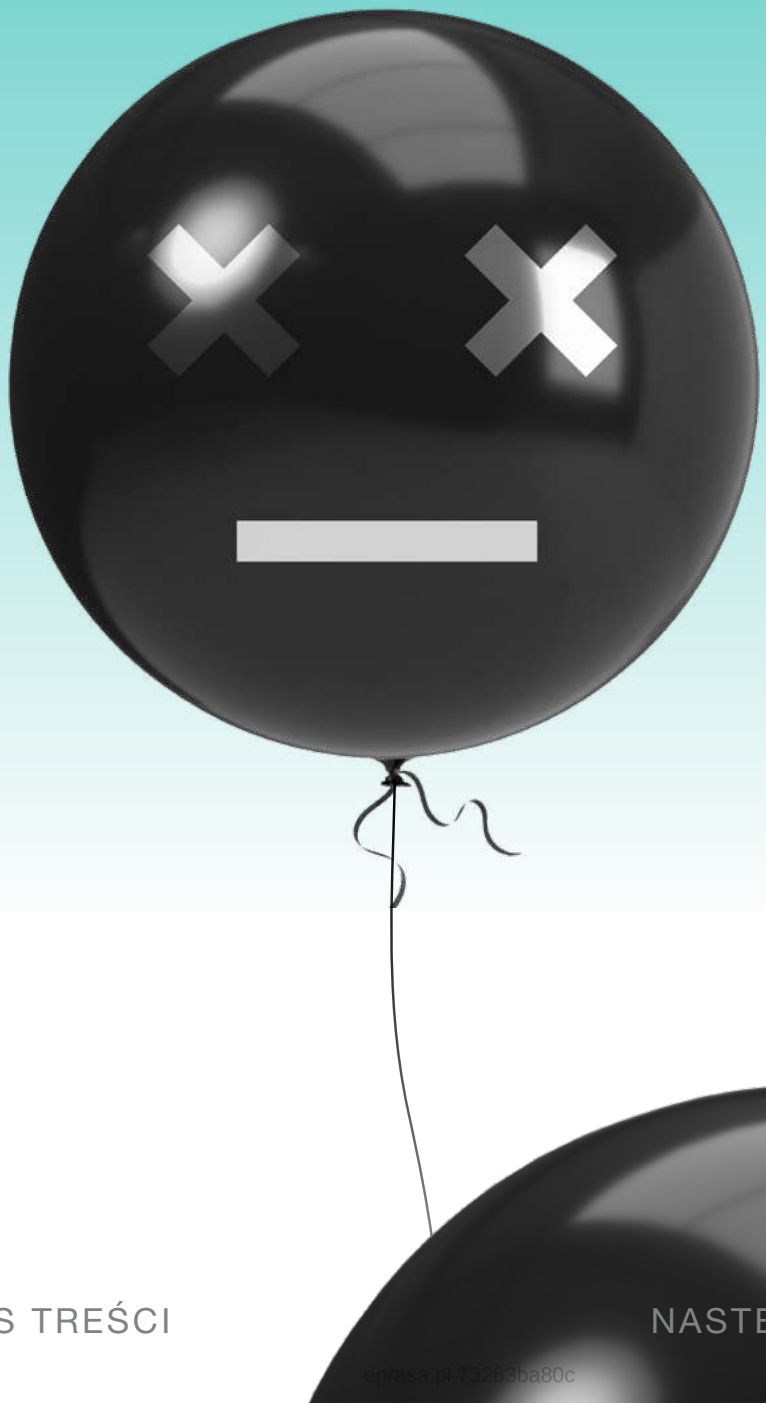

KKinal/Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 73263ba80c

w porównaniu do analogicznego okresu zeszłego roku. Łączna kwota nowych zobowiązań to 4,548 mld zł, o ponad 50 proc. więcej niż rok temu. Ile pożycza przeciętny Kowalski? BIK wskazało, że średnia wartość nowo udzielonej w sierpniu 2021 r. pożyczki pozabankowej wyniosła 2 347 zł i była o 10 proc. wyższa od średniej wartości pożyczki udzielonej w sierpniu 2020 r.

Wniosek jest oczywisty – nie zadłużamy się, żeby inwestować. Pożyczane najczęściej nieco ponad 2 tys. zł to pieniądze, które doraźnie mają rozwiązać kłopoty spowodowane coraz wyższymi cenami. Cenami, które nie chcą wyhamować i wiele wskazuje na to, że pozostaną na obecnym poziomie na stałe.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 73263ba80c

Fot. Shutterstock

eprasa.pl 73263ba80c

„TŁUSTE KOTY" NAKRĘCAJĄ SPIRALĘ PŁACOWO-CENOWĄ

- Wiele grup zawodowych mówi: „my nie jesteśmy od macochy, jeżeli mówicie, że jest dobrze, jeżeli pozwalacie, żeby wasi ludzie opływali we wszystko, to nam też dawajcie kasę" - ocenia ekonomista **RYSZARD BUGAJ**.

Rozmawiała **Eliza Olczyk**

Inflacja zjada nasze pensje i oszczędności. 500 plus to już jest 300 plus. Drożeje prąd i gaz - takie alarmujące informacje pojawiają się ostatnio prawie co dnia. Czy rząd powinien już zacząć walczyć z inflacją?

6 procentowa inflacja jest niepokojąca, ale bardziej niepokojąca jest rozkręcająca się spirala ceno-

eprasa.pl 73263ba80c

wo-płacowa. Mamy coraz więcej konfliktów płacowych, one są coraz ostrzejsze. Rząd stara się zachować twardo, ale w niektórych miejscach trochę ustępuje i trudno mu się dziwić. Jeżeli jednak wejdziemy ostro w spiralę cenową-płacową to wtedy inflacja może okazać się trudna do okiełznania.

Fot. Adam Jagielak

Ryszard Bugaj

– polityk i ekonomista, dr habilitowany nauk ekonomicznych, profesor w Instytucie Nauk Ekonomicznych PAN. Działacz opozycji antykomunistycznej w okresie PRL, współzałożyciel Solidarności Pracy (1990) oraz Unii Pracy (1992), przewodniczący UP w latach 1993–1997, poseł na Sejm w latach 1989–1997, doradca społeczny prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego (2009-10).

eprasa.pl 73263ba80c

Co zarobić żeby ta spirala się nie nakręcała?

Moim zdaniem konieczne byłoby zawarcie umowy społecznej ze związkami zawodowymi. W tej chwili o swoje walczą oddzielnie różne grupy zawodowe – strajkami, zwolnieniami lekarskimi etc. Gdyby rząd chciał się temu przeciwstawić, to powinien poszukać związków gotowych do porozumienia całościowego, uzgodnienia stanowiska, które zapobiegłoby nakręcaniu tej spirali.

To w ogóle jest możliwe, skoro rząd ciągle opowiada o świetnej kondycji budżetu i co rusz dokłada pieniądze różnym grupom społecznym?

Myślę, że największy problem dla rządu stanowi fala informacji o skoku na kasę krewnych i znajomych rządowego królika. Wiele grup mówi: „my nie jesteśmy od macochy, jeżeli mówicie, że jest dobrze, jeżeli pozwalacie, żeby wasi ludzie opływali we wszystko, to nam też dawajcie kasę”. Chyba tego scenariusza chciał uniknąć Jarosław Kaczyński, kiedy mówił o tłustych kotach, no ale efekty tego mówienia były mizerne. Tym bardziej, że prezes PiS musi kupo-

eprasa.pl 73263ba80c

wać nawet pojedynczych posłów, żeby utrzymać spójność większości rządzącej. I to jest problem. Z tego powodu obawiam się czy skuteczna walka ze spiralą płacowo-cenową zostanie podjęta.

Trzech byłych szefów NBP i kilkunastu byłych członków Rady Polityki Pieniężnej napisało list do obecnego prezesa banku centralnego Adama Glapińskiego, że to on powinien dziać na rzecz zduszenia inflacji. Że pod koniec PRL Polska przeszła przez okres galopującej inflacji, która była zabójcza dla gospodarki.

PRL akurat nie dopuścił do „otwartej” inflacji tylko **DO OGROMNEGO NAWISU INFLACYJNEGO** *i do ogromnych niedoborów w sklepach.*

Inflacja stała się faktem po decyzjach Leszka Balcerowicza, pierwszego rządu solidarnościowego, w którym był wicepremierem i ministrem finansów.

Chodzi panu o uwolnienie cen, które tę inflację wywołały?

eprasa.pl 73263ba80c

Tak. To była bardzo radykalna decyzja. Tamta inflacja, często nazywana transformacyjną, okazała się kilkakrotnie wyższa od tego co prognozował Leszek Balcerowicz.

A co prognozował?

Wyrażał się dość niejednoznacznie ale sugerował, że wysoka inflacja potrwa znaczniej krócej niż trwała w rzeczywistości, poza tym skumulowana inflacja – wedle sugestii rządzących – miała być dużo niższa. Moim zdaniem tak ogromny jej wzrost sprzyjał – przynajmniej w średnim okresie - spadkowi produkcji. Spadek PKB był bardzo wysoki – wyniosł 18 proc. PKB, a Leszek Balcerowicz obiecywał, że nie będzie wyższy niż 3 procent.

Inflacja wynosząca blisko 600 proc. rocznie, taka była w 1990 roku, nie mogła być obojętna dla gospodarki.

Oczywiście. To oznaczało konieczność dramatycznego dostosowania się do tej sytuacji przedsiębiorstw państwowych, a wtedy wszystkie znaczące firmy były państwowe. Ponieważ nie były w stanie

eprasa.pl 73263ba80c

sobie z tym poradzić i nie otrzymały znaczącej pomocy państwowej, to jedynym wyjściem była upadłość i prywatyzacja. I tak się w dużym stopniu stało.

> *Trzeba jednak uczciwie powiedzieć, że Leszek Balcerowicz nigdy* **NIE WSZEDŁ NA DROGĘ PRYWATYZACJI NIEKOMERCYJNEJ,** *co w Rosji, w Czechach zbudowało lokalnych oligarchów.*

Moim zdaniem gdyby transformacja była nastawiona na ewolucyjne przemiany, a nie szokowe, to moglibyśmy ocalić więcej przedsiębiorstw. Ale większość ekonomistów tego poglądu nie podziela.

A co oznaczała tamta inflacja dla ludzi?

Nieuchronny był duży spadek realnych dochodów i to mimo podjętej ochrony różnych grup społecznych przez państwo. Towarzyszyło temu rosnące bezrobocie. Bez pracy w pewnym okresie były prawie 2 mln ludzi, choć Leszek Balcerowicz deklarował w swoim programie, że transformacyjne bezrobocie

eprasa.pl 73263ba80c

nie przekroczy 400 tys. Bezrobocie byłoby zresztą jeszcze wyższe gdyby nie zostały wysłane na wcześniejsze emerytury duże grupy pracowników. Gdyby tego nie zrobiono, to bezrobocie sięgnęłoby prawdopodobnie 3 mln. Z książki Antoniego Dudka o pierwszych latach transformacji wiemy, że premier Tadeusz Mazowiecki burzył się na taki przebieg reform, Leszek Balcerowicz groził dymisją, Mazowiecki zastanawiał się co z tym zrobić, w pewnym momencie sprawa stanęła na ostrzu noża. My w parlamencie nie wiedzieliśmy o tych tarciach, ale dramatyczne na początku skutki „szokowej transformacji" były widoczne dla wszystkich.

Jak kolejne rządy starały się walczyć z inflacją?

Walczyły głównie poprzez uderzenie w popyt i prowadzenie surowej polityki pieniężnej. W tamtym czasie istniał powszechny konsensus, że z inflacją, którą uważano za najbardziej niebezpieczne zjawisko, jakie można sobie wyobrazić, należy walczyć przede wszystkim przy pomocy polityki pieniężnej i że nie ma takiej ceny, której nie warto by zapłacić za

eprasa.pl 73263ba80c

zduszenie inflacji. I tak to robiono. Ograniczano podaż pieniądza m.in. słynnym popiwkiem czyli podatkiem od ponadnormatywnych wynagrodzeń.

Teraz też tak powinniśmy robić?

Mamy zupełnie inne warunki i list, o którym pani wspominała na początku rozmowy tego – moim zdaniem – nie uwzględnia. Po pierwsze nie ma już takiego konsensusu w interpretacjach naukowych.

Dzisiaj już nie jest tak jednoznaczne przekonanie, że należy walczyć z inflacją za wszelką cenę, bo z doświadczenia wiemy, że **TA CENA MOŻE BYĆ BARDZO WYSOKA.**

Tymczasem sygnatariusze listu wydają się nie mieć wątpliwości w tej sprawie i chcieliby stosować surową politykę monetarną. Przy czym nie dopowiadają, jakie mogłyby być jej skutki uboczne. Polityka pieniężna jest ciągle sztuką. Nie ma algorytmów, które można zastosować.

eprasa.pl 73263ba80c

Czyli można podwyższać stopy procentowe, schładzać gospodarkę i wcale nie ograniczyć inflacji?

Tak. Jeżeli skutkiem podniesienia stóp procentowych byłoby poważne zmniejszenie dynamiki produkcji, to w ślad za tym może pójść kolejny wzrost inflacji. Jeżeli już istniejące zasoby pieniężne ludności i przedsiębiorstw kreują wysoki popyt, a spada dynamika produkcji, to relacja między popytem, a podażą zmienia się. Może to powodować wzrost cen.

Co wniknie z tej sytuacji, którą mamy obecnie? Stopy procentowe zostały podniesione.

Nie znam odpowiedzi na to pytanie i uważam, że wielu moich kolegów tylko udaje, iż zna odpowiedź. W polityce gospodarczej trzeba budować prognozy i przewidywania. Ale musimy założyć, że niektóre prognozy bywają błędne. Uważam, że obóz rządzący powinien przede wszystkim podjąć próbę opanowania spirali cenowo-płacowej, a dopiero w drugiej kolejności należałoby wykonać delikatne kroki w polityce pieniężnej. Trzeba sobie zdawać sprawę, że

eprasa.pl 73263ba80c

część inflacji jest spowodowana polityką klimatyczną Unii Europejskiej, bo rosnące ceny energii i gazu w znacznej części z tego wynikają (co nie znaczy, ze należy zrezygnować z przeciwdziałania emisji CO2) i w tym przypadku podnoszenie stóp procentowych nie przyda się na nic. Zatem nikt nie powinien twierdzić, że wie na pewno co robić i jakie będą tego skutki. Co najwyżej można mówić - „sądzę, że tak powinno być”. Wszystkim nam potrzebna jest pokora.

Dlaczego sygnatariusze listu się tą pokorą nie wykazali. Ich stanowisko było motywowane politycznie?

Tak bym nie powiedział ale uważam, że sympatie polityczne miały chyba pewne znaczenie dla zajęcia tego stanowiska.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 73263ba80c

Ekologia

EPSON. PRZYSZŁOŚĆ DRUKU

Fot. Materiały prasowe

Druk, wynalazek który przez prawie 600 lat kształtował naszą cywilizację. Czy cyfrowa rewolucja odeśle go do lamusa? Niekoniecznie. **EPSON UDOWADNIA, ŻE WYNALAZEK GUTENBERGA W NOWOCZESNEJ ODSŁONIE MA PRZYSZŁOŚĆ**. *Wystarczy zachodzące w świecie zmiany potraktować jako wyzwanie, nie zagrożenie. Efekt? Zupełnie nowa perspektywa.*

Tekst: **Olga Kowalska**

Maile z dopiskiem „Chroń środowisko, jeśli nie musisz, nie drukuj”. Elektroniczne faktury. Zamiast przepastnych archiwów, dane gromadzone w chmurze. Zmierzch ery druku? Wieszczono go wielokrotnie. Myląc się wielokrotnie.

eprasa.pl 73263ba80c

Nowy początek

Biura, w których są jedynie elektroniczne dokumenty spoczywające w wirtualnych segregatorach, zapowiadał już w połowie lat 70. ubiegłego wieku „BusinessWeek”. Co ciekawe, papier miał odejść do lamusa, całkowicie i bezpowrotnie, już na początku lat 90. W 2008 roku o całkowitym zaniku druku w perspektywie najbliższych 10 lat mówił Steve Ballmer, CEO Microsoft. Z końcem druku jest trochę jak z końcem świata wg kalendarza Majów. Gdy nie nastąpił w roku 2012, ustalono, że tak naprawdę chodziło o rok 2020. Po tej dacie spekulacje chwilowo ustały.

Świat się nie kończy. Jedynie zmienia. Podobnie jest z drukiem. Przykład? Rywalizacja laser kontra atrament. Jeszcze kilkanaście lat temu drukarki laserowe ze względu m.in. na ich ówczesną wydajność wybieraliśmy do biur dużych firm i instytucji. Atramentowe chętnie widzieliśmy w domach i mikrofirmach. Ustaloną, jak się wydawało, hierarchię, zbu-

eprasa.pl 73263ba80c

rzyło dopiero wdrożenie przez EPSON technologii atramentowego druku piezoelektrycznego, eliminującego w procesie użycie ciepła (drukarki w technologii „Heat-Free”). Przewaga nad popularnym laserem? Szybkość, bezawaryjność, ale przede wszystkim, wyjątkowa energooszczędność (do 83 proc. mniej zużytej energii), dziś dodatkowo doskonale wpisująca się w politykę stopniowego zmniejszania przez firmy swojego śladu węglowego. Koniec zmian? Nie. Dopiero początek, bo jak przekonuje EPSON zmienia się nie tylko technologia druku, ale i rola umożliwiających go urządzeń.

Biuro przyszłości. Obieg informacji zamiast obiegu dokumentów

Mimo postępującej cyfryzacji wciąż drukujemy i to bardzo dużo. Szacuje się, że w samej tylko Europie około tryliona stron rocznie. Liczba drukowanych dokumentów się nie zmienia lub zmienia jedynie nieznacznie, diametralnie inna staje się natomiast ich rola. Archiwizacja ustępuje miejsca sprawnej

eprasa.pl 73263ba80c

wymianie informacji, a schemat, w którym dokument drukuje się głównie po to, by schować go do teczki, powoli traci na znaczeniu. Nowa rzeczywistość wymaga nowych, coraz doskonalszych narzędzi.

– Mamy 50 tysięcy aktywnych patentów i codziennie zgłaszamy **30 NOWYCH.** *– tłumaczy Krzysztof Modrzewski, szef firmy EPSON w Polsce.*

– W naszych fabrykach i biurach w 83 oddziałach na całym świecie zatrudniamy blisko 80 tysięcy osób. Niezwykle ważne jest więc dla nas patrzenie w przyszłość. Dlatego na bazie naszych technologii staramy się rozwijać wciąż nowe, unikalne produkty – dodaje Krzysztof Modrzewski.

Efekt? Przełomowe innowacje m.in. w segmencie urządzeń wielofunkcyjnych. Możliwość druku z szybkością 100 stron na minutę i do 100 tys. wydrukowa-

eprasa.pl 73263ba80c

nych stron bez konieczności wymiany materiałów eksploatacyjnych, wszystko w technologii przyjaznej tak dla środowiska, jak i portfela. Ale to dopiero początek, bo w nowej rzeczywistości drukarka z maszyny do działań w rodzaju: „wydrukuj, zarchiwizuj, zapomnij" staje się biurowym centrum zarządzania informacją, zapewniając nie tylko sprawny obieg dokumentów (możliwość porządkowania skanów i przerzucania ich do odpowiednich zasobów), ale i maksymalne bezpieczeństwo danych. Drukowanie, skanowanie i inteligentne zarządzanie informacją w jednym. To nie tylko możliwe, ale i coraz bardzie pożądane. Przykład? Sukces serii WorkForce Pro, czyli...

Dziel i rządź!

Nie, nie chodzi o wzniecanie konfliktów wśród wrogów twojego biurowego imperium. Raczej o maksymalnie sprawny obieg w nim dokumentów i kontrolę nad bogactwem zgromadzonych danych. Sam dokument (ani jego forma) nie jest tu istotny. Ważne są informacje.

eprasa.pl 73263ba80c

Bez względu na to, czy skanujesz, przenosząc dane z papieru do np. chmury, czy drukujesz, przenosząc z chmury na papier. Biuro przyszłości to biuro, w którym dane bez względu na nośnik, z którego trafiły do systemu, funkcjonują w obiegu zamkniętym.

Prosty sposób gromadzenia i segregacji zasobów to dziś podstawa sprawnego zarządzania informacją. Czego potrzebujesz? Przede wszystkim odpowiednich narzędzi, najlepiej już na etapie gromadzenia danych. I tak: Epson Open Platform pozwala zintegrować urządzenie wielofunkcyjne ze stosowanymi w firmie aplikacjami i procesami. Epson Print Admin umożliwia stworzenie bezpiecznego środowiska drukowania, skanowania i kopiowania poprzez wprowadzenie uwierzytelniania użytkowników, a Device Admin – zdalne zarządzanie, konfiguracje, monitorowanie (w razie potrzeby i serwis) całej floty urządzeń z poziomu jednego ekranu.

Równie proste co zarządzanie informacją jest tu jej pozyskiwanie i udostępnianie. Stosowany m.in. w serii WorkForce Pro Document Capture Pro umożliwia

eprasa.pl 73263ba80c

Ekologia

PAPERLAB *to przełomowe urządzenie do bezpiecznego niszczenia dokumentów i odzyskiwania papieru.*

Fot. Materiały prasowe

eprasa.pl 73263ba80c

skanowanie, zapisywanie i udostępnianie danych (pliki można zapisywać i rozsyłać w najpopularniejszych formatach, takich jak PDF, JPEG czy TIFF) za pomocą systemu, który jest nie tylko użyteczny, ale i całkowicie intuicyjny.

No dobrze. A co z danymi/dokumentami, które już nie są potrzebne? Na poziomie samego urządzenia to proste. EPSON stosuje w urządzeniach wielofunkcyjnych szereg zabezpieczeń dających pewność, że żadne dane nie zostaną w nich zachowane.

A papier? To znacznie trudniejsze. Nawet w najrozsądniej gospodarującym papierem biurze z czasem uzbierają się tony makulatury. To materiał, który stracimy bezpowrotnie plus konieczność zapłacenia za jego transport i utylizację zewnętrznej firmie. A gdyby tak zrobić to samemu, odzyskując przy tym zużyty papier? To możliwe. Dzięki PaperLab.

Bezpieczny druk i odzyskiwanie surowca

PaperLab to przełomowe, choć na razie mało poręczne (duże biurko lub średniej wielkości szafa), urzą-

eprasa.pl 73263ba80c

dzenie do bardzo bezpiecznego (jeden z najwyższych na świecie, spełniający regulacje NSA poziom bezpieczeństwa P7) niszczenia dokumentów i odzyskiwania papieru. Wszystko bez konieczności wywożenia z biura dokumentów i, co ważne, praktycznie bez użycia wody dzięki opracowanej przez EPSON technologii Dry Fiber.

Jeśli zdecydujesz się zainstalować w biurze PaperLab, nie potrzebujesz rur czy dodatkowej instalacji wodno-kanalizacyjnej. Maszyna rozłoży makulaturę na włókna, zmieli je i uformuje nowy papier. Zalety technologii? Bezpieczne niszczenie wrażliwych dokumentów bez konieczności wywożenia ich z biura. Bez zaangażowania firm zewnętrznych i konieczności płacenia im. Ograniczenie emisji CO_2. Odzyskiwanie surowców.

Wady? Podobnie jak w tradycyjnym procesie przetwarzania makulatury surowca nie można przetwarzać w nieskończoność. Na razie możliwy jest jeden, góra dwa cykle. Ale sam kierunek? Pomysł? To jedna z tych wizji, które zmieniają regu-

eprasa.pl 73263ba80c

ły gry, a wraz nimi naszą rzeczywistość. Co ważne, na lepsze. Jeśli uda się zmniejszyć rozmiary urządzenia i, co tu dużo ukrywać, jego koszt, w przyszłości może stać się ono wyposażeniem nawet małego biura. Ograniczając nie tylko jego ślad węglowy, ale i zmniejszając zapotrzebowanie na nowy papier. Papier, który podobnie jak druk zostanie z nami jeszcze na bardzo długo.

Innowacje i środowisko - wspólne cele

PaperLab to idealne zamknięcie w firmie obiegu dokumentów i danych. Element wyposażenia biura na miarę nowych czasów. Tworzenie takich elementów, opracowywanie technologii w duchu zrównoważonego rozwoju to od lat wyznacznik strategii firmy EPSON. Strategii, która jeszcze kilka lat temu wielu wydawała się ekonomicznie nierealna.

Średnio 1,2 miliona dolarów dziennie na tworzone z myślą m.in. o ochronie klimatu innowacje? To nie może się opłacać. A jednak.

eprasa.pl 73263ba80c

Firma postawiła na **ZIELONE TECHNOLOGIE** *już kilkanaście lat temu (zanim to było modne).*

W 2008 roku zobowiązała się także ograniczyć do 2050 roku o 90 proc. emisję CO_2 w całym cyklu życia swoich produktów i usług, umieszczając z czasem wszystkie produkty w pętli ponownego wykorzystywania zasobów. Rok 2021 przyniósł kolejne zobowiązania. Dalsza redukcja emisji dwutlenku węgla (zgodnie ze scenariuszem 1.5°C do 2030 roku) i zapowiedź dołączenia koncernu do RE100, globalnej grupy firm zaangażowanych w stosowanie w 100 proc. odnawialnych źródeł energii do 2023 roku. To polityka zgodna nie tylko z Celami Zrównoważonego Rozwoju, przyjętymi przez ONZ w 2015 roku, ale także, czego w ostatnich latach dowodzą kolejne badania, z oczekiwaniami przeważającej części mieszkańców naszej coraz mniej zielonej planety. Pozostaje pytanie, na ile oczekiwania dotyczące eko-

eprasa.pl 73263ba80c

logii i tego, jak w przyszłości wyglądać mają nasze biura, zmieniła pandemia.

Co zmienił rok 2020?

W lutym poznaliśmy wyniki badania „Wskaźnik zrównoważonego środowiska pracy Epson — 2021". W przeprowadzonej na zlecenie firmy ankiecie wzięło udział ponad 4 tysiące aktywnych zwodowano osób na różnym szczeblu odpowiedzialności zawodowej z 26 krajów świata (w tym także z Polski). Co pandemia zmieniła w ich sposobie postrzegania środowiska pracy? Jak zmieniły się oczekiwania? Czy borykając się z COVID-19 zapomnieliśmy o ekologii? Tu odpowiedz jest prosta. Wręcz przeciwnie. Z sondażu wynika, że dziś, aż 75 proc. respondentów oczekuje od swoich pracodawców znacznie większego niż do tej pory zaangażowania w ochronę środowiska. W porównaniu z czasami „sprzed pandemii" wzrosła nie tylko potrzeba środowiskowej, ale i społecznej odpowiedzialności biznesu.

A biuro? Po pierwsze oczekujemy dziś możliwości zdalnej obsługi urządzeń, zwłaszcza tych, do których

eprasa.pl 73263ba80c

dostęp ma wielu pracowników jednej firmy. Sterowanie telefonem? Za pomocą aplikacji? Bardzo pożądane. Po drugie kwestie takie jak bezawaryjność sprzętu, jego trwałość i przede wszystkim energooszczędność są dziś ważniejsze niż kiedykolwiek. Dlaczego? To proste. Firmy chcą oszczędzać, ale korzyści płynące z m. in. niższych rachunków za prąd, niskich kosztów eksploatacji czy wydajności i wytrzymałości urządzeń w dobie home office, zwłaszcza samodzielnie płacąc generowane przez urządzenia rachunki, doceniamy wszyscy. To obserwacja, którą potwierdza rynek.

W czasie pandemii, m.in. dzięki sprzedaży urządzeń w technologii „Heat-Free”, EPSON wysunął się na drugie miejsce w światowym rankingu największych producentów drukarek, zwiększając dostawy o blisko 60 proc. Wnioski? Pierwszy, mniej ważny. Druk ma przyszłość. Drugi, najważniejszy. Potrzeby środowiska i człowieka mogą iść w parze. Także w dziedzinie technologii. Wystarczy dobry projekt i innowacyjna wizja. Wizja biura przyszłości.

Artykuł promocyjny

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 73263ba80c

Zagranica

KKinal/Fot. Metzel Mikhail / TASS / Forum, REINHARD KRAUSE / Reuters / Forum, GENYA SAVILOV/AFP/East News, Shuttertsock

eprasa.pl 73263ba80c

AFERA PANDORA PAPERS

Nowy wyciek poufnych dokumentów z rajów podatkowych pokazuje **NIEJASNE OPERACJE FINANSOWE M.IN. PREMIERA CZECH, PREZYDENTA UKRAINY I BYŁEJ KOCHANKI PUTINA**. *W kolejnym po Panama Papers skandalu finansowym nie ma wielkich nazwisk z Polski – co może oznaczać, że albo nasi polityczni przywódcy są krystalicznie uczciwi, albo zupełnie gdzie indziej niż na Karaibach lokują swoje podatkowe raje.*

Tekst: **Jakub Mielnik**

eprasa.pl 73263ba80c

Przy okazji afery nazywanej Panama Papers rozmontowano poważne układy korupcyjne na Malcie i Cyprze, którymi karmiła się cała Europa. Pandora Papers, czyli kolejna odsłona serialu o tym, jak kradną politycy, dotyka już przywódców krajów sąsiadujących z Polską.

Jest wśród nich najnowszy bohater polskiej opozycji, człowiek, który zmusił Mateusza Morawieckiego, żeby codziennie płacił miliony złotych – czyli krótko mówiąc, czeski premier Andrej Babiš. UE od dawna podejrzewa jego koncern spożywczy o podkradanie unijnych dotacji, ale śledztwo w tej sprawie jakoś dziwnie się ciągnie. Podejrzliwi twierdzą, że czeski premier uzyskał odroczenie działań w zamian za sprowokowanie awantury o Turów i dostarczenie Komisji Europejskiej nowej amunicji do ostrzeliwania polskiego rządu.

Ciekawe więc, czy coś się w sprawie Babisa zmieni z powodu ujawnienia, że kilka lat temu kupił on za 22 mln euro willę pod Cannes, przepuszczając pieniądze przez szemrane konta na Karaibach? Czy to są te pie-

eprasa.pl 73263ba80c

niądze z dotacji, których nie mogli doszukać się unijni audytorzy?

Poza Babisem **NA WIDELCU ZNALAZŁ SIĘ TAKŻE UKRAIŃSKI PREZYDENT** *Wołodymyr Zełenski. Jest to bez związku z Polską, ale dla Ukrainy i jej szorstkich relacji z Rosją ma kapitalne znaczenie.*

Antykorupcyjna krucjata prezydenta, wymierzona w oligarchów – także tych sprzyjających Moskwie – ucierpi pewnie na ujawnieniu, że Zełenski sam miał spółkę na Wyspach Dziewiczych. Udziały w niej zbył swojemu przyjacielowi, wspólnikowi i obecnemu doradcy krótko przed tym, jak został prezydentem Ukrainy.

Udziały kochanki Putina

W osobach Babisa i Zełenskiego Pandora Papers dotyka mocno naszej części Europy. Reszta to ładne, ale przewidywalne ozdobniki, jak azerski prezydent

eprasa.pl 73263ba80c

Ilham Alijew, którego syn Hajdar był tak zapobiegliwy, że już w wieku 11 lat kupił sobie za 50 mln dolarów biurowiec w luksusowej dzielnicy Londynu. Przewidywalnym do bólu ozdobnikiem jest także niekwestionowany gwiazdor w tej konkurencji, czyli Władimir Władimirowicz Putin.

Tym razem prezydent Rosji zaznaczył swoją obecność w Pandora Papers pośrednio, dając zaufanym dworakom świecić światłem odbitym od jego majestatu. Prawdziwym smaczkiem są jednak karaibskie operacje matki jego nieślubnego dziecka, Świetłany Kriwonogich. Ta była petersburska sprzątaczka dziś już z Putinem ponoć nie sypia, ma za to nieruchomości za 15 mln dolarów i 3 proc. udziałów w Banku Rossija.

Zełenski jest, a naszych nie ma

Dokumenty ujawnione przez International Consortium of Investigative Journalists demaskują bez litości naszych sąsiadów. Podobnie jak wcześniej w przypadku Panama Papers rzuca się jednak w oczy brak

eprasa.pl 73263ba80c

polskich tropów. No, bo jakże to: takie kwiatki o Babisu i Zełenskim, a o naszych dzielnych politykach ani słowa? Czyżby byli krystalicznie czyści?

W to akurat wypada szczerze wątpić. Może jest więc tak, że ci nasi wcale nie nachapali się tyle, żeby potrzeba było uruchamiać zawodowców od prania pieniędzy w rajach podatkowych?

A może po prostu te raje są zupełnie gdzie indziej i **CZEKAJĄ TYLKO NA SWOJĄ KOLEJ** *w wyścigu na czołówki światowych mediów?*

To by była naprawdę niezła gratka: ujawnienie, jak i gdzie piorą pieniądze ci obrzydliwi polscy nacjonaliści!

Bo ile można czytać o skorumpowanych ministrach i premierach rządów z Azji czy Afryki? Albo o złych arabskich szejkach czy upadłym aniele z Komisji Europejskiej. W tym ostatnim przypadku mowa oczywiście o byłym maltańskim ministrze

eprasa.pl 73263ba80c

Johnie Dalli. Dla zachowania parytetu, nakazującego zróżnicowanie geograficzne, polityczne i społeczne listy umoczonych, facet został wyciągnięty z antykorupcyjnej formaliny, choć przecież za łapówki stracił posadę w Komisji chyba z 10 lat temu.

Pętla się zaciska

Jeśli rola naszego kraju w zmaganiach o władzę i wpływy w Europie jest rzeczywiście tak wielka, jak mówią o tym rządzący, to kolejna odsłona międzynarodowego serialu przecieków pt. „Politycy to kłamcy i złodzieje” powinna rozegrać się w Polsce.

To logiczne: skoro Polska stoi obecnie Europie ością w gardle na tak wielu polach, to czy nie najlepszym wyjściem byłaby kompromitacja naszej elity? Nie na polu lewackich europejskich wartości, tylko w sprawach należących do dekalogu moralnych pryncypiów. Nie mam tu na myśli jakiś tam drobnych machlojek z ministerialnymi dotacjami. Mówię

eprasa.pl 73263ba80c

o poważnej aferze, jakiejś pralni na międzynarodową skalę, willach większych niż ta włoska budka mecenasa Giertycha i ukraińskie biznesy ministra Nowaka.

Jeśli wstaliśmy z kolan i gramy twardo w światowej lidze, to musimy coś takiego mieć. Szlachectwo przecież każdego obliguje.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 73263ba80c

Zagranica

CHIŃCZYK WIEDZIAŁ, NIE POWIEDZIAŁ

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 73263ba80c

Są kolejne dowody na to, że **CHIŃCZYCY PRZEZ WIELE MIESIĘCY UKRYWALI PRZED ŚWIATEM ROZWÓJ PANDEMII**. *Tym razem zdemaskowała ich analiza zamówień publicznych, dokonywanych przez szpitale i placówki epidemiologiczne.*

Tekst: **Jakub Mielnik**

Pierwszy przypadek Covid-19 Chiny zgłosiły 8 grudnia 2019 roku. Okazuje się jednak, że ich służba zdrowia już od maja tego roku zaczęła masowo kupować testy PCR, służące wykrywaniu wirusa. Dane pochodzą z analizy przetargów, ogłaszanych przez chińskie instytucje z prowincji Hubei, ze stolicą w Wuhanie, gdzie znajdowało się epicentrum pandemii.

eprasa.pl 73263ba80c

Wynika z nich, że od maja 2019 roku tamtejsze uniwersytety podwoiły zamówienia na testy, stacje epidemiologiczne zwiększyły ich zakupy pięciokrotnie a laboratoria weterynaryjne aż dziesięciokrotnie. Od lipca 2019 testy PCR masowo zaczął kupować także Uniwersytet Naukowy i Technologiczny w Wuhan, placówka, która później znalazła się na pierwszej linii walki z pandemią.

Pytanie brzmi, czy rzeczywiście było to później? Lockdown wielomilionowej metropolii Wuhan nastąpił dopiero na początku 2020 roku. Tymczasem uczelnia aż ośmiokrotnie zwiększyła wydatki na zakup testów PCR w stosunku do roku poprzedniego.

Mocne poszlaki

Szczegółowy raport w sprawie zamówień na testy do wykrywania koronawirusa sporządziła australijska firma Internet 2.0, zajmująca się cyberbezpieczeństwem. Choć trudno na jego podstawie wnioskować o pochodzeniu wirusa, który wedle różnych

eprasa.pl 73263ba80c

poszlak po prostu wydostał się z laboratorium epidemiologicznego w Wuhan, to na pewno widać, że władze zmagały się z wirusem dużo wcześniej, niż dotąd sądzono.

W grudniu 2019 roku, gdy chińskie służby epidemiologiczne zgłosiły w końcu pierwszy przypadek Covid-19, **PANDEMIA BYŁA JUŻ W WUHAN FAKTEM.**

Świadczą o tym także wcześniejsze analizy, prowadzone przez zespół z uniwersytetu Harvarda.

Ponieważ władze chińskie odmawiają międzynarodowym ekspertom dostępu do dokumentacji, analizy oparte są na poszlakach, takich jak widoczne na zdjęciach satelitarnych natężenie ruchu przed szpitalami w Wuhan czy internetowe zapytania o objawy Covid-19. Na ich podstawie Harvard oszacował początek pandemii w Chinach na sierpień 2019 roku.

Raport Internet 2.0 przesuwa tę datę na maj. To ponad pół roku przed tym, zanim Pekin zgłosił

eprasa.pl 73263ba80c

problem do Światowej Organizacji Zdrowia. Zanim WHO podjęła stosowne działania wirus zdąży się rozprzestrzenić po całym świecie.

Na co czekali?

Sądząc po kryzysach, które obecnie nękają Chiny, przyczyną tak rażącego zaniedbania elementarnych procedur epidemicznych może być sam system władzy w Państwie Środka. Prezydent Xî Jinping w ostatnich latach scentralizował całkowicie władzę w kraju, pozbawiając lokalnych gubernatorów samodzielności w podejmowaniu wielu kluczowych decyzji.

Obecnie Chiny płacą za to cenę w postaci potężnego kryzysu energetycznego, wymuszającego wyłączenia dostaw prądu w wielu prowincjach kraju. Kryzys wywołany został przed ambicję Xî, żeby Chiny doszlusowały do europejskiej czołówki krajów, przestawiających energetykę z węgla na bardziej ekologiczne paliwa. Zarządzone odgórnie tempo transformacji okazało się zabójcze dla wielu uzależnionych od węgla prowincji.

eprasa.pl 73263ba80c

Tak samo było pewnie z pandemią. Lokalne władze w Hubei zetknęły się z poważnym problemem, ale ponieważ musiał on zostać przetrawiony przez najwyższe kręgi władzy centralnej, przez wiele miesięcy ukrywano zagrożenie.

> *Fakt, że Pekin odmawia wglądu w dokumentację epidemiologiczną,* **POTĘGUJE TYLKO PODEJRZENIA,** *że wirus nie pojawiał się samoistnie,*

czy też, jak chcą propagandyści chińscy, nie został przywieziony z zamrożonymi rybami z Pacyfiku, tylko przez przypadek, albo i celowo, został wypuszczony z laboratorium w Wuhan.

Co mają na WHO?

Mocno dyskusyjna jest w całym tym skandalu rola Światowej Organizacji Zdrowia. Jej szefostwo jeszcze na przełomie 2019 i 2020 roku zapewniało, że wirus nie jest niebezpieczny. Podpierano się chiń-

eprasa.pl 73263ba80c

skimi badaniami, których wiarygodność staje się mocno dyskusyjna wobec ujawnienia, że szpitale w Wuhan zmagały się z chorobą ponad pół roku przed zawiadomieniem WHO. Niejasna jest także rola szefa tej organizacji, Tedrosa Adhanoma Ghebreyesusa, wybranego na to stanowisko m.in. dzięki wsparciu chińskiemu.

Obecnie pojawiają się nowe fakty, kładące się cieniem na jego reputacji. Pod naciskiem zachodnich darczyńców WHO podjęła w końcu śledztwo w sprawie afery z wykorzystywaniem seksualnym kobiet, zatrudnianych przez WHO w czasie epidemii Ebola w Kongo w latach 2018-2020. Ponad 50 kobiet zeznało, że warunkiem przyjęcia do pracy w Światowej Organizacji Zdrowia był seks z pracownikami organizacji.

Tedros, ceniony etiopski epidemiolog, wizytował Kongo w czasie Eboli aż 14 razy, ale nie dostrzegł ponoć żadnych nieprawidłowości. Pojawia się więc zasadne pytanie: czy Pekin, mający rozbudowane kontakty w Afryce wiedział o kom-

eprasa.pl 73263ba80c

promitujących WHO skandalach w Kongo i czy wykorzystał je, by wciągnąć organizację do tuszowania pandemii?.

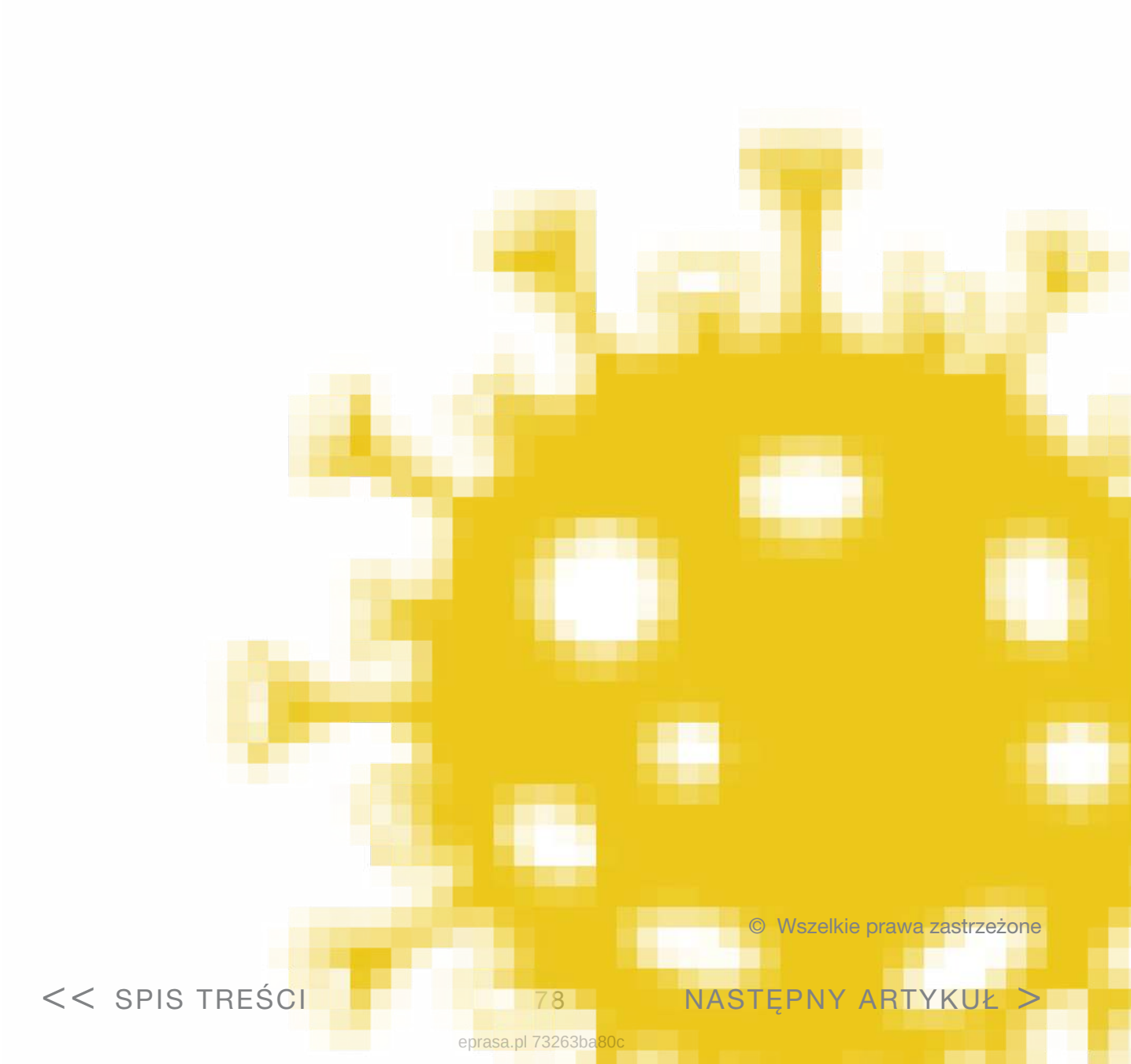

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 73263ba80c

Zdrowie

NIESPODZIEWANY NOBEL Z MEDYCYNY

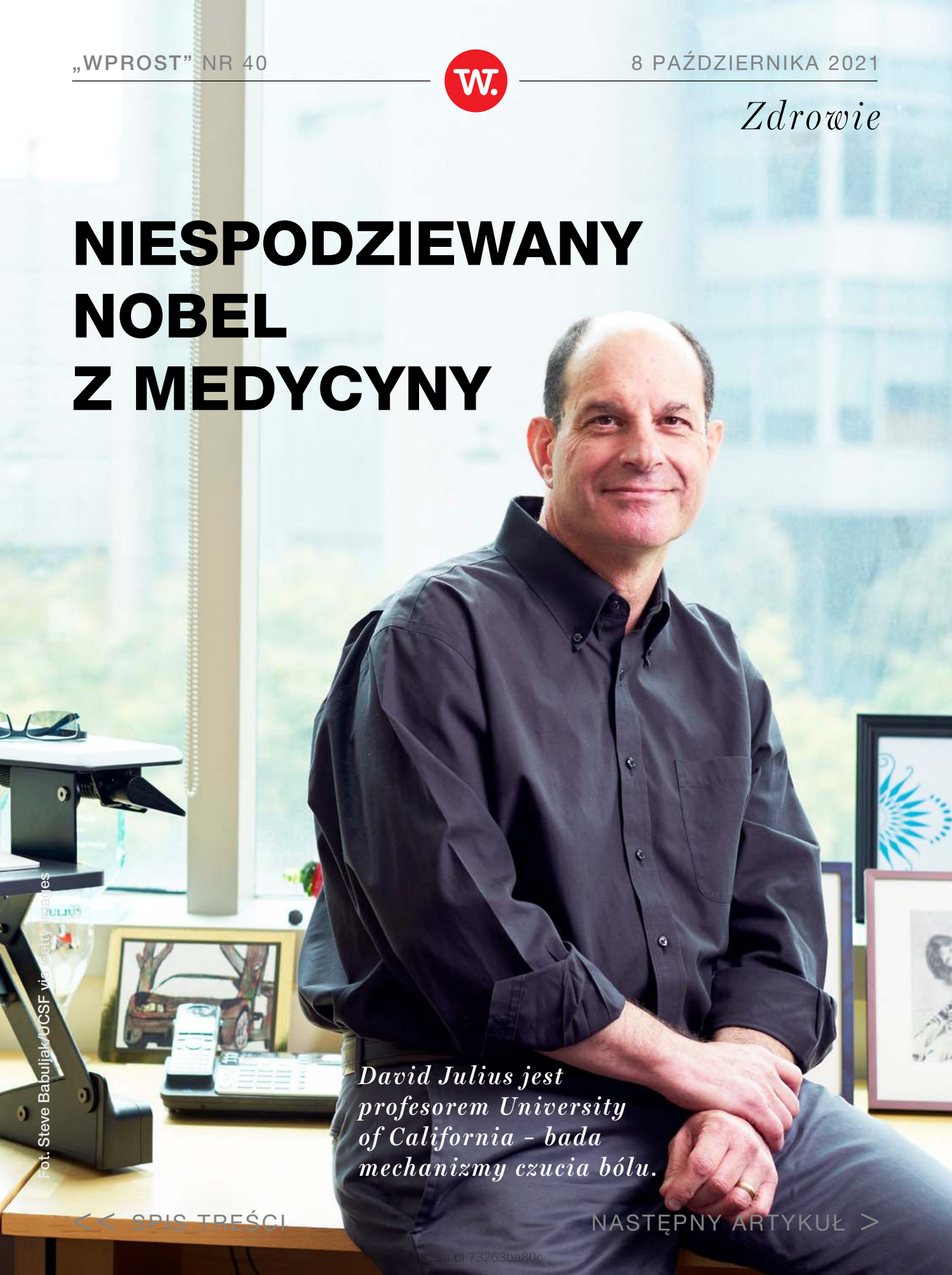

David Julius jest profesorem University of California – bada mechanizmy czucia bólu.

Fot. Steve Babuljak/UCSF via Getty Images

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 73263ba80c

Ardem Patapoutian – wykładowca w Scripps Research w La Jolla.

Fot. Associated Press/Fast News

eprasa.pl 5263ba80c

Medyczny Nobel dla Juliusa i Patapoutiana za odkrycia dotyczące receptorów temperatury i dotyku zaskoczyła nawet samych laureatów. Zamiast nagrody za szczepionki przeciw COVID-19, jest nagroda za okrycia wyjaśniające, jak działają nasze zmysły. – Zmysły wzroku, węchu, smaku są nieodłącznymi elementami naszego życia, zaś zaburzenia funkcji receptorów dotykowych są istotne w wielu c horobach przewlekłych. A **NAGRODY NOBLA ZWIĄZANE Z EPIDEMIĄ COVID-19 JESZCZE SIĘ POJAWIĄ – MÓWI PROF. JACEK MALEJCZYK** *z WUM.*

Rozmawiała **Katarzyna Pinkosz**

Dziennikarze w Sztokholmie po wysłuchaniu ogłoszenia, kto w tym roku jest laureatem nagrody Nobla, nie kryli zaskoczenia. Wszyscy spodziewali się Nobla za prace nad szczepionkami w kierunku COVID-19 lub za wykorzystanie technologii RNA. Nawet sekre-

eprasa.pl 73263ba80c

tarz Komitetu Noblowskiego przyznał, że laureaci nie kryli zaskoczenia, że nagroda w tym roku przypadła właśnie im i to za prace prowadzone w latach 90. XX wieku.

Nie byłbym pewny, czy w tym roku nie pojawi się jeszcze nagroda Nobla z chemii właśnie za technologię RNA. Ja raczej przyznałbym nagrodę właśnie

Jacek Malejczyk

– prof. dr n. medycznych. Jest kierownikiem Centrum Biostruktury Katedra i Zakładu Histologii i Embriologii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

eprasa.pl 73263ba80c

w dziedzinie chemii, gdyż szczepionki przeciw COVID-19 są efektem pracy chemików, którzy zajmują się cząsteczką RNA. Komitet Noblowski słynie z zaskakujących decyzji, faktycznie jednak większość osób spodziewała się, że nagroda Nobla w dziedzinie medycyny przypadnie w tym roku właśnie za szczepionkę przeciw COVID-19.

Albo za inne prace związane z epidemią COVID-19...

Tak, tylko że oprócz szczepionki nic innego przeciw COVID-19 na razie nie mamy.

Uważam, że koronawirusa SARS-CoV-2 nie trzeba demonizować, jednak cała ta sytuacja pokazuje nam, że w przyszłości być może **TRZEBA BĘDZIE PRZYZNAĆ NAGRODĘ NOBLA Z EPIDEMIOLOGII.**

Ta pandemia na pewno da impuls do rozwoju epidemiologii. W przyszłości można spodziewać się

eprasa.pl 73263ba80c

że nie pojawi się kolejny wirus, który się upowszechni. Mamy ocieplenie klimatu, co powoduje, że np. komary z krajów podzwrotnikowych będą pojawiać się w naszej szerokości geograficznej, przenosząc choroby nam nieznane.

Skoro tak, to tym bardziej zaskakująca jest tegoroczna nagroda Nobla. Za coś zupełnie niezwiązanego z trwającą od półtora roku epidemią.

To nagroda właściwie nie tyle z medycyny, ile z fizjologii: za odkrycia dotyczące fundamentalnych funkcji naszego organizmu jak dotyk, temperatura, narządy zmysłów bez których nie potrafilibyśmy funkcjonować w świecie.

Poczucie temperatury i dotyku są dla nas tak naturalne, że nad nimi się nie zastanawiamy?

Tak, właśnie dlatego nikt nie wiedział, jak to działa. Komitet Noblowski nagrodził odkrycia, które wymagają wielu lat pracy, a prowadzą do odkrywania najbardziej istotnych dla nas elementów budowy i funkcji naszego ciała. Zmysły wzroku, węchu, smaku są nieodłącznymi elementami naszego życia.

eprasa.pl 73263ba80c

Jeśli chodzi o dotyk i temperaturę, to **NASZ ORGANIZM JEST OD NICH NIEZWYKLE UZALEŻNIONY,** *gdyż dzięki nim unikamy wielu środowiskowych niebezpieczeństw.*

Receptory dotyku i temperatury były jednak już wcześniej poznane. Na czym polegają odkrycia tegorocznych noblistów: Davida Juliusa i Ardema Patapoutiana?

Oczywiście, receptory, które odpowiadają za to, że odczuwamy dotyk czy zmiany temperatury, są znane od lat. Nobliści poznali, w jaki sposób komórki są w stanie odbierać takie informacje. Większość receptorów funkcjonujących w naszym organizmie, ma swoje naturalne „włączniki", które je uruchamiają. Na przykład na receptor temperaturowy ma wpływ zmiana temperatury. Receptory są jednak cząsteczkami chemicznymi, które mogą wchodzić w reakcje z różnymi związkami chemicznymi. Gdy

eprasa.pl 73263ba80c

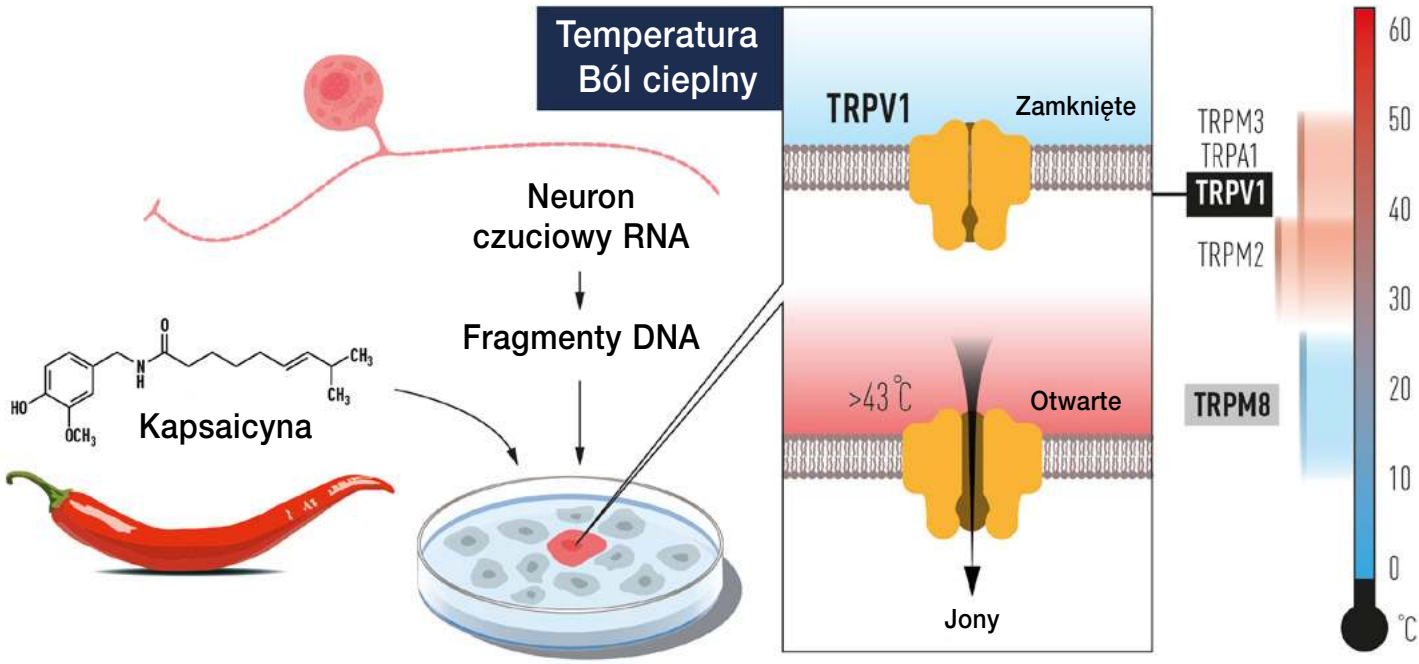

Schematyczny rysunek doświadczenia Davida Juliusa: kapsaicyna z papryczki chili działa na neurony czuciowe i aktywuje receptor waniloidowy TRPV1 – widać, jak różne temperatury wywołują sygnały elektryczne w układzie nerwowym.

The Nobel Committee for Physiology or Medicine. Illustrator: Mattias Karlén

podobnych lub nawet gorszych epidemii. To efekt globalizacji, przeludnienia; powstają nowe patogeny, których nasz układ odpornościowy nie zna, dlatego są tak niebezpieczne.

Wirus Ebola, wirus Zachodniego Nilu – dla nas te nazwy wciąż brzmią egzotycznie, ale to nie znaczy,

eprasa.pl 73263ba80c

rozgryziemy papryczkę chili, robi się nam gorąco: podnosi się więc temperatura, mimo że nie zrobiło się cieplej. Powodem jest związek chemiczny – kapsaicyna obecna w papryczce chili. Okazało się, że ten związek „otwiera” receptor temperaturowy. Prace nad tym receptorem prowadził David Julius.

Podobnie jest z receptorem dotyku, nad którym badania prowadził Arden Patapoutian. W przypadku zmysłu dotyku receptory reagują na ugięcie błony komórkowej: zmiana mechaniki błony komórkowej powoduje, że receptory albo się otwierają, albo zamykają. A receptory są to kanały jonowe, które otwierając się i zamykając, regulują przepływ jonów do wnętrza komórki. Mają więc wpływ na depolaryzację błony komórkowej i pojawienie się impulsu nerwowego, który potem dociera do mózgu: czujemy dotyk.

W jaki sposób odkrycia tegorocznych Noblistów mogą przełożyć się na leczenie?

Zaburzenie funkcji receptorów dotykowych są istotne w wielu chorobach przewlekłych, np. w neu-

eprasa.pl 73263ba80c

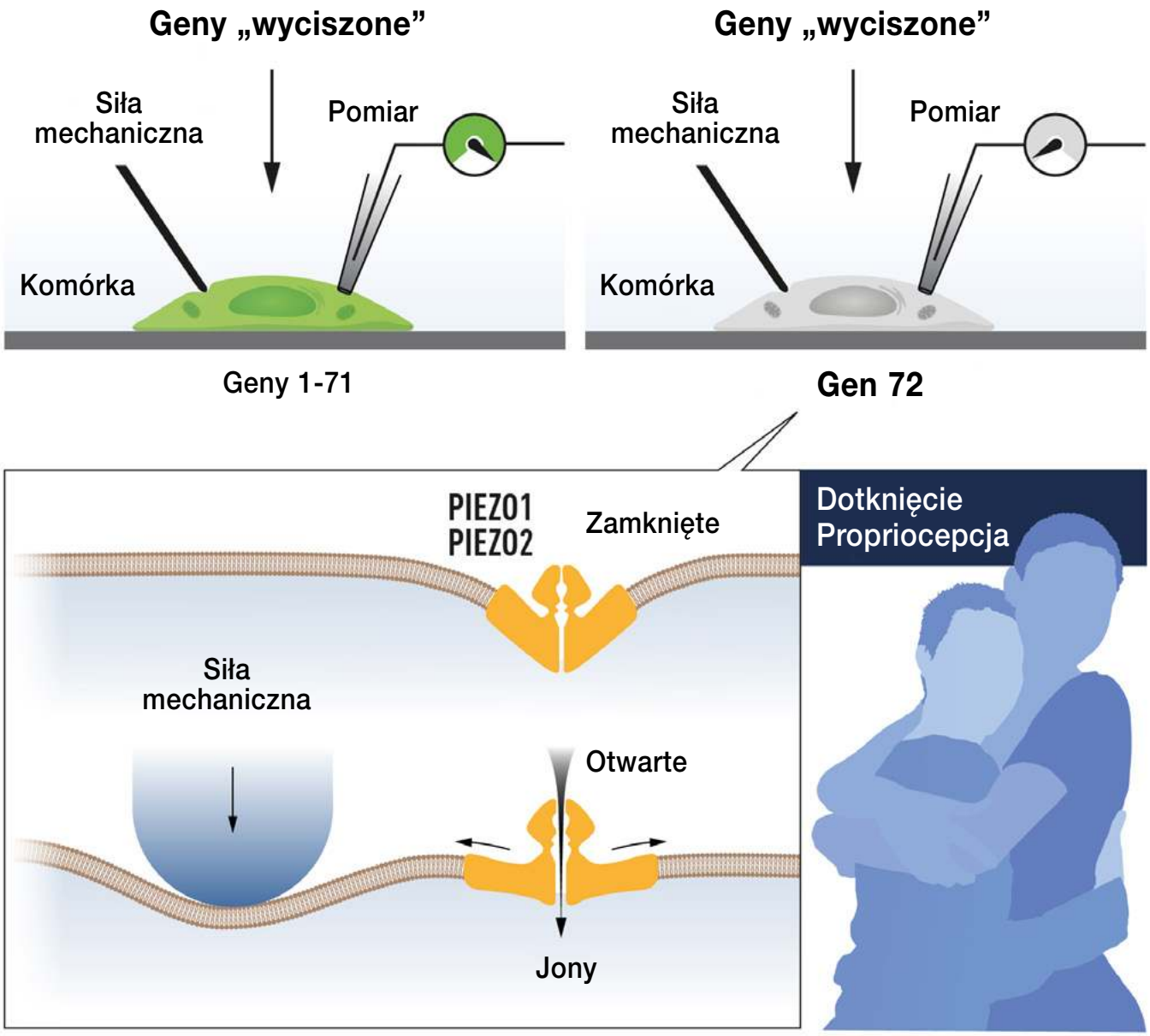

Doświadczenie Ardena Patapoutiana. W przypadku dotyku receptory reagują na ugięcie błony komórkowej otwierając się lub zamykając. Receptory to kanały jonowe, które w ten sposób regulują przepływ jonów do wnętrza komórki i wywołują impuls nerwowy.

The Nobel Committee for Physiology or Medicine. Illustrator: Mattias Karlén

eprasa.pl 73263ba80c

ropatiach, np. w neuropatii cukrzycowej i towarzyszących jej bólach neuropatycznych.

Prace tegorocznych laureatów nagrody Nobla **JUŻ POBUDZIŁY KOLEJNE PRACE,** *odkryto, w jaki sposób funkcjonują kolejne receptory.*

Być może długo jeszcze poczekamy na stworzenie konkretnych leków, jednak wszystkie tego typu prace przyczyniają się do zrozumienia mechanizmów prawidłowego funkcjonowania, a więc również patomechanizmów pojawienia się choroby.

Współczesna medycyna chce leczyć tak, by najpierw zrozumieć mechanizm powstania choroby, bo tylko wtedy leczenie jest skuteczne. Gdybym miał pacjenta, który ma zaburzenia czucia, postarałbym się zrozumieć patomechanizm choroby, a więc zbadałbym receptory odpowiedzialne za to zjawisko. W przypadku braku odczuwania temperatury poszukałbym, czy stoją za tym jakieś zmiany genetyczne

eprasa.pl 73263ba80c

mające wpływ na receptory odpowiedzialne za odczuwanie temperatury.

Na tym polega współczesna diagnostyka: jeśli mamy chorobę, to poszukujemy, na jakim etapie wydarzyło się coś nieprawidłowego. Szansą są coraz szerzej stosowane metody komputerowe, umożliwiają znalezienie cząsteczek, które będą „pasowały” do danego receptora, czyli projektowanie leków.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 73263ba80c

Fot. GUNER ERHAN/SIPA/EAST NEWS

25 LAT OD NOBLA DLA SZYMBORSKIEJ

3 października 1996 r. Akademia Szwedzka poinformowała, że Nagroda Nobla w dziedzinie literatury trafia do Wisławy Szymborskiej. W rozmowie z okazji 25-lecia tamtych wydarzeń **SEKRETARZ POETKI, MICHAŁ RUSINEK WSPOMINA WIADOMOŚĆ SPRZED ĆWIERĆ WIEKU**, *mówi o celebrytyzmie i poezji błyskawicznej oraz zapowiada publikację nieznanych dotąd wierszy Szymborskiej!*

Rozmawiał **Dariusz Grzędziński**

Ma pan jakieś osobiste, szczególne wspomnienie związane z 3 października 1996 r.? Nie współpracował pan jeszcze wtedy z Wisławą Szymborską?

Poznałem Wisławę Szymborską mniej więcej pół roku przed przyznaniem jej nagrody Nobla. Założyliśmy wtedy ze znajomymi z ostatniego roku polonistyki Towarzystwo Admiratorów prof. Teresy Walas,

eprasa.pl 73263ba80c

która była naszą ukochaną profesorką, a poza tym była przyjaciółką Wisławy Szymborskiej. Wymyśliliśmy sobie, że zaprosimy do tego towarzystwa przyjaciół pani profesor i przy okazji zorganizujemy spotkanie. Co więcej, wymyśliliśmy, że trzeba będzie napisać limeryk, żeby dostać się do tego naszego

Fot. Beata Zawrzel/Reporter

Michał Rusinek

- literaturoznawca, dr hab. n. humanistycznych, prof. UJ. Od 2019 roku członek Radu Języka Polskiego. Były sekretarz Wisławy Szymborskiej, prezes Fundacji Wisławy Szymborskiej.

eprasa.pl 73263ba80c

towarzystwa. Ponieważ Wisława Szymborska już wcześniej napisała taki limeryk ku czci Teresy Walas, zaprosiliśmy ją w charakterze członka rzeczywistego i honorowego zarazem.

Kiedy wysłałem jej zaproszenie, odpisała mi na nie bardzo zabawnie i nawet wysłała limeryk o miejscowości Słupca.

> *Najpierw była to więc znajomość korespondencyjna, a później okazało się, że to ja muszę do niej zadzwonić i ją zaprosić. Pamiętam, że* **BAŁEM SIĘ, JAK WISŁAWA SZYMBORSKA MNIE POTRAKTUJE**

– wtedy nie miała jeszcze sekretarza i dzwoniło się do niej bezpośrednio – ale okazała się bardzo miła, zgodziła się i przyszła na spotkanie. Było tam więcej osób, ale pamiętam, że wszyscy byliśmy absolutnie zauroczeni jej osobowością i jej sposobem opowiadania. Mniej więcej po pół roku okazało się, że...

eprasa.pl 73263ba80c

Okazało się, że zaprosiliście noblistę.

Tak, zaprosiliśmy noblistę (śmiech). Wtedy w imieniu naszego towarzystwa, a właściwie loży, bo wtedy przechrzciliśmy się już na lożę, przesłałem jej gratulacje z sugestią, że ta nagroda jest za jej twórczość limeryczną. Późnej zostałem jej sekretarzem, moim zadaniem było więc m.in. odpowiadanie na korespondencję. Znalazłem ten mój list z gratulacjami i mogłem sam sobie bardzo serdecznie odpisać.

Zrobił pan to?

Nie. Miałem dość innej roboty.

A czy dzisiaj, 25 lat po tamtych wydarzeniach, pamięć o noblistce i jej twórczości jest żywa, czy czas jednak zrobił swoje?

Oczywiście, że czas robi swoje. Kiedy my, czyli Fundacja Wisławy Szymborskiej, organizujemy spotkania jej poświęcone, przychodzą na nie ludzie 40 plus. Tacy, którzy pamiętają wydarzenia sprzed 25 lat. Myślę, że dla nich poezja Szymborskiej jest czymś ważnym. Nie znaczy to, że młodzi ludzie jej

eprasa.pl 73263ba80c

nie czytają, ale na pewno czytają mniej niż np. młodzi Włosi. To jest w ogóle bardzo ciekawe.

Pięć lat temu, z okazji 20-lecia Nobla, zorganizowaliśmy konferencję poświęconą Szymborskiej, która miała dwie odnogi – w Krakowie i w Bolonii. W Bolonii

przyszło mnóstwo bardzo młodych ludzi, dla których **JEJ POEZJA JEST CZYMŚ WAŻNYM,** *którzy uważają, że Szymborska mówi ich głosem.*

W Polsce byli to jednak ludzie, nie chcę użyć przymiotnika „starsi”, ale nie tak młodzi. I nie tak liczni.

Uważam, że zadaniem Fundacji jest m.in. przypominanie o Szymborskiej. Staramy się to robić na różne sposoby, a jednym z nich jest organizowanie nagrody jej imienia. Siłą rzeczy dostają ją młodsi poeci, a kiedy organizujemy spotkania z nominowanymi, przychodzą na nie ludzie bardzo młodzi i to

eprasa.pl 73263ba80c

mnie cieszy, bo nagroda ta to rodzaj pomnika dla Szymborskiej i jest szansa, że dzięki niej ktoś sięgnie po poezję poetki ze starszego pokolenia.

Co jeszcze proponuje Fundacja?

Dosłownie za kilka tygodni ruszy sprzedaż kolekcji koszulek z cytatami i wyklejankami Szymborskiej. To propozycja dla młodszych ludzi i mam nadzieję, że to też przypomni o poetce. Młodzi poeci i poetki mają też szansę spędzić miesiąc w mieszkaniu Szymborskiej dzięki kilku programom rezydencjalnym, które prowadzimy.

Padło tu stwierdzenie, że młodsi Polacy czytają Szymborską nie tak chętnie jak Włosi. Poezji w ogóle dziś czyta się mniej, a czy czyta się ją ze zrozumieniem? Pytam, bo przypominam sobie taką sytuację, kiedy profil jednej z partii politycznych - mniejsza o to, której - zamieścił na Twitterze wpis z okazji Wszystkich Świętych. Zacytowali dwa wersy z „Rehabilitacji”:

„Umarłych wieczność dotąd trwa,
dokąd pamięcią im się płaci”.

eprasa.pl 73263ba80c

W 2023 roku, w setną rocznicę urodzin Szymborskiej, wydawnictwo Znak **OPUBLIKUJE JEJ WIERSZE ZEBRANE** *i tam będzie kilkanaście wierszy nieznanych.*

Fot. AFP/EAST NEWS

eprasa.pl 73263ba80c

Powstawało wrażenie, że autor tweeta nie do końca zrozumiał intencje autorki wiersza, bo resztę pominięto, a ona ma kompletnie inny wydźwięk.

No niestety, tak się zdarza. Zrozumienie to jedna rzecz, a druga to intencje. To w ogóle bardzo niepokojąca rzecz, że wyciąga się fragmenty i wykorzystuje się, jak chce. Instytucje takie jak Fundacja Wisławy Szymborskiej starają się tropić i reagować na takie ingerencje, ale niestety nie wszystko da się wyłapać.

Jeśli chodzi o zrozumienie poezji, jej docenienie, chciałbym teraz zapytać o inicjatywę dziennikarza sportowego Krzysztofa Stanowskiego. Jakiś czas temu ogłosił, że stworzy tomik poezji błyskawicznej. Zasugerował, że to rzecz niewymagająca dużego wysiłku - można takich wierszy stworzyć mnóstwo i sprzedać ich więcej niż prawdziwi poeci. Nie do końca poważnie, ale jednak przewinęły się wśród tych porównań nazwiska Juliana Tuwima, Jana Brzechwy czy Wisławy Szymborskiej. Deklarację kupna tomiku złożyło ponad 10 tys. osób. To oczywiście pewna prowokacja, ale prowokacja prowadząca do konkluzji, że poezję

eprasa.pl 73263ba80c

można tworzyć błyskawicznie i sprzedawać jej więcej niż zawodowcy.

Nie słyszałem o tym. Nie wiem jednak, czy – rozumiem, że stworzona przez celebrytę – promocyjna akcja internetowa, socialmediowa – jest miarą wartości literackich. Mogę chyba nawet zaryzykować stwierdzenie, że nie jest. Nie mogę natomiast wykluczyć, że ten tomik będzie wybitny i wtedy zapraszamy pana Stanowskiego, żeby zgłosił się do nagrody im. Wisławy Szymborskiej. Kto wie? Ważne, żeby książka miała numer ISBN, na dowód, że została opublikowana.

Pytałem pana o współczesność, odbiór i podejście do poezji. Chciałbym teraz, hipotetycznie, zapytać o podejście Szymborskiej do współczesności. Kiedy odświeżałem sobie film „Chwilami życie bywa znośne”, jedna z dziennikarek powiedziała tam, że Szymborska-noblistka zaczęła być pytana o wiele kwestii, których nie miała przemyślanych i nie bardzo jej to pasowało. Czy dzisiaj, kiedy ludzie znani z tego, że są znani, mówią bez oporów na każdy temat, Szymborska odnalazłaby się w tej rzeczywistości?

eprasa.pl 73263ba80c

Po pierwsze, nie miałaby chyba takich ambicji, żeby być celebrytką i uprawiać jakiś błyskawiczny rodzaj kontaktu z publicznością. Kiedyś dziennikarz zadał jej jakieś pytanie. Szymborska odpowiedziała, że jest bardzo dobre, ale nad odpowiedzią musi się chwilę zastanowić. Dziennikarz dalej trzymał przed nią mikrofon, ale usłyszał: „Nie, nie. Niech pan wróci jesienią”.

Dla niej „chwila” to nie było kilka sekund. Uważała, że są kwestie, nad którymi **TRZEBA SIĘ ZASTANOWIĆ DŁUŻEJ.**

Co więcej, Szymborska nie lubiła wywiadu jako gatunku, bo uważała, że nie pozwala na zastanowienie, na staranne ułożenie odpowiedzi.

Nawet jeśli ma się możliwość autoryzacji i tak jest jakaś presja czasu, a o wielu kwestiach można się wypowiadać dopiero kiedy człowiek się zastanowi. Może coś przeczyta, może z kimś porozmawia i wtedy owszem, może powiedzieć coś ważnego. Dla

eprasa.pl 73263ba80c

Szymborskiej podstawową formą wypowiedzi, najważniejszą i wychodzącą jej najlepiej, był wiersz. Wiersz, żeby powstać, potrzebował dużo czasu, a dużo czasu to czasem kilka, nawet kilkanaście lat.

To absolutnie nie poezja błyskawiczna.

Właśnie. I stąd moje zgryźliwości pod adresem autora poezji tego typu.

Na koniec pytanie, które pewnie pojawiało się już wiele razy i ono może rodzić pewne negatywne emocje, ale muszę je zadać. Czy Szymborska zostawiła po sobie coś, czego jeszcze nie znamy i co nie zostało dotąd opublikowane?

Wbrew pozorom, nie jest to też pytanie, które słyszę często. Ale raczej nic takiego nie pozostawiła. Jeśli już, to rzeczy tzw. okazjonalne, które mogła napisać dla kogoś. Np. jakiś poemat, który zostanie znaleziony w archiwum adresata.

Fundacja im. Wisławy Szymborskiej zajmuje się tropieniem takich śladów?

Tak. Natomiast w 2023 r., w setną rocznicę urodzin Wisławy Szymborskiej, wydawnictwo Znak opu-

eprasa.pl 73263ba80c

blikuje jej wiersze zebrane i tam będzie kilkanaście tekstów nigdy nie opublikowanych, tzn. będą to wiersze zupełnie nieznane. Zastanawialiśmy się, czy wydać je osobno, ale postanowiliśmy włączyć je do wydania zbiorowego. To dobra okazja, żeby właśnie wtedy opublikować je wszystkie razem. To będzie poważne, krytyczne, porządne wydanie i wreszcie będzie można mieć całą poezję Szymborskiej w jednym ręku.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 73263ba80c

NOWOJORSKIE DAMY

Susan Sontag i jej charyzma

Fot. EAST NEWS

Susan Sontag i Fran Lebowitz – dwie nowojorskie panie, które pisaniem wyrąbały sobie drogę na szczyt popularności. Oczywiście pomogło im to, że szczęśliwie los ulokował je w Nowym Jorku w okresie, gdy to miasto było ośrodkiem wielkiego fermentu kulturalnego, który promieniował na cały świat. Zresztą i **DZISIAJ JAK KTOŚ NAPISZE COŚ W NOWYM JORKU, TO ROZGŁOS ZDOBYWA WIĘKSZY NIŻ RÓWNIE DOBRY AUTOR Z WARSZAWY CZY PRAGI.** *Nic na to nie poradzimy. Nowy Jork rządzi! Dwa dobre przykłady to właśnie wspomniane damy: ukazała się u nas fundamentalna biografia Susan Sontag i pierwsza w Polsce książka Fran Lebowitz.*

Tekst: **Leszek Bugajski**

eprasa.pl 73263ba80c

Benjamin Moser

„Sontag. Życie i twórczość"

Agora

Susan Sontag miała trudne dzieciństwo, ale ratowała się przed udrękami czytaniem – była żarłocznym czytelnikiem i w którymś momencie postanowiła zostać pisarką. Ale nie byle jaką – od razu zaczęła się zastanawiać nad możliwością dostania nagrody Nobla. Była dziewczyną niezwykle inteligentną

eprasa.pl 73263ba80c

i zarazem ambitną, jak mało kto. No, ale jeszcze potrzebowała szczęścia. I to wszystko zbiegło się w jej życiu, choć łatwo nie miała.

Autor jej biografii wykonał gigantyczną pracę, by **SZCZEGÓŁOWO OPISAĆ JEJ ŻYCIE,** *przeprowadził kilkaset rozmów z ludźmi, którzy znali Sontag i oczywiście przeczytał wszystko, co ona napisała,*

co o niej napisano, przekopał wiele archiwów i zebrał materiał na księgę, która ma ponad 800 stronic. I jest to nie tylko opowieść o jej życiu, ale także – zgodnie z podtytułem – opis kolejnych książek. Wszystko to jest świetnie zrobione i nic dziwnego, że Moser został za tę pracę uhonorowany nagrodą Pulitzera. Opisuje swoją bohaterkę samemu pozostając w cieniu, co mu ułatwia pokazywanie nie tylko jej triumfów na nowojorskiej scenie artystycznej, ale wydobywanie na światło

eprasa.pl 73263ba80c

dzienne tego, co sama Sontag starała się ukrywać. To sprawia, że jego opowieść jest w wielu fragmentach dramatyczna.

Moser pokazuje, jak Sontag przez całe życie borykała się z demonami dzieciństwa, które dzisiaj nazwalibyśmy syndromem dorosłego dziecka alkoholika, jak desperacko ukrywała swoją biseksualność, o której oczywiście kto chciał, ten wiedział. I pokazuje też jej niesamowitą pracowitość, która przyczyniała jej życiowych kłopotów, ale też patrzy na nią z wielkim podziwem, jako na osobę konsekwentnie i odważnie dążącą na szczyt. Co jej się udało, bo jak pisze autor biografii „jak żaden inny twórca jej pokolenia Sontag ucieleśniała kulturowy prestiż Nowego Jorku, sprawiając wrażenie osoby dzierżącej klucze do Manhattanu”. Ukryty zachwyt Mosera jest tak wielki, że nawet słowem nie wspomina o tym, że jednak Sontag wybitną pisarką nie była – była dobrą, poprawną, ale w końcu prawie każdy pracowity, inteligentny i oczytany człowiek jedną czy drugą powieść napi-

eprasa.pl 73263ba80c

sze, jak się do tego przyłoży. To też, jak się zdaje, było jednym ze źródeł cierpienia Sontag, bo bez wątpienia była autorką wybitnych esejów, a chciała być autorką wielkich powieści, które utorowałyby jej drogę do noblowskich zaszczytów.

Rozgłos przyniósł jej esej „Zapiski o kampie” z pierwszej połowy lat 60, kiedy **AUTORKA MIAŁA NIEWIELE PONAD TRZYDZIEŚCI LAT.** *Stał się on jednym z założycielskich tekstów kontrkultury*

i katapultował Sontag do kulturalnej elity, do której już wcześniej się wdzierała. Ale po nim to już był ten poziom, na którym brylował z jednej strony Warhol, z drugiej – Jacqueline Kennedy. Sontag bywała wszędzie, gdzie wtedy bywać należało – stała się jedną z ikon Nowego Jorku, do czego miała wszystkie predyspozycje. Zwracała na siebie uwagę urodą, inteligencją, erudycją, a przy tym

eprasa.pl 73263ba80c

była egocentryczna, jak gwiazda powinna być. Ale przede wszystkim pisała do prestiżowych magazynów kulturalnych i publikowała książki, które stawały się klasyką eseistyki tak, jak chociażby „O fotografii". Nie zamykała się przy tym na obszarze tzw. kultury wysokiej, dla niej – słusznie, ale wtedy to nie było jeszcze popularne stanowisko - kultura to był także obszar pop kultury.

Potem ciężko się rozchorowała, ale nie uległa rakowi, a walcząc z nim poddała chorobę głębokiej refleksji, co zaowocowało błyskotliwymi książkami (przede wszystkim „Choroba jako metafora"). Wyleczona wiele uwagi poświęciła polityce, choć wcześniej się nią interesowała – angażowała się we wspieranie „Solidarności", była w ostrzeliwanym Sarajewie, gdzie reżyserowała „Czekając na Godota" Becketta. Aż znów dopadł ją rak i zmarła w 2004. Mówiąc krótko, była to osoba wybitna, choć jej biograf na szczęście nie poddał się urokowi Sontag i nie napisał hagiografii.

eprasa.pl 73263ba80c

Fran Lebowitz

„Nie w humorze”

Znak Literanova

Formą hagiografii słynnej felietonistki jest za to serial Netflixa „Udawaj, że to miasto”, którego autorem jest Martin Scorsese. Wybitny reżyser od lat przyjaźni się z Lebowitz (dekadę temu zrobił już film o niej) i teraz nakręcił jej siedmioodcinkowy portret, który zbiegł się z pierwszym wydaniem jej

eprasa.pl 73263ba80c

Kultura

Fran Lebowitz obserwuje świat z ironią, a może i niesmakiem.

Fot. Gilbert Carrasquillo/GC Image

felietonów w Polsce. Lebowitz jest pod niektórymi względami podobna do Sontag, pod innymi nie. Przede wszystkim po skończeniu szkoły nie zaczęła studiować, ale ruszyła do Nowego Jorku, by zacząć żyć na własną rękę – młoda Sontag studiowała zawzięcie i przez jakiś czas była uniwersytecką wykładowczynią. Lebowitz, podobnie jak Sontag, jest nałogową czytelniczką i obnosząc się ze swoim brakiem formalnego wykształcenia, jednocześnie chwali się potężnym księgozbiorem i często pisze o swoim czytaniu książek. Nie pisze jednak erudycyjnych esejów, ale felietony.

Zaczęła jako młoda osoba **W MAGAZYNIE „INTERVIEW”, KTÓRY WYDAWAŁ WARHOL,** *potem rozwijała karierę w innych czasopismach.*

Czy wtedy, na początku lat 70. zetknęła się z Sontag? Pewnie nie, choć obie były w kręgu Warhola, to Sontag w samym centrum, w pobliżu „słońca”, Lebo-

eprasa.pl 73263ba80c

witz – jako początkująca dziennikarka – gdzieś na obrzeżu.

Lebowitz zbudowała swoją pozycję przede wszystkim na tym, że ze zgryźliwym humorem i ironią pisała i pisze często o nowojorczykach podobnych do Sontag – co nieco napuszonych, zapatrzonych w siebie, zabiegających o sukcesy i z wyższością komentujących życiowe i kulturalne zjawiska. Lebowitz też to robi, ale udaje, że to wszystko jej wisi, że nie zabiega o nic, bo woli się wylegiwać z książką niż zabiegać o rozwój kariery. Często wyraźnie i jakby z dumą podkreśla, że gdzieś jej się nie chce iść, choć tam powinna się pokazać. Taki ma styl, a może po prostu lenistwo zwycięża...

Sontag starała się wszystko opisywać „do głębi”, na poważnie, co jednak odcinało ją od dużej części ewentualnych czytelników. Lebowitz przeciwnie – swoje poważne refleksje o świecie, życiu i wszystkim innym, ukrywa za parawanem zbudowanym z żartów nie nachalnych, delikatnych, inteligentnych, ale złośliwych i na ogół trafnych. Nie bez

eprasa.pl 73263ba80c

powodu Scorsese zaśmiewa się w swoim serialu ze wszystkiego, co jego bohaterka mówiła – czasami ta jego radość była nadmierna, ale to inna sprawa. Lebowitz wie, jak bardzo ludzie lubią wszelkie klasyfikacje czy rankingi, więc często buduje według ich reguł swoje felietony parodiując w ten sposób i kpiąc z postaw, pragnień i przede wszystkim chęci łatwego zdobywania wiedzy. Pod tym względem jest znakomita.

Scorsese w swoim serialu często pokazuje jak Lebowitz kroczy po ulicach Nowego Jorku i **UWAŻNIE SIĘ WSZYSTKIEMU PRZYPATRUJE** *w przeciwieństwie do innych przechodniów,*

najczęściej wpatrzonych w ekrany smart fonów. Ona widzi to, czego inni nie chcą widzieć. Ba, kilka razy wraca scena, jak Lebowitz chodzi po makiecie Nowego Jorku – skojarzenie z Godzillą jest nieodparte. Ale chyba uzasadnione: ona jest na ulicach i unosi nad

eprasa.pl 73263ba80c

miastem, któremu „zagraża” jej kpina i zgryźliwość. I co ważne, jej opinie nie mają ograniczeń terytorialnych – są uniwersalne, bo to przenikliwa obserwatorka. Przykład: przed laty dowaliła nowojorskim kamienicznikom, a tydzień temu mieszkańcy Berlina zakończyli walkę ze swoimi udziałem w stosownym referendum.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 73263ba80c

Felieton

Fot. Beata Jarzębska

Michał Witkowski

Luksusy zgubne dla pisarzy

Na pierwszy rzut oka zagraniczne stypendia dla pisarzy to prawdziwy luksus. Jedziesz sobie w jakieś urocze miejsce, na przykład na piękną, szwedzką wysepkę na Bałtyku – Gotlandię, dostajesz kasę i sobie piszesz (lub nie, nikt tego nie sprawdza), chodzisz na spacery, pijesz kawki

eprasa.pl 73263ba80c

w kawiarniach, obserwujesz ludzi, zbierasz kwiatki, czytasz... Inni gdzieś tam harują w Warszawie, szukają miejsc do parkowania, denerwują się, a ty nie, ty se kontemplujesz motylki. Co do warunków mieszkaniowych to

często jest to na przykład zabytkowy zamek w Niemczech, na którym **JESTEŚ SOBIE PANEM I KSIĘCIEM,** *willa w Brukseli czy pięciopokojowe mieszkanie w Szwajcarii.*

Dlaczego więc tak unikam stypendiów? Po pierwsze: śpisz w łóżku, w którym na bank spała cała wataha pisarzy, a już na pewno Olga Tokarczuk, która jako pierwsza zaliczyła te wszystkie stypendia i to po kilka razy. Myśl o tym, co w tych łóżkach robili twoi poprzednicy (często znienawidzeni konkurenci), co w nich wyprawiał Wojciech Kuczok, co Gretkowska, co Dehnel, Myśliwski – psuje ci sen. Dokładnie trzepiesz to wielkie łoże.

eprasa.pl 73263ba80c

Mimo wszystko zdjęcia dotychczasowych stypendystów wiszące na ścianach nie dają ci zapomnieć o tym, że nie jesteś ani pierwszym, ani setnym lokatorem owego jakże literackiego łóżka, a każdy przywlókł do niego jakąś swoją seksualność, często naprawdę ostro pojechaną.

Bardzo możliwe, że przywlekli tu również niewiadomego pochodzenia materiał genetyczno-biologiczny z miasta. Ale najstraszniejsza jest myśl o Oldze Tokarczuk w koszuli nocnej, już nakremowanej na noc...

Po drugie: wyrwany ze swojego polskiego, warszawskiego świata i środowiska, zasadzony gdzieś daleko, w mieście czy mieścinie, w której nie znam nikogo, czuję się wyobcowany jak na bezludnej wyspie. Jestem w próżni. Łażę, siedzę, jem w restauracjach, piję kawy, ale się nudzę. Czasem jakaś pani z ambasady czy Instytutu Polskiego zabierze mnie do opery czy na koncert. Obecnie zresztą te dyplomatyczne placówki są obsadzone przez ekipę pisowską i panie już nie są dla mnie takie miłe.

eprasa.pl 73263ba80c

Felieton

Pamiętam, jak kiedy doszła do władzy Samoobrona, nagle w ambasadach i instytutach polskich pojawiły się takie różne klony Danuty Hojarskiej, kobiety w trwałej na barana, które zamiast zapraszać za granicę Warlikowskiego czy pisarzy, zapraszały zespół pieśni i tańca „Mazowsze”, „Tercet Egzotyczny” i jakichś górali, bo to właśnie rozumiały przez promocję polskiej kultury „na obczyźnie”. Tak więc z tymi paniami z dyplomacji w tej chwili może być kiepsko.

Po trzecie: ponieważ jednak

---

zawsze coś akurat piszę, **POTRZEBUJĘ PO TEMU DOBRYCH WARUNKÓW,** *a każdy literacki fachowiec wie, że panuje tu zasada „im gorzej, tym lepiej”.*

Siedzenie godzinami na tarasie kawiarni i kontemplowanie przechodniów dobrze robi, ale na odciski na tyłku. Mam coś takiego, że w tych idealnych,

eprasa.pl 73263ba80c

sterylnych warunkach za granicą po prostu zaczynam podsypiać.

Owszem, staję się senny. Wyjęty siłą z nerwu i nurtu dnia codziennego na tę ławkę przeklętą, do tego cudzego łoża, łażąc z nudów po sklepach, jednocześnie śpię. Dlatego stypendia dla pisarzy najlepiej pokazują, że żadna instytucja pomóc nie może, dopóki nie zrozumie psychiki takiej skomplikowanej jednostki twórczej. Dostałeś wszystko – pałac. Pięć tysięcy euro miesięcznie. Święty spokój. Dlaczego więc nie piszesz albo piszesz źle? Ano właśnie dlatego, że mam ów pałac.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

Michał Witkowski

Jest nominowanym do wielu prestiżowych nagród pisarzem i aktorem. Jego powieści ukazały się w tłumaczeniu na 30 języków.

eprasa.pl 73263ba80c

Iskra w oku

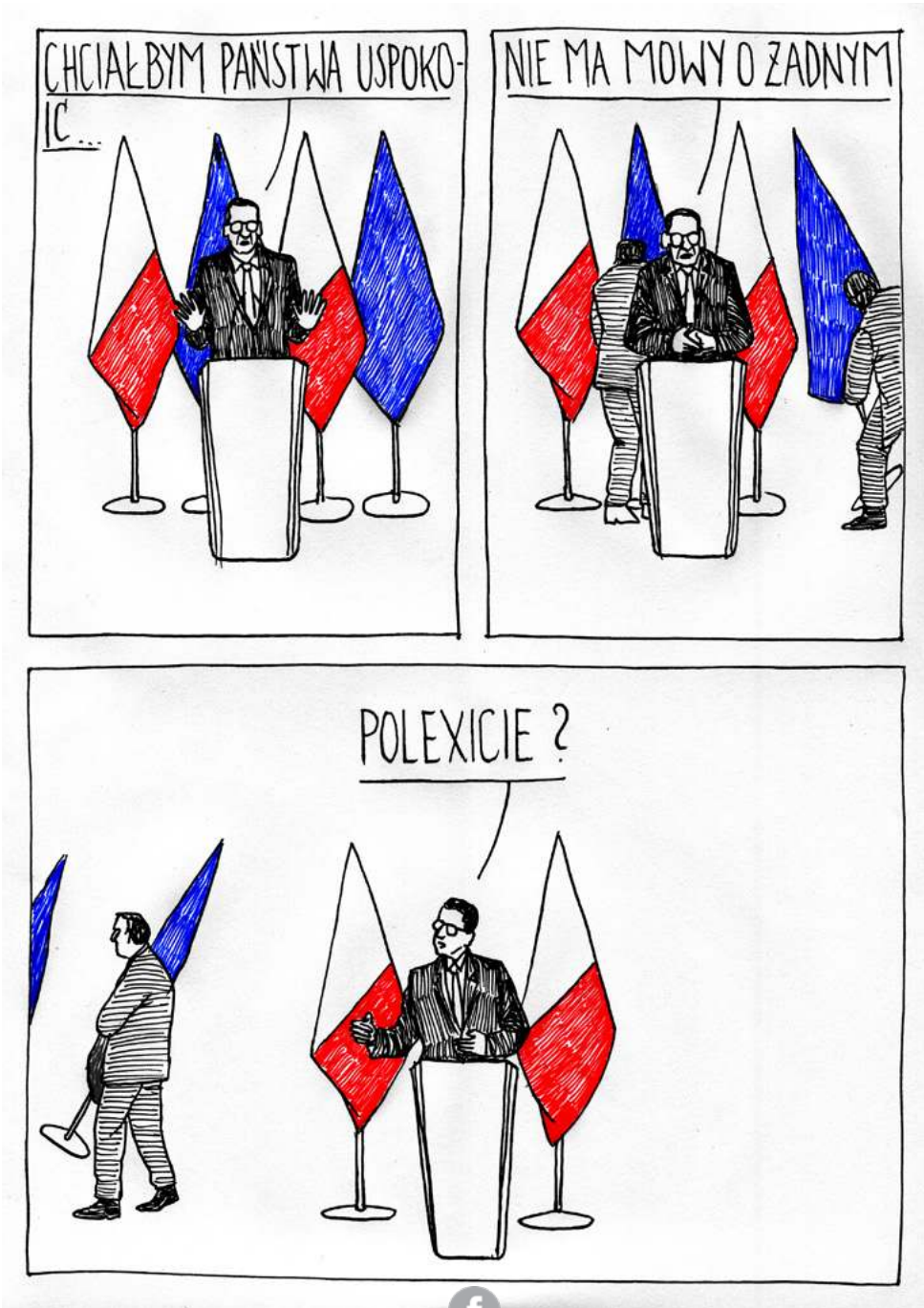

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W PIĄTEK O GODZ. 15. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 73263ba80c

wprost.

REDAKTOR NACZELNY: *Robert Feluś*
REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*
SEKRETARZ REDAKCJI: *Leszek Bugajski*
REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*
ZESPÓŁ: *Bolesław Breczko, Dariusz Grzędziński, Joanna Miziołek, Agnieszka Niesłuchowska, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz, Mateusz Zieliński*
STUDIO „WPROST": *Karol Kinal (kierownik), Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*
WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost" Sp. z o.o.*
ZARZĄD: *Andrzej Chmiel (prezes)*
DYREKTOR WYDAWNICZY: *Robert Pstrokoński*
DYREKTOR DS. ROZWOJU CYFROWEGO: *Małgorzata Golińska*
BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*
ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*
Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost", należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA
ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST" JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 73263ba80c